

Twym wysokim wymaganiom i ograniczonym możliwościami finansowym odpowiada system ratalny

Philipsa

Dziś 32 strony
SPECJALNY DODATEK NIEDZIELNY „REWJA”

Nr. 330. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 1 grudnia 1935 r.

Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

BUDŻET PAŃSTWA NA 1936/37 R.

Min. skarbu cofnięto prawo dokonywania wydatków, nieobjętych preliminarzem

Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi 50.000 złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wpłynął do sejmu preliminarz budżetu na okres 1936-37, składający się, jak zwykle, z projektu ustawy skarbowej, uwag do projektu, ogólnego zestawienia wydatków i dochodów i projektu poszczególnych budżetów.

W art. 1 ustawy skarbowej ustala się sumę ogólną wydatków na 2.237.082.900 zł., na pokrycie tych wydatków wg. art. 2 ustawy przewidziano ogólną sumę wpływów 2.237.132.900 złotych.

Należy nadmienić, że dochody przewidziane w art. 2 dzielą się na trzy główne pozycje: z danin państwowych t. zn. podatków i dochodów administracyjnych wpłynąć ma 143.623.410 zł., a monopole państwowe wpłacić mają 995. milionów.

Jak widać z art. 1 i 2, rząd przewidział nie tylko zrównoważenie budżetu, ale nawet pewną przewyżkę w wysokości 50 tys. złotych.

Z dalszych artykułów projektu ustawy skarbowej która obecnie składa się z 13, a w roku ubiegłym z 14 artykułów, najważniejszym momentem jest, iż został usunięty art. 6 zeszłorocznej ustawy, który udzielał min. skarbu prawa do dokonywania wydatków nie objętych budżetem.

Innym momentem, na który należy zwrócić uwagę, jest skasowanie, a raczej przeniesienie do budżetu długów szeregu o-

sobnych funduszy. W r. ub. takich funduszy, które posiadały osobne rachunki i nie były zawarte w preliminarzu budżetowym, było 14; 12 z tych funduszy znika. Zostały one w liczbę 10 włączone do poszczególnych części budżetu administracji państwa. Mianowicie do budżetu min. skarbu weszły: państwowy fundusz budowlany, fundusz rozbudowy miast, rachunek terenowy rozbudowy miast. Budżet min. komunikacji pochłoniął fundusz drogowy i drogowy fundusz pożyczkowy. W budżecie rolnictwa i reform roln. znalazł się fundusz obrotowy reformy rolnej. — W budżecie min. oświecenia figurują obecnie 4 fundusze, a m. fundusz taks administracyjnych, fundusz szkół zawodowych, fundusz państwowych stypendjów akademickich i fundusz opłat studenckich.

Dwa fundusze, a m. pomocy instytucjom kredytowym i państwowy fundusz eksportowy figurują tylko w załącznikach, ponieważ bilanse tych funduszy nie posiadają ani wpływów, ani rozchodów. Wreszcie ocalały dwa tylko fundusze, mianowicie fundusz kwaterunku wojskowego i fundusz pracy.

W uwagach ogólnych min. skarbu podkreśla, że wydatki preliminowane na przyszły rok budżetowy, skutkiem zastosowania oszczędności, zmniejszyły się o sumę ponad 23 milj. zł., pomimo, że w dziale emerytur, zaopatrzenia i długów, rozcho-

dy wzrosły zgórą o 22 milj.

Wynik polega na zrównoważeniu, osiągnięciem przez zwiększenie dochodowości, a mianowicie ze źródeł, przewidzianych w zeszłorocznym budżecie sumę dochodu zmniejszono o 171 milionów zgórą, lecz stworzono nowe źródła, z których dochód preliminuje się na sumę zgórą 300 milionów złotych.

Dział administracji dzieli się, jak zwykle na 18 części i obejmuje prezydenta, sejm, senat i wszystkie ministerstwa. — W pierwszej części wydatków prezydenta uposażenie prezydenta wynosi w b. r. 195 tys. wobec 255 tys. w roku ubiegłym. Budżet sejmu jest także nieco zmniejszony, zamiast 4.800.000 przewidziano 3.200.000, a to ze względu na zmniejszenie sumy dje, gdyż poprzednio było 444 posłów, obecnie zaś 206. Dje ustalane zostały osobną ustawą i wynoszą o 1 zł. mniej niż poprzednio, a mianowicie 975 zł. wobec 976 w r. ub.

W wydatkach senatu nastąpiła pewna nieznaczna podwyżka, a mianowicie z 1.321.000 na 1.456.000. Pochodzi to stąd, że wprawdzie senatorów jest nieco mniej ale uposażenia wice-marszałków senatu zostały podniesione i wynoszą obecnie, tak samo, jak w sejmie, półtora dje ty plus 20 proc. dodatku.

W działach, które przewidują fundusze dyspozycyjne, a więc prezydium rady ministrów 200 tys.; w min. spraw zagranicznych 8.960.000; min. spraw wewnętrznych 6 milj. i w min. spraw wojskowych 8 milj. — żadnych zmian nie dokonano. — Wszystkie te sumy zostały utrzymane.

Wydatki min. spraw zagranicznych z 40 milj. zredukowano do 38 milj. 100 tys., wydatki min. spraw wojskowych z 760 milj. do 759 milj.

Budżet wojska przewiduje na stepujący skład armji: 17 tys. 905 oficerów, 37 tys. podoficerów, 211.110 szeregowych niezawodowych, 5.010 urzędników 2.790 niższych funkcjonariuszy. W marynarce: 463 oficerów, 2 tys. szeregowych zawodowych, 3.628 szeregowych niezawodo-

wych, 155 urzędników i 137 niższych funkcjonariuszy.

W budżecie min. oświecenia znajdują się zarówno w dziale dochodów, jak i wydatków 4 pozycje, które, jak już wspomnieliśmy, poprzednio znajdowały się w dziale funduszy. Z tych czterech, dwa fundusze podano zbilansowane po obu stronach zarówno dochodów, jak i wydatków. W tym stanie figurują: fundusz szkół zawodowych w sumie 5.800.000 i fundusz opłat studenckich zbilansowany w sumie 9.100.000.

Dwa pozostałe fundusze: taks administracyjnych i państwowych stypendjów akademickich wyglądają nieco inaczej. — Dochód z taks przewidziano na 16 milj. zgórą, a wydatki na 14 milj. zgórą. W stypendjach akademickich dochód przewidziano na pół miliona, a wydatki na zgórą półtora miliona.

W budżecie emerytur, suma wydatków jest nieco wyższa, wynosi zgórą 160 milj. wobec 152 milj. w roku ubiegłym. Natomiast w budżecie rent inwalidzkich jest pewne zmniejszenie ze 103 milj. na 100 milj. — W dziale długów państwowych preliminowano wydatki na 215 milj. wobec 202 w r. ubiegłym.

Ważne są cyfry wpływów do skarbu państwa z poszczególnych przedsiębiorstw państwowych. Kolej państwowa — 75 milj., poczta, telefon i telegraf

— 40.100.000, lasy państwowe — 24 miliony. Wpłaty do skarbu z monopoli państwowych preliminowane są: monopol solny — 47.900.000, tytoniowy 300 milionów, spirytusowy — 212 milionów, loteria państwowa — 21 i pół miliona, monopol zapalczany — 13. 600.000.

Wreszcie krótka informacja, wskazująca na wzrost podatków: z danin publicznych rząd przewiduje wpływ w roku nadchodzącym w sumie 1.186.842 tys. wobec roku ub. 1.045 milionów. Podatek gruntowy preliminowano niżej: 55 milj. wobec poprzednich 63. Również i podatek od nieruchomości przewidziano niżej: 66 milionów wobec zeszłorocznych 75. Podatek przemysłowy, t. zw. obrotowy, preliminowano w sumie 176 milionów wobec 185 milj. w roku ubiegłym.

Podatek dochodowy figuruje w sumie 255 milj. wobec zeszłorocznych 186 i pół. Wobec reformy podatku dochodowego, jak widzimy, rząd spodziewa się z tego źródła nowego dochodu około 60 milj. Podatek pośredni od wina, piwa, drożdży, tłuszczu i t. d. ogółem wynosić ma zgórą 155 milj. wobec preliminowanych w r. ub. 157 milj.

Podatek od zapalniczek, który zawsze stanowił pewne curio sum w budżecie, utrzymał się i obliczony jest na 1000 zł. za cały rok.

Prof. Bartel nie ma chęci wrócić do życia politycznego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prof. K. Bartel nadesłał wczoraj redakcji „Robotnika” poniższy list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiaduję się, drogą pośrednią, że pewne pisma warszawskie zainteresowały się moją osobą i przypisują mi jakieś górne plany polityczne.

W związku z tem mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o zamieszczenie w Swem piśmie następującego oświadczenia:

Stoję poza życiem politycznym; nie jestem emerytem, oczekującym powrotu do stanowisk publicznych i przypominającym się z tego powodu, P. T. publiczności. Mam możliwość ucziwej pracy, wymagającej kwalifikacji faktycznych i jest mi z tem dobrze.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku

K. Bartel.

We Lwowie, 28 listopada 1935 r.

Spadek bez testamentu

Idealy starego obozu piłsudczyków

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ukazała się na rynku księgarskim broszura polityczna p. t. „Spadek bez testamentu”. Autor występuje pod pseudonimem Piotr Skarpa i prezentuje swoje uwagi o obecnej sytuacji w Polsce jako głos piłsudczyka. Uwagi te są krytyczne w stosunku do nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. — Intencje

swoje autor resumuje w następującym zdaniu:

„Wielkość oparcia o demokrację polityczną, o podstawowe wolności konstytucyjne, o demokratyczną ordynację wyborczą, o istotnie republikańską konstytucję w dawnym obozie piłsudczyków musi znaleźć zrozumienie, gdyż są to dawne wspólne ideały tego obozu i dzisiejszej opozycji lewicowej”.

Pacyfista, wygrywający na wojnie

Szansę prezydenta Roosevelta w nadchodzących wyborach nie są złe. Jednakże należy zaznaczyć kilka nieprzyjemnych punktów.

Właśnie ukazała się alarmująca broszura, pióra M. J. P. Warburga, dotychczasowego bliskiego współpracownika prezydenta pod tytułem „Hell bent for election”, co da się mniej więcej przetłumaczyć: „Człowiek, który się zaprzedał diabłu, aby tylko zostać wybranym?”. Broszura jest niezwykle ostrą krytyką charakteru i polityki prezydenta, który wprost określony jest jako „niebezpieczny człowiek”.

Jednakże Roosevelt odparował ten cios jeszcze zanim został on zadany. W swej pierwszej propagandowej mowie przedwyborczej ucieczył znaczną część świata finansowego i handlowego zapewnieniem, że jednym z jego najbliższych dzieł będzie radykalne zredukowanie długu publicznego.

Poprzednik Roosevelta, Herbert Hoover, odpowiedział na to oświadczenie nowym atakiem przeciwko swemu następcy, napewno nie bez cichej nadziei, że w ten sposób wzmożni swe własne szanse na reelekcję. Mimo to wydaje się już dziś zupełnie pewne, że partja republikańska wogóle nie wystawi Hoovera jako kontrkandydata dla Roosevelta. Wtajemniczeni zapewniają, że raczej zostanie on użyty jako „Naczelny agitator”, albo za kandydaturą gubernatora stanu Kansas, A. Landona, albo też za kandydaturą dyrektora „Daily News”, pułkownika Knoxa.

Pozatem istnieje jeszcze jedna „tajemnicza wielkość”. Jakie stanowisko zajmie słynny senator Borah? „Mędzec z Idaho” byłby rzeczywiście jedynym kandydatem republikańskim, który mógłby poważnie zagrozić kandydaturze Roosevelta. Jednakże konserwatywni republikanie obawiają się jego nadmiernego pędu do samodzielności, który mógłby łatwo przyjąć pewne skłonności dyktatorskie. Pozatem zdania w partji republikańskiej są w katastrofalny sposób podzielone i te rozbieżności, o ile będą nadal trwały, orgonnie ułatwią robotę demokratom.

Najsilniejszym atutem wyborczym Roosevelta jest bezwątpienia częściowa poprawa gospodarcza, dająca się w ostatnich czasach wyraźnie odczuć. Przedewszystkiem górnictwo i przemysł metalurgiczny doznały znacznej poprawy, która została jeszcze spotęgowana przez znaczne zakupy broni mocarstw europejskich. Poważne niebezpieczeństwo konfliktu, ciągnącego dziś nad Europą, jest doniosłym atutem w grze tak bardzo mitującego pokój prezydenta Franklina Roosevelta — jakkolwiek brzmi to wader paradoksalnie.

„Krótko po zakończeniu tej propagandy wyborczej — czytamy w „New York Daily News” — zostaliśmy prawdopodobnie wezwani do głosowania za Rooseveltem, ponieważ waż on właśnie na czas przygotowania nas na te możliwości konfliktu. I wielu z pośród nas będzie właśnie za nim głosowało z tego powodu...”

Uwzględniwszy wszystkie okoliczności, można stwierdzić, że szanse Roosevelta na reelekcję w chwili obecnej, kiedy widoki na różne uboczne kandydatury znacznie spadły, są bardzo znaczne.

A. E. K.

Niema świni bez pieska

Fala niezadowolenia ludności w Niemczech rośnie z dnia na dzień

Berlin, w listopadzie.

Niezadowolone stało się objawem tak powszechnym, że ściga na siebie ogólną uwagę człowieka, który nie sarka. Sarka nie wywołuje naturalnie przedewszystkiem brak żywności.

Ceny maksymalne istnieją jedynie na papierze. Kiełbasa i ser drożeją z dnia na dzień. Wystawa w ogonku nie zmniejszyła się absolutnie, pomimo tak zwanego systemu wpisowego, polegającego na sprzedaży masła i szmalcu jedynie klientom, którzy już od dawna stale czynią zakupy w danym sklepie.

O ile jednak nawet stały klient nie zdążył zaopatrzyć się wcześniej w kiełbasę i tłuszcz, płacąc przytem słoń, sklepowa wżrusza tylko ze współczuciem ramionami. Dzieje się tak przeważnie w zachodniej części Berlina.

Zaopatrywanie ludności w masło maluje taki obrazek:

O godzinie czwartej stoi już pięćdziesiąt osób czwórkami przed sklepem. O godzinie wpół do 5-ej sprzedawczynie oznajmia, że telefonowano z centrali, iż o 5-ej przywożą 1 lub 2 centnary masła.

O wpół do 6-ej stoi już w ogonku 150 ludzi. Rozmowy oczekujących toczą się na temat, czy przywożą tyle masła, aby starczyło dla wszystkich po ćwierć funta. O godzinie wpół do 7-ej przywożą pół centnara.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

regulują, zotadek, usuwają, obstrukcję

Sprzedawczynie, oznajmia, że wypada na osobę po ósemce funta. Oczekujący posuwają się w milczeniu ku przodowi.

Inaczej nieco wygląda w Neukölln i Weddingu. Już na początku formowania się ogonka panuje podniecony nastrój.

— Co znaczy ćwierć funta, gdy trzeba smarować kromki dla trzech osób?

— Widocznie nie potrzeba

Urodę Pani podnoszą:

pudry, perfumy, wody kolońskie, pomadki



Lenthéric
PARFUMEUR Paris

nam żadnego masła.

Nasmarujemy chleb przyrzeczeniami.

U nas w fabryce — odzywa się trzecia kobieta — robotnice pytają siebie wzajemnie: „Co masz na chlebie: masło, czy przyrzeczenie?”

Mały chłopczyzna woła:

— Najnowsze pozdrowienie w Niemczech brzmi:

„Jedź ślwkową marmoladę”

— I marmolady już braknie

— mów: jakaś starszka.

Teraz wtrąca się do rozmowy wysoki robotnik, jedyny mężczyzna w ogonku.

— Słyszę wciąż „niema” My mamy wszystko.

Wkrótce będziemy mieć więcej, niż zdołamy zjeść.

Wsusza się z chytrym uśmiechem do sklepu.

Kobiety w osłupieniu patrzą za nim przez chwilę, poczem wybuchają:

— Gorzej będzie... nic nie będzie można otrzymać...

obijamy tylko nogi, jak podczas wojny.

Gdyby chociaż dawano kartki jak wówczas.

Wysoki robotnik wychodzi ze sklepu z małym pakietkiem w potężnej dłoni. Uśmiecha się ironicznie:

— Idźcie do domu, szanowne panie. Nie otrzymacie już nic. W sklepie są jeszcze trzy

ćwierci funta. To znaczy, że macie gotować mięso w własnym sosie.

Nie rozumiem was wcale. Przecież rozgotuje się w garnku w sosie, tak samo, jak w szmalcu.

Dragal siada na rower i wymachuje pakietkiem:

— A więc, heil Hitler!

Brzmi to jak „Prosit Mahlzeit”.

— Heil Hitler! — odkrzykują dwie kobiety w tym samym tonie.

Teraz odzywa się policjant:

— Rózejdźcie się! Przecież widzicie, że wszystko sprzedane.

Na wsi nastrój nielepszy. Gdy byłem ostatniej niedzieli w Eberswalde, mówiono mi, że chłopcy nie dostarczają wędliny do rzeźni, lecz biją je sami i sprzedają po cenie, przewyższającej bezwzględnie maksymalne. Aby upozorować nabra na cenę, sprzedają z każdą świnia pieska,

k którego nabywca świnia puszcza na wolność po wyjściu ze wsi. Za pieska wieśniak pobiera około 30 marek. Ta nadwyżka płacona jest właściwie za świnie. Cała manipulacja z dsem ma na celu obejście prawa o cenach maksymalnych.

Nietylko żywności jest mało. Robotnicy budowlani opowiedali mi, że w nowych domach instalacje metalowe są niezwykle słabe.

Kto chce otrzymać nowy materjał metalowy, musi wzamian oddać zużyty.

A skąd go wzięć? Wyziera go się poprostu ze starych instalacji. Kto chce urządzić sobie pokój kąpielowy, musi tygodniami gromadzić materjał, skupować, lub wypraszać, płacąc wysoką cenę.

Nastrój zarówno robotników, wznoszących nowe budowle, jak wynajmujących w nich mieszkania, nie jest wesoły. Prokurent pewnej wielkiej firmy branży metalowej opowiadał mi, że miedź i cynk można otrzymać po cenach maksymalnych jedynie pod warunkiem zawarcia z firmą uboczną umowy, u możliwiającej pobranie za żądany metal ceny wyższej, niż maksymalna. I tu więc kwitnie obejście prawa.

Lecz jeździ od jednej fabryki do drugiej, starając się podnieść nastrój.

Przyjmują go przeważnie bardzo chłodno. Ostatnio w Oberschöneweide robotnicy zegnali go okrzykiem:

„Kirschwasserroboter”, rozeźleni na nowe podatki.

Wielkie niezadowolenie wywołało również pierwsze potrącenie na pomoc zimową. Nawet majstrowie burzyli się. Przed kilku dniami „Führer” oglądał nowy budynek akademii lotnictwa w Gatow. Robotnicy w liczbie kilku tysięcy musieli czekać w szeregu przez trzy i pół godziny na ad hoc przeprowadzonej drodze.

— To drogi z naszych podatków — mówili.

Gdy „Führer” przyjechał, przyjeł go milczeniem, trzymając ręce w kieszeniach.

A on wbrew zwyczajom, pozostał w aucie, z którego wygłosił bardzo krótkie przemówienie.

Vigil.

1935 - rok wyborów

Rezultat ich przeważnie był wiadomy zgóry

Rok bieżący upłynął bezsprzecznie pod znakiem wyborów i plebiscytów. Dotychczas odbyły się wybory w czternastu różnych państwach, nie licząc elekcji mniej ważnych, które miały miejsce w krajach egzotycznych.

Szczegół charakterystyczny, iż rezultat we wszystkich niemal wypadkach był wiadomy zgóry. Jedynie przy wyborach w Kanadzie, rząd, który je organizował (gabinet Benneta) przepadł, dzięki zwycięstwu liberałów. Poniżej podajemy za prasą zagraniczną na spis różnych wyborów, które odbyły się w roku 1935, zestawiając je kategorjami:

PLEBISCYTY:
Saara (styczeń)
Grecja (październik).
WYBORY DO CIAŁ USTAWODAWCZYCH

Węgry (kwiecień)
Czechosłowacja (maj)
Jugosławia (maj)
Grecja (czerwiec)
Polska (wrzesień)
Danja (październik)
Anglja (listopad)

WYBORY DO SENATU
Jugosławia (lutym)
Czechosłowacja (maj)
Francja (październik)

WYBORY DO RADY NARODOWEJ

WEJ
Szwajcaria (październik)
WYBORY DO STANÓW PROWINCJI
Holandia (kwiecień)
WYBORY MUNCYPALNE
Francja (maj)
Holandia (czerwiec)
Kłajpeda (wrzesień)
Anglja, częściowe (listopad)
WYBÓR PREZYDENTA
Portugalja (lutym).

A teraz, w kolejności rezultatów, jakie wybory te za sobą pociągnęły:

WYBORY, KTÓRE NIE POCIĄGNĘŁY ZA SOBĄ ŻADNYCH ZMIAN POLITYCZNYCH

Wybór prezydenta w Portugalji (w lutym): Prezydent Carmona wybrany został ponownie większością przeszło 90 procent.

Częściowe wybory do senatu w Jugosławji (w lutym): zwycięstwo bloku rządowego.

Wybory do parlamentu na Węgrzech (kwiecień) zwycięstwo rządu.

Wybory do sejmiku w Polsce (wrzesień): przeszło 50 procent wyborców wstrzymało się.

Wybory w Szwajcarji (październik): nie pociągnęły widocz

nych zmian.

Wybory w Kłajpedzie (listopad): żadnej zmiany.

SUKCES PRAWICY
Plebiscyt w Saarze (styczeń): zwycięstwo hitleryzmu.

Wybory do parlamentu w Grecji (czerwiec): 62 proc. głosów za Tsaldarisem. Wstrzymanie się opozycji.

Wybory w Czechosłowacji (maj): zwycięstwo partji.

Plebiscyt w Grecji (październik): Henleina. 95 proc. głosów za przywróceniem monarchji.

Częściowe wybory municypalne w Anglji (listopad): lekka przewaga konserwatystów.

Wybory (provinc.) w Holandji (kwiecień): narodowi socjaliści zyskują 39 miejsc.

SUKCES LEWICY

Wybory municypalne we Francji (maj).

Wybory do parlamentu w Jugosławji (maj): opozycja uzyskała 67 mandatów.

Wybory municypalne w Holandji (czerwiec): niewielki wzrost wpływów socjalistów i komunistów.

Wybory do parlamentu w Kanadzie (październik): przyniatające zwycięstwo liberałów.

Wybory do parlamentu w Danji (październik): przewaga socjalistów.

Wybory do senatu we Francji (październik): wzmocnienie wpływów Frontu Ludowego.

Wybory do parlamentu w Anglji (listopad): socjaliści zyskują 94 miejsca.

Sala Filharmonji = 213-84. Telefon

WE WTOREK
dn. 3 grudnia o godz. 8.36 w.

SPIEWA
ADA SARI

Fenomenalna śpiewaczka koloratura-wa światowej sławy. Bilety w cenie od 1.- zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

Teatr „ROZMAITOSCI” tel. 112-25
Dziś, w niedzielę, o godz. 4.15 ppół. poraz ostatni sensacyjna sztuka A. Nag'ara pt. „Slub we więzieniu”
oprac. L. Maloch

Ostatnie 3 dni występów utalentowanej Diny Halpern oraz Sema Bronieckiego
„Slub we więzieniu” O godz. 9.15 wiecz. głośna sztuka Z. Fielda
Dekoracje: art. mal. B. Kudewicz. — Sala mocno ogrzana.
Uwaga: We wtorek, 3 grudnia pożegn. wieczór Diny Halpern

„Otwarte oczy”

Pierwszy etap akcji zniżki cen

Rząd zlikwiduje jeszcze pewną ilość karteli Konferencja prasowa w ministerstwie przemysłu i handlu

Nowy senator na miejsce p. Światalskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że wobec zrzeczenia się przez wicemarsz. Światalskiego, który został wojewodą krakowskim, mandatu senatora, generalny komisarz wyborczy stwierdził stratę mandatu, poczem nastąpi nominacja nowego senatora.

Rozłam wśród rolników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie rady związku izb i organizacji rolniczych. Przedstawiciele drobnych rolników oświadczyli, że występują ze wspólnej organizacji, ponieważ nie widzą w niej rejonu sprawiedliwej reprezentacji swoich interesów.



Chłopiec znalazł 50-karatowy brylant

RIO DE JANEIRO, 30 listopada. (Pat.) Znalaziono w kopalniach Boavista największy diament z pośród wydobytych w Brazylii w ciągu ostatnich 30-tu lat. Znalazł go młody chłopiec, zamiatając separator. Diament waży 50 karatów i oceniony jest na 7.000 funtów szterlingów.

WARSZAWA, 30 listopada. — (PAT.) — W dniu 30 listopada w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa w sprawie obniżki cen. Na wstępie wygłosił przemówienie p. minister przemysłu i handlu dr. Górecki. Przemówienie to w streszczeniu brzmi jak następuje:

Zdecydowana akcja rządu, zmierzająca do obniżenia cen artykułów skartelizowanych jest doktryną całego rządu.

W stosunku do karteli rząd stoi na gruncie prawnym ustawy o kartelach z roku 1933, uważając, iż są one zjawiskiem naturalnym, organicznie związanym z systemem prywatno-gospodarczym i wolnej konkurencji, a nie tylko jakimś sztucznym tworem. Dlatego też nie można znieść karteli z powierzchni życia zakazami.

Podkreślić należy, że rząd nie zwalcza karteli jako takich, występuje jednak zdecydowanie przeciwko tym wszystkim kartelom, które bądź przez sam fakt swego istnienia, bądź przez sposób działania wpływają hamująco na zniżkowe kształtowanie się cen poszczególnych artykułów przemysłowych, zwłaszcza, artykułów pierwszej potrzeby, lub nieusprawiedliwione ograniczenie produkcji i wymiany.

Najradkalniejszym może środkiem byłoby tu może zawieszenie działalności wszystkich karteli, jednakże rząd chce iść tą drogą, która w wielu wypadkach mogłaby nie przynieść pożądanego rezultatu.

Podrożenie pośrednictwa

Natomiast jako bezwzględnie szkodliwe uważa należy wszelkie organizacje kartelowe, istniejące w handlu hurtowym, które monopolizują w swych rękach handel w poszczególnych branżach, zamiast usprawnić go, powodują znaczne podrożenie pośrednictwa.

Rynek zagraniczny kurczy się. Możliwość jego rozszerzenia staje się coraz bardziej problematyczna. Pozostaje niewyżytkany dotąd rynek krajowy. Można go zdobyć tylko niskimi cenami, dostosowanymi do siły nabywczej tego rynku. Zdobycie go zapewni konieczny zbytn naszemu przemysłowi. Zarazem oznacza ono zaspokojenie najpilniejszych potrzeb szerokiego naszego społeczeństwa oraz zapewnienie im odpowiedniej stopy życiowej. Konieczność możliwie niskich cen artykułów przemysłowych, jest zatem także koniecznością społeczną o pierwszorzędnej znaczeniu.

Rozwiązywanie karteli

Następnie p. minister oświadczył:

Zostaje rozwiązanych 30 karteli, głównie z branży hurtowników żelaza, nafty, papieru i in. W niedalekim czasie przewiduje się rozwiązanie szeregu innych karteli, utrzymujących się na poziomie wysokich cen, niezasadzonych gospodarczo.

Równocześnie ze wszystkimi



Jest ona odbiciem właściwej pielęgnacji. Pozostanie zawsze świeża i piękna przez regularne używanie Kremu Ideal Elida. Bo nowością w nim są:

**Najwyższy gatunek
Wytworny zapach
Duża tuba
Znakomite działanie**

Krem Ideal Elida wnika natychmiast w skórę. Zwartą w nim Hamamelis virginica czyni skórę idealnie czystą i ściągą pory. Jest idealnym podkładem pod puder, chroni cerę przed kurzem, wiatrem i wpływem niepogody, czyni ją piękną i matową.

NOWY BEZTŁUSZCZOWY

**KREM
IDEAL
ELIDA**

oraz
COLD CREAM CITRÓN ELIDA
do oczyszczania
i odżywiania skóry

oszczędzenie przez konsumpcję sumy około 130 — 140 mil. złotych.

Uzupełnić należy tę sumę dodatką w wysokości około trzydziści kilka milionów targi walutowych.

Razem więc korzyść dla konsumpcji wyniesie do 160 milionów złotych.

Ta znaczna ofiara ze strony przemysłu i rządu musi być istotnie do najszerszych warstw w formie rzeczywistych zniżek cen detalicznych, nad czym rząd będzie pilnie czuwał, chodzi bowiem o wzmocnienie obrotów i o ożywienie życia gospodarczego kraju.

Potępiamy wszelkie gwałty!

Odezwa rektorów warszawskich uczelni akademickich

WARSZAWA, 30 listopada. — (Pat.) Rektorzy czterech warszawskich uczelni akademickich wydali dziś następującą odezwę:

„Do młodzieży akademickiej. Uczelnie akademickie są ostoją myśli niezależnej i pracy skierowanej wyłącznie ku nauce i dobru powszechnemu. Niema w nich miejsca na gwałty, które są jaknajbardziej sprzeczne z ich duchem, tradycją i zadaniami. Wszelkie gwałty stanowczo potępiamy. W głębokim przekonaniu, że w imieniu dobra ogólnego i własnego przystąpienie wszyscy do rzetelnej pracy, senaty akademickie

Przy słabym trawieniu, małowartości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa reguluje tak ważne działanie kiszki.

Śmierć 5 lotników sowieckich

MOSKWA, 30 listopada (Pat) Wczoraj podczas lotu ćwiczebno spadł z niewyjaśnionych przyczyn samolot ZIZ 1. Ponieważ samolot znajdował się w chwili katastrofy na nieznannej wysokości, lotnicy nie mogli użyć spadochronów. W katastrofie zginęło 5 osób.



postanowiły wznowić zajęcia z dniem 3 grudnia r. b. Wierzymy, że nie znajdują się wśród was tacy, którzyby wzięli na

swe smnienie odpowiedzialność za skutki ponowienia zaburzeń

Podpisali:
Za senat uniwersytetu Józefa

„Barbarzyńskie wyczyny opryszków”

Stołeczna rada miejska o awanturach studentów endeckich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na ostatnim posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej w Warszawie uchwalono następującą rezolucję:

„Przed kilku dniami mieszkańcy m. Warszawy byli świadkami wyczynów pewnego grona młodzieży akademickiej, wyczynów wysoce niepokojących, gdyż, niestety, można je podciągnąć pod miano barbarzyństwa. Czemże jest w istocie napadanie na bezbronne jednostki, bicie obalonych na ziemię, używanie ukrytych narzędzi zbrodniczych, jak nie metodami stosowanymi przez zbirów i opryszków.

Wprawdzie do ludzi niedorozwiniętych bądź pod względem umysłowym, bądź moralnym — a nasuwają się przypuszczenia, że do nich należy zaliczyć akademików, którzy się nie brzydzą i nie wstydzą używania podstępnych i niskich sposobów walki —

winien być stosunek humanitarny, jako że upośledzeni nie zawsze są odpowiedzialni za swe czyny, to jednak otoczenie powinno być chronione przed ich nieobliczalną a przeto nieraz groźną w swych następstwach działalnością.

Członkowie rady miejskiej, nie wchodząc w analizę przyczyn, ani w pobudki czynu młodzieży akademickiej, pragnąc natomiast jaknajintensywniej współpracować z zarządem miejskim w jego trosce o dobro sto-

lucy jak i w jego poczynaniach kulturalno - oświatowych, wyrażają swe najgłębsze i najwyższe oburzenie przeciwko metodom postępowania, metodom, które utrudniają zarządowi miasta jego pracę kulturalną, poziom zaś moralny naszego miasta, a tem samem i całego państwa obniżają, jak również przeszkadzają w wytwarzaniu należytej, a tak dla Polski niezbędnej „kultury współżycia obywatelskiego”.

Piłsudskiego — rektor Pieńkowski.
Za senat akademicki pol. warszawskiej — rek. Warchałowski.
za senat akademicki S. G. G. W. — rektor Górecki,
za senat akademicki W. S. H. — rektor M. Kłoszewski.

Chleb tańszy o 3 gr. na klg. Piekarnia miejska w Warszawie obniżyła ceny

WARSZAWA, 30 listopada. — (Pat.) Decyzją prezydenta miasta z dnia 29 listopada 1935 r. piekarnia miejska obniżyła z dniem 1 grudnia r. b. cenę chleba o 3 gr. na kilogramie. Chlebytłowy, który kosztował 28 gr.

będzie kosztował 25 groszy. — Chleb sitkowy stanął z 22 gr do 19 gr., zaś chleb pszennożytny, którego bochenek 800 gr kosztował 28 gr., obecnie kosztować będzie 25 gr.

Studenci — żydzi na audjencji w ministerstwie oświecenia

Wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie poznańskim nie zostały zawieszono. Studenci-żydzi natomiast solidarne postanowili na wykłady i ćwiczenia nie uczęszczać.

Obrazy nad dalszym ustosunkowaniem się studentów-żydów do wytworzonej sytuacji trwają dalej. Szczególne znaczenie przywiązuje się do akcji delegatów studentów żydów z wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce. Zjazd delegatów odbędzie się dziś, w niedzielę, dnia 1 grudnia r. b. w Warszawie, a na nim uzgodni się postulaty, które mają być przedstawione kierownikowi ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chylińskiemu na audjencji wyznaczonej na poniedziałek.

Wojewoda nowogrodzki przeniesiony w stan nieczynny

WARSZAWA, 30 listopada — (PAT.) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził z dnia 29 listopada przeniesić p. Stefana Świderskiego, wojewodę nowogrodzkiego, w stan nieczynny.



Rząd grecki złożył przysięgę

ATENY, 30 listopada. (PAT.) Nowy rząd Demertzisa złożył dziś przysięgę na ręce króla.

Sensacyjne zeznania ukraińskich działaczy Fedak nie chciał dokonać zamachu na ś. p. Marsz. Piłsudskiego, a celem jego strzałów był wojewoda Grabowski

WARSZAWA, 30 stycznia. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Jako pierwsza zeznaje Anna Czuczman, ciotka Grzegorza Maciejki. Opiekowała się ona Maciejką 5 lat. Była w stosunku do niego ostra.

Następnie świadek opisuje Grze-

gorza Maciejkę, jako człowieka wysokiego wzrostu. Po zapaleniu płuc, miał wygląd człowieka chorego, kregosłup jego był nieco skrzywiony. Był to mężczyzna przystojny.

Po nieciekawych zeznaniach kilku świadków sąd przystępuje do przesłuchania świadka Kossobudzkiego, podkomisarza straży więziennej w Dubnie, dawniej we Lwowie w t. zw. „Brygidka”.

Wyrok śmierci

Świadek zna osk. Kaczmarzkiego jeszcze z czasów swej służby w Rawiczu, gdzie Kaczmarzki wraz z zabójcami ś. p. kuratora Sobińskiego Atamanowiczem i Werbickim odsiadywał karę za należenie do OUN. Świadek we Lwowie został powiadomiony, że przygotowuje się na niego zamach ze strony OUN. Odtąd nie wychodził na miasto często. W kinie bywał bardzo rzadko, do-

koła siebie widział podejrzanych ludzi, m. in. Kaczmarzkiego.

W marcu 1934 r. otrzymał wyrok śmierci, który przechowywał w swych papierach. Odtąd zamknięto na klucz bramę tej części gmachu więziennego, w której mieściły się mieszkanie prywatne. Na wyścigi świądek chodził w niedzielę. Było to w czerwcu, czy lipcu.

Był inwigilowany przez mężczyzn i kobiety. O inwigilacji tej doniósł swym władzom przełożonym.

Dalsze przesunięcia wojsk włoskich Egipt nie obawia się wcale uderzenia od strony Libji

LONDYN, 30 listopada. (Pat.) Reuter donosi z Innsbrucku, że przesunięcia wojsk włoskich na pograniczu tyrolskim trwają w dalszym ciągu.

LONDYN, 30 listopada. (Pat.) Reuter donosi z Aleksandrii, że w Egipcie panuje kompletny spokój na wypadek ewentualnego uderzenia włoskiego od strony Libji.

Podkreślają, że wojska włoskie natrafiłyby na 300 tysięcy uzbrojonych arabów na wielbłądach oraz gęstą sieć ufortyfikowanych posterunków, mających załogi angielskie i egipskie.

LONDYN, 30 listopada. (Pat.) Dzienniki angielskie donoszą, że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, zwołane specjalnie w celu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie rozszerzenia sankcji.

Demonstracja byłych kombatantów

RZYM, 30 listopada. (PAT.) Zarząd organizacji kombatantów postanowił wezwać wszystkich członków do złożenia na

skarbu medali sojusznicych, ponieważ utraciły one znaczenie symbolu solidarności sprzymierzonych z czasów wielkiej wojny. —

Oryginalne opłaty w kinie

BERLIN, 30 listopada. (PAT.) Donoszą z Rzymu: W jednym z

największych kin rzymskich wprowadzono opłatę za wejście zamiast pieniędzy — w kawałkach żelaza, miedzi, złota lub srebra.

Zbiórka złota we Włoszech Cały kraj bierze udział w tej akcji

RZYM, 30 listopada. (Pat.) Zbiórka złota i kosztowności nabiera charakteru żywiołowego plebiscytu przeciwko sankcjom: biorą w niej udział całe Włochy z rodziną królewską na czele bez różnicy pochodzenia i stanowiska: arystokracja, burżuazja, studenci, chłopcy i robot-

nicy. Uczestniczą w niej nawet młodzi członkowie organizacji „Balilla”.

Wytwarza się rodzaj wspólnej wodniactwa pomiędzy miastami włoskimi.

W Medjolanie zebrano dotychczas 300 kilogramów złota.

Analogiczne wiadomości nad-

chodzą z Rzymu, Genui, Neapolu, Palermo, a nawet z mniejszych miast. Liczne sumy wpływają od Włochów, zamieszkujących zagranicą, a także od zamieszkałych we Włoszech cudzoziemców, nawet obywateli brytyjskich.

Min. Hoare pojedzie do Genewy na posiedzenie komitetu 18-tu

LONDYN, 30 listopada. (Pat.) Rząd brytyjski zamierza jaknajbardziej podkreślić znaczenie komitetu 18-tu, który zbiera się w Genewie 12 grudnia.

Wobec tego istnieje zamiar,

aby na posiedzenie to udał się do Genewy nie tylko minister Eden, ale również i minister Hoare.

Możliwym jest, że min. Eden uda się do Genewy wcześniej, aby po drodze zatrzymać się w

Paryżu i omówić taktykę genewską z premierem Lavałem.

Informacje prasy paryskiej o zamiarze spotkania premiera Baldwin z premierem Lavałem nie znajdują potwierdzenia

Nowe zwycięstwa abisyńskie Porażka Włochów w bitwie pod Abaro

WARSZAWA, 30 listopada. (Pat.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich Pat podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszą połowę dnia 30 listopada.

Źródła francuskie donoszą z Dżidziga, że komunikat ogłoszony przez główną kwaterę 5. Armii, naczelnego dowódcy wojsk abisyńskich na froncie południowym stwierdza, że urzędowe komunikaty włoskie niesłusznie donosiły, iż włosi posunęli się o 25 mil na północ od Dagahbur.

Abisyńskie straże przednie

znajdują się na południe od H-nji Gorrahei Anele.

Po bitwie pod Anele, zakończonej porażką wojsk włoskich, operacje przeciwnika ograniczyły się do akcji lotniczej.

Komunikat stwierdza poza tym, że ostatnie bombardowanie Dagahbur przez lotników włoskich nie przyczyniło poważniejszych strat.

Pozatem źródła francuskie donoszą, że na froncie Tigre korpus tubyleczy prowadzi dalej swą akcję w rejonie Tembien. — Pierwsza dywizja jest skoncentrowana w okolicach Abaro, przyczem jej straże tylne

zaatakowane były przez silne oddziały abisyńskie. Oddziały zostały odrzucone, pozostawiając na placu boju 10 zabitych.

Źródła angielskie donoszą z Addis Abeby, że według otrzy-

many tam wiadomości, oddziały abisyńskie zaskoczyły kołunę włoską w rejonie Aussa. Przy starciu włosi mieli stracić 183 zabitych, zaś abisyńczycy około 20.

Autonomja Chin północnych będzie już w najbliższym czasie ogłoszona

SZANGHAJ, 30 listopada. (Pat.) Informacje ze źródeł japońskich, wymagające jednak potwierdzenia, donoszą, że rząd autonomiczny Jln - Ju - Kenga objął pod swoją władzę Ku - Pei - Kou, znajdujące się w samym środku wielkiego muru. — Również źródła japońskie donoszą, że jakoby Su - Czen - Juan,

szef władz Chin północnych za wiadomości telegraficznie Nankin, iż prowincje Ho - Pei, Czahar, a

także miasta Pekin i Tien - Tsin, utworzą możliwie jaknajrychlej autonomiczne państwo.

Ulgi w spłacie zaległości

z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, 30 listopada. (Pat.) Minister opieki społecznej podpisał ostatnio zarządzenie wprowadzające dalszą ulgę w spłacie zaległości z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. W marcu r. b. zostało, jak wiadomo, wydane zarządzenie, zezwalające instytucjom ubezpieczeń społecznych na przyjmowanie obligacji 6-procentowej państwowej pożyczki narodowej na spłatę zaleg-

łych składek. Ta forma spłaty dotyczyła zaległych składek wraz z odsetkami zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed 1 stycznia 1934 r. Ostatnie zarządzenie wprowadza dalszą ulgę dla płatników, przewidując termin 1 stycznia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r., t. j. o 15 miesięcy. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 grudnia roku bież.

B. wiceminister skazany na 3 lata więzienia za fałszerstwo

PARYŻ, 30 listopada. (Pat.) Sąd apelacyjny skazał na 3 lata więzienia b. podsekretarza stanu Gastona Vidala za opublikowanie fałszywych bilansów towa-

rzystwa „France equatorial miniere industrielle”. Sąd wydał zarządzenie aresztowania Vidala, który się ukrywa.

Zatonęły 2 dżonki

SZANGHAJ, 30 listopada. (Pat.) Na rzece Liutang w północnej części prowincji Kiangsu podczas burzy zatonęły dwie dżonki chińskie 60 chińczyków utonęło.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCZYNĄ WIELU CHOROÓB (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

ORYGINALNE PASTILLES VALDA
 ułatwiają oddychanie
 W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych



Plotki...

Na jednej z ulic Berlina stoi mała dziewczynka i zalewa się rzewnymi łzami.

— Czego płaczesz, mała? — zapytuje ją jakiś przechodzień.

— Szukam mojej babki.

— Nie martw się, moje dziecko, my wszyscy jej szukamy!...

Wszyscy posiadacze butów przyjeźli z przerażeniem wiadomość o projektach utworzenia kartelu sznurowadłowego. Ostatecznie jednak okazało się, że plan ten nie zostanie zrealizowany.

Kartel sznurowadłowy umarł w butach.

Krązą pogłoski, że Hna kolejki na Kasprowy ma być umocowana na czeskiej stronie, a to w tym celu, żeby utrzymać ją w odpowiednim napięciu.

Mówią, że Il Duce zamówił u jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy włoskich projekt pomnika, który zostanie za 40 lat ustawiony w Makalle, ku upamiętnieniu ewentualnego zwycięstwa nad abisyńcami, będącego rewanżem za klęskę poniesioną obecnie.

Mówi się coraz częściej o zastowaniu telewizji przy telefonach.

Będzie to prawdziwą udręką dla tych, których obecnie chronicznie niema w domu.

Już można przewidzieć takie rozmówki:

— Czy to pan Krętasiński?

— Niema w domu...

— To jaką małpę widzę przy telefonie?

W stolicy rozwiązano towarzystwo „im. ks. Skargi” — wobec skarg, że towarzystwo nie działa.

Towarzystwo im. Skargi ma prawo złożyć skargę na zarządzenie władz.

Podobno przewidywane jest wydanie zarządzenia, na mocy którego noszenie w kłapach marynarek znaczków różnych związków i stowarzyszeń — wymagać ma zezwolenia władz.

A więc kontrola kłapy.

Kiedy doczekamy się kontroli po wszechnej kłapy?

Jak wiadomo w procesie Stawiskiego trzeba będzie przesłuchać 250 świadków, tak że proces przeciągnie się wiele miesięcy. Oczywiście numer francuski zareagował już na to dowcipem:

Dwie panie spotykają się na ulicy.

— No, pani Durand, czy pani mąż znalazł wreszcie pracę?

— Tak jest, zarabia teraz bardzo dobrze.

— Czy ma pracę chwilową, czy stałą?

— Stała, jest przysięgłym w procesie Stawiskiego.

Wielkie odkrycie dr. Davisona

Oparzenia leczyć można zwykłą... herbatą

Rany powstałe od oparzenia, należały do najbardziej bolesnych i niebezpiecznych. Z chwilą gdy lekarz stwierdzał, że więcej niż jedna trzecia ciała pokryta jest tego rodzaju ranami — uważał stan chorego za beznadziejny. Na sto wypadków poparzenia uleczalnych było zaledwie czterdzieści. Sześćdziesiąt procent chorych umierało. Tak było do roku 1924, czyli do chwili gdy amerykański lekarz dr. Davison rozpoczął swe doświadczenia.

Dr. Davison nie był naukowcem. Był to młody, bardzo dzielny lekarz praktykujący w jednym ze szpitali Chicago. Do szpitala, w którym pracował przywożono bardzo często ofiary wybuchów, pożarów itp. ludzi ciężko poparzonych, a procent śmiertelności był bardzo wielki. Naczelnym lekarzem tego szpitala wskazał Davisonowi na prace pewnego niemieckiego lekarza, który w badaniach nad ranami powstałymi z oparzenia doszedł do ciekawych wyników. Eksperymenty swoje przeprowadzał ów lekarz na królikach. Uśpionym zwierzątkom usuwał owłosienie i odkrytą skórę oblewał wrzątkiem, powodując liczne rany. Gdy króliki zdychały przez prowadził sekcję i wtedy właśnie spostrzegł zdumiewający napoczek. Okazało się bowiem, że bezpośrednią przyczyną śmierci była trucizna, znaleziona w wątrobie i w nerkach. Co więcej — skóra zdjęta z tych zwierząt i zaszczerpiona

z zdrowym okazem powodowała zgon przy objawach identycznych ze zgonem na skutek ran i oparzeń. Wymyć tej skóry sublimatem usuwało z niej trujące składniki.

Dr. Davison eksperymentował z początku też tylko na królikach. Trudno było zdecydować się na zastąpienie dotychczasowej metody leczenia, która polegała na opatrunkach z kwasu Burowa, nową metodą. Zresztą opatrunek z sześcioprocentowego sublimatu wydawał mu się jednak rzeczą niebezpieczną. Za poradą pewnego chemika postanowił Davison zastąpić sublimat kwasem garbnikowym, zawierającym też potrzebne składniki.

Dnia 4 maja 1924 roku zdarzył się w gazowni miejskiej w Chicago wybuch, który pociągnął za sobą sześć ofiar. Ranni byli pokryci oparzelinami, które kwalifikowały ich jako beznadziejnie chorych. Jednym z nich dr. Davison nałożył opatrunek z kwasu garbnikowego. Po kilku dniach okazało się, że prze dewszystkiem zdjęcie takiego opatrunku nie powoduje tak strasznego bólu, jak zdjęcie opatrunku zwykłego, powtóre zaś, skóra stała się prawie czarna. Po kilku takich opatrunkach skóra zeszła, a na jej miejscu powstała nowa różowa i delikatna skóra nie pokryta bliznami.

Odtąd zaczął dr. Davison stosować swoją metodę na szerszą skalę. Procent śmiertelności spadł z sześćdziesięciu na siedemnaście proc. Bardzo ciekawy rezultat dały eks-

perymenty w szpitalach dla dzieci, które bardzo często pozostawione bez opieki ulegają ciężkim poparzeniom, przyczem procent śmiertelności jest jeszcze większy niż u dorosłych. Okazało się, że metoda dr. Davisona nie zawiodła i w tym wypadku. Procent śmiertelności „malat” znacznie.

Bardzo prosta metoda, nie odrzucała się wśród lekarzy. Była ona zbyt nieskomplikowana, a jednocześnie zbyt śmiała, by nie miała wywołać sprzeciwu. Obecnie jednak wprowadzono ją już w szpitalach, a na łamach prasy angielskiej i amerykańskiej wzywa się wszystkie panie domu aby w domowej apteczce zastąpiły wszelkie olejki i maści przeciw oparzelinom tym właśnie kwasem. Co więcej: okazuje się, że zwykła esencja herbaty zawiera do stateczny proc. owego kwasu. To też w razie oparzenia należy na ranę nałożyć opatrunek z silnie naciągniętej, uprzednio ochłodzonej esencji.

Okazało się też, że ta metoda znana jest od wieków w Chinach. Dr. Davison, który umarł dwa lata temu, przeżywszy 39 lat, byłby się uśmiechał słysząc o tem, że już bardzo, bardzo dawno, przed wiekami jacyś nieznanymi, anonimowi chińczycy poznali tę tajemnicę i zastosowali metodę, która zmniejszyła w znacznym stopniu procent śmiertelności i uczyniła leczenie łatwym i niebolesnym.

Dr. H. G.

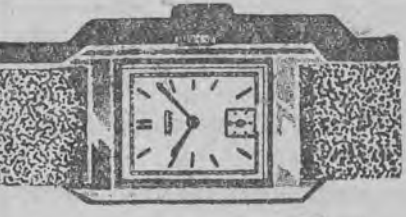
Kontaktem elektrycznym

bardzo często możecie namagnetyzować Wasz zegarek, przez co nie chodzi on już regularnie, a nawet staje



To samo grozi Waszemu zegarkowi, gdy zbliżycie go do mikrofonu, telefonu lub radia.

Antymagnetyczny zegarek Tissot nie ulega tym szkodliwym wpływom



Tissot
 zegarek antymagnetyczny.

Zamiast feljetonu

Anekdota Marka Twaina

Wczoraj minęło sto lat od dnia urodzin wielkiego humorysty amerykańskiego, Marka Twaina.

Pamięć o autorze „Przygód Tomka Sawyer’a”, „Królewicza i żebraka” i niezliczonych, wspaniałych nowel — zachowała się w licznych anegdotach, z których przytaczamy kilka.

Pewnego dnia ukazała się w jednym z dzienników amerykańskich wiadomość o śmierci Marka Twaina.

Wiadomość była przedwczesna. Pisarz wystosował do redaktora pisma wzięty list:

— Wiadomość o moim zgonie, która ukazała się w pańskim piśmie, jest przesadzona.

Do Marka Twaina zgłosił się pewien biograf z prośbą o informację genealogiczne i rodzinne.

— Czy pan był jedynakiem? Czy też miał pan braci i siostry?

— Nie mogę sobie przypomnieć — odparł pisarz.

— A fotografia wisząca na ścianie, a tak podobna do pana, czy nie przedstawia pańskiego brata?

— To jest, zdaje się, Bill. Biedny Bill. Mój brat.

— Umarł?

— Tak, chociaż nie jestem tego pewien. Widzi pan — to tajemnicza sprawa. Byliśmy bliźniakami. Pewnego dnia, gdy liczyliśmy dwa tygodnie, zamieniono nas w kąpiel. Jeden z nas utonął potem. Jedni twierdzili, że Bill, drudzy, że ja. I dotąd nie wiem, kto umarł, a kto żyje i kogo przedstawia obraz: mnie czy zmarłego...

Mark Twain zachorował. Karmiono go kleikami, kaszką i to w minimalnych ilościach. Jak niemowlę. Pewnego dnia pisarz poprosił pielęgniarkę:

— Chciałbym poczytać... Może mi pani da znaczek pocztowy?

W SĄDZIE AMERYKANSKIM.

Sędzia do włóczęgi:

— Oskarżeni jesteście o włóczęgostwo i żebranie. Czyście zarobili kiedykolwiek dolara choćby uczciwą pracą?

Włóczęga:

— Tak, panie sędzio. Wtenczas, gdym głosował na pana.

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

Brak drobnego bilonu staje się coraz bardziej powszechnym zjawiskiem

Związek izb zakomunikował ministerstwu skarbu, że izby przemysłowo-handlowe otrzymują dość częste skargi ze strony kupiectwa, zwłaszcza prowincjonalnego na trudności, jakie napotyka kupcy w zdobywaniu koniecznych ilości najdrobniejszego bilonu, t. j. monet 2 i 1-groszowych. Prowincjonalne oddziały Banku Polskiego również nie są w stanie zaradzić brakowi tego bilonu na rynku, co jest tłumaczone tem, że mennica państwowa bilonu tego nie bije, gdyż się to nie oplaca.

Należy podkreślić, iż szczególnie w ostatnich czasach, zapo-

Spadek oszczędności w Gdańsku

Gdański korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Wielkie poruszenie w kołach finansowych w m. wywołało opublikowanie wczoraj statystyki gdańskich wkładów oszczędnościowych, według której ogólny stan oszczędności gdańskich zmalał od lipca 1930 r. do listopada 1935 r. z 59,3 do 38,0 milion. guldenów, czyli z 102,7 do 37,6 milj. złotych.

BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH TOM XXIX a.

PODATEK DOCHODOWY

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518 z dnia 24.XI 1935)

Wyd. Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ”
 Łódź, Prez. Narutowicza 2.
 Cena 50 groszy

Szkola dla szachistów

W mieście Wednesbury (Anglia) założono szkołę dla szachistów. Szkoła ta powstała jako oddział specjalny przy College męskim. Nauka gry w szachy nie ma być jednak traktowana jako rozrywka, lecz przeciwnie, jako gałąź wiedzy, tak aby uczniowie kończący tę szkołę, mogli później brać udział w rozgrywkach mistrzowskich Kierownik szkoły, mr. K'pping, oświadczył dziennikarzom, iż uczniowie celujący w grze szachowej wyróżniają się również chlubnie w innych dziedzinach wiedzy. Regulamin College'u przewiduje dwie godziny gry tygodniowo. Z pośród wychowawców szkoły odznaczył się J. Dean, jako młody mistrz gry królewskiej.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15
 ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie
 Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do Safe'u

RADJOODBIÓRNIK

TEKAFON

to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

b. p. SZMUL ICCHOK KWIAT

(obywatel m. Łodzi)

przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 1 grudnia, o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 4, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Żona, Synowie, Córki, Zięciowie, Synowe, Wnuki i Fawnuki

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); I. Steckela (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamberga i S-ki (Głów na 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

SZCZYTEM PRECYZJI są światowej sławy 4-ro i 6-cio lamp. wiedeńskie superheterodyny

INGELEN

Łud nowoczesnej radjotechniki. 7 obwodów. Odbiór stacji zamorskich. Zupełna niezależność od anteny. Automatem „antifading”. Piękna skrzynka szafka. — Wylączna sprzedaż:

Radio-Audion Traugutta 1 telefon 153-71 (gmach Grand-Hotelu).

DODATKOWE KOMISJE POKOROWE. — W dniu 16 b. m. w biurze wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 191 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, w dniu zaś 28 b. m. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

OSOBISTE. — Łódzianka Marja Sapirstein, która ukończyła uniwersytet w Padwie (Italia) z tyt. doktora wszech nauk lekarskich, otrzymała dyplom państwowy włoski w Rzymie.

CASINO
P. 4, 6, 8, 10

BODO BENITA FERTNER

JASNE PAN SZOFER

Dziś o g. 12 i 2
2 poranki
Ceny miejsc od **80 gr.**

CAPITOL

Dziś i dni następnych!
Początek w dni powsz. 4.30
w soboty i niedziele 12.30

3 znakomite gwiazdy: **Claudette Colbert, Charles Boyer, Joan Bennett**
w superfilmie Paramountu

Urojony świat

Reż. Gregory La Cava — Wzruszający dramat, odsłaniający tajemnice serca kobiety.

Przejęcie nowej szkoły powszechnej

przez przedstawicieli zarządu miejskiego w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbyło się przy licznych udziale przedstawicieli władz i prasy przejęcie nowego gmachu szkoły powszechnej miejskiej przy ul. Wierzbowej 17-19.

Na uroczyste przejęcie nowego budynku szkolnego przybyli wiceprezydent Kazimierz Kozłowski, naczelnik wydziału gospodarczego zarządu miejskiego, p. Antoni Purlal, naczelnik wydziału oświaty i kultury, Waltratus, przedstawiciele miejskiej inspekcji budowlanej inżynierowie Kralkowski i Appelt, reprezentanci inspektor szkolnego, komisji powszechnego nauczania i t. p.

Obecni byli także właściciel nowego budynku, wydzierżawionego przez miasto, p. Sz. Lewi, przedsiębiorca budowlany, który wykonał roboty, b. radny A. Sztajnsznajder i kierownik budowy, inż. Szper.

Zebrani zbadali dokładnie cały, sprawiający imponujące wrażenie, gmach, który przebudowany został z budynku fabrycznego i odpowiednio przystosowany do potrzeb nowoczesnej szkoły publicznej.

Dawny budynek fabryczny miał cztery piętra, z których dwa zostały rozebrane, reszta

zaś odnowiona i gruntownie przebudowana.

Nowa szkoła posiada 12 sal wykładowych, dużą salę rekreacyjną, jadalnię i kuchnię, pracownię naukową, oraz wszystkie urządzenia sanitarno-hygieniczne. Na każdym piętrze

**W BÓLACH
GŁOWY
SYTUJĘ SIĘ DLA DO
ROZJĘCH PROSZKI
OD BÓLU GŁOWY ZE
ZNAKIEM FABRYCZNYM
PŁCZOŁKA**



Delegaci fabryczni

staną w poniedziałek przed sądem apelacyjnym

W swoim czasie duże zainteresowanie wywołało skazanie przez łódzki sąd okręgowy 2-ch delegatów fabrycznych firmy Rozen i Wiślicki, Ambroziaka i Przybyły. Obaj robotnicy, postawieni zostali w stan oskarżenia za prowadzenie agitacji komunistycznej wśród robotników wspomnianej fabryki. Wyrok brzmiał: Ambroziak na 3 i pół roku, Przybyła na 2 i pół roku więzienia.

znajdują się umywalnie i ubikacje.

Wszystkie sale wykładowe są jasne. — Cały gmach (a nawet przestronne korytarze) posiada centralne ogrzewanie i sprawia wrażenie prawdziwie europejskie.

Po badaniach technicznych, nastąpiło urzędowe przejęcie budynku przez zarząd miejski i sporządzenie odnośnego protokołu.

Należy zaznaczyć, że szkoła przy ulicy Wierzbowej 17-19 oddana zostanie do użytku publicznego jeszcze w ciągu miesiąca grudnia r. b.

Prof. Cz. Witoszyński przyjedzie na czwartkowe posiedzenie rady przybocznej

Zgodnie z naszą zapowiedzią, zostało przez zarząd miejski wyznaczone na nadchodzący czwartek, dnia 5 grudnia o godz. 18-ej specjalne, uroczyste posiedzenie rady przybocznej.

Na posiedzenie to zaproszony został tegoroczny laureat nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, prof. politechniki warszawskiej, Czesław Witoszyński, któremu prezydent Głazek wręczy dyplom, oraz nagrodę.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Miłość w cieniu gilotyn
**LESLIE HOVARD
MERLE OBERON**

SZKARLATNY KWIAT

Pocz. o 12-ej.
Ceny miejsc na poranki od **80 gr.**

Akademja żałobna ku czci prof. I. Myślickiego

Dnia 7 grudnia r. b. (sobota) o godzinie 21-ej odbędzie się w lokalu Wolnej wszechpolki polskiej przy ul. Sterlinga 24 akademja żałobna ku czci prof. dr. Ignacego Myślickiego z następującym programem: zagajenie — dr. N. Lubnicki, życiorys i działalność prof. dr. I. Myślickiego — C. Szperlingowa, zarys światopoglądu prof. dr. I. Myślickiego — dr. N. Lubnicki, fragment przemówienia prof. dr. I. Myślickiego na zjeździe spinozystycznym w Hadze — odczyta B. Kanówna, refleksje pośmiertne — dr. H. Kowalska, Liszt — F. Furnerailles — wykona prof. M. Górnika.

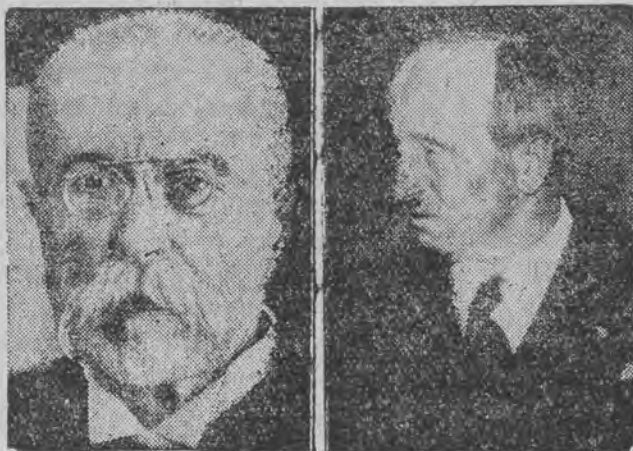
Uprasza się o przybycie na powyższą akademję wszystkich znajomych, sympatyków i słuchaczy. Wstęp wolny.

PODOBIENSTWO.

— Co takiego! Twierdzi pan, że jestem podobny do muła?

— Nie, to nie pan, tylko mój znajomy, do którego jest pan bardzo podobny.

Po kilkutygodniowych pertraktacjach



prezydent republiki czechosłowackiej, dr. Tomasz Masaryk (na lewo) desygnował na swego następcę dotychczasowego ministra spraw zagranicznych dr. Edwarda Beneša (na prawo).

Likwidacja robót sezonowych

Tylko w dziale kanalizacji praca trwać będzie nadal

Wczoraj zamarła praca niemal na wszystkich odcinkach miejskich robót sezonowych. Ro-

botnicy sezonowi, jak donosiliśmy, otrzymali wymówienie jeszcze dwa tygodnie temu.

Praca kontynuowana będzie jedynie na odcinkach robót kanalizacyjno-wodociągowych, albowiem przedsiębiorstwo „Kanalizacja i wodociągi” dysponuje jeszcze kredytami, uzyskanymi ostatnio na inwestycje w wysokości 2 milionów złotych. Roboty kanalizacyjne, przy których zatrudnionych będzie kilkuset robotników, prowadzone będą tak długo, jak długo sprzyjać będzie pogodzie.

Rex-Kontynent

Najbardziej oszczędny
Odbiornik na rynku.
Zasięg europejski.
Koszt użycia wynosi
około 1 grosz na godzinę

Do nabycia w firmach:
ELBKTROS, Śródmiejska 5
ISKRA-RADJO, Narutowicza 9
RADJO-REICHER, Piotrkowska 142

ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W niedzielę, dnia 1 grudnia r. bieżącego, o godz. 16 w II-im terminie w sali szkoły nr. 1, przy ul. dr. Sterlinga 24 odbędzie się walne sprawozdawcze zgromadzenie członków oddziału grodzkiego związku nauczycielstwa polskiego w Łodzi, połączone z wyborami zarządu oddziału oraz delegatów na zjazd i kongres związku w Warszawie.

Zgromadzenie poprzedzi referat o sytuacji obecnej szkolnictwa i nauczycielstwa oraz sprawozdanie z kongresu urodniczego w Warszawie.

Kino „PALACE”

Ostatnie 2 dni! — Ceny niższe!

Dziś o g. 12, 2, 4
3 poranki
Na wieczorowe seanse

wszystkie miejsca po CENY MIEJSC OD

80 gr. **zł. 1.09**

„Rapsodia Bałtyku”

„Biegł jak Kusociński”

Nie pomogło złodziejowi alibi w postaci... syfilisu

Przed kilku dniami sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę dwóch zawodowych złodziei: Arona Ajzka Finkla i Chemje Szulca, oskarżonych o dokonanie kradzieży z włamaniem.

Na rozprawie ustalono, że oskarżeni dokonali włamania, a następnie sproszeni przez dozorcę, zbiegli z łupem. Zorganizowany przez poszkodowanych i policję pościg nie dał rezultatu i dopiero w trakcie dochodzenia policyjnego ustalono, że włamania dokonali zawodowi złodzieje Finkel i Szulc.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz przewód sądowy i świadkowie ustalili bezspornie, że właśnie oni byli sprawcami włamania.

Sąd skazał każdego ze złodziei na 1 rok więzienia.

Skazani zapowiedzieli apelację i w dniu wczorajszym sprawa ich znalazła się w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi.

Oskarżeni powtórnie nie przyznali się do winy, twierdząc, że w kradzieży nie brali udziału. Szulc wykazał się jakimś wątpliwym alibi, natomiast Finkel tłumaczył się w sposób bardzo ciekawy. Oświadczył mianowicie, że nie mógł brać udziału w wyprawie złodziejskiej, ponieważ jest chory i nie może biegać, a wiadomo, że sproszeni złodzieje zbiegli.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony mówi, że cierpi na lues i stan jego zdrowia nie pozwala na bieganie.

Sąd stwierdził na podstawie orzeczenia lekarza sądowego, dołączonego do aktów śledztwa, że istotnie Finkel chory jest na syfilis. Lekarz stwierdził, że choroba ta bynajmniej nie przeszkadza w bieganiu, natomiast istotnie, wysiłek, konieczny

przy biegu, powoduje pogorszenie się stanu zdrowia.

Wobec tej ekspertyzy i oświadczenia świadka - policjanta, który gonił złoczyńców, że oskarżony „biegł jak Kusociński...” sąd zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Pies policyjny wykrył bandytę, który zranił kobietę i wyrwał jej torebkę

Donosiliśmy o mnożących się napadach na kobiety, którym złoczyńcy porywają torebki.

Wczoraj wydarzył się w Łodzi znowu taki wypadek, tym gorszy, że sprawca napadu nie zważał się użyć noża przeciw broniącej się kobiecie.

Około godziny 11 rano przy ul. Konstytucyjnej jakiś osobnik napadł na 31-letnią wdowę Wacławę Michałowiczową (Antoniewska 27), usiłując wyrwać jej z rąk torebkę. Gdy napadnięta wszechała alarm, napastnik ugodził ją nożem w plecy,

chodnie, którzy wezwali pogotowie. Na szczęście rana okazała się powierzchowna i po opatrunku, lekarz pogotowia po zostawił ofiarę napaści na miejscu.

Zarządzone natychmiast dochodzenie dało szybko rezultaty. Policja przy pomocy psa gończego, po kilku godzinach ustaliła, że sprawcą napadu był mieszkaniec Bałut, Stanisław Zduńczyk (ul. Sportna nr. 13).

Ustalono, że Zduńczyk dokonał już kilka takich napadów,

PRZEZIĘBIENIA
PRZY GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU STOSUJE SIĘ TABLETKI TOGAL. POWODUJĄ ONE SPADEK GORĄCZKI I PRZYNOŚZĄ ULGĘ.

Togal

chwycił torebkę, zawierającą kilka złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ranną zaopiekowali się prze-

pierwszy raz natomiast użył noża.

Zduńczyk w kajdankach przewieziony został do więzienia.

ELEKTOROWICZ znów ZIEMIAŃSKIEJ

Zazdrosnażona Niezwykła zbrodnia wieśniaczki

Urząd śledczy w Łodzi został wczoraj powiadomiony o niezwykłej zbrodni, jaka została dokonana we wsi Sarny, gminy Gruszczyce, pow. sieradzkiego.

Między zamieszkałymi w tej

wsi małżonkami 55-letnim Józefem a 60-letnią Marianną Węgrowskimi stale powstawały ostateńskie kłótnie. Źródło ich leżało ponoć w tem, iż Węgrowski mimo swego wieku odznaczał się temperamentem i flirtował z miejscowymi pięknościami.

Węgrowska powzięła straszny plan zemsty. W nocy zaopatrzyła się w brzytwę i dokonała na śpiącym okrutnego zabiegu, który go uczynił bezpłodnym.

Straszliwie okaleczonego Węgrowskiego odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią; wwiązało się zakażenie krwi. Wągrowka została aresztowana. Zbrodnia ta wywołała w okolicy ogromne wrażenie.

ARCZYDZIEŁA RADJOTECHNIKI

ODBIORNIKI

o zasięgu — światowym

Polca

RADJO-REICHER

Łódź, Piotrkowska 142

CENY NISKIE. Sprzedaż gotowa.

Z MIEJSKIEGO MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO

Dnia 5 grudnia (czwartek) odbędzie się w lokalu miejskiego muzeum etnograficznego (Piotrkowska 104) posiedzenie sekcji dydaktycznej, oddziału łódzkiego Polskiego Tow. Historycznego. Porządek dzienny obejmuje referat p. kustosa Manugiewicz o miejskim muzeum etnograficznym, zwiedzanie muzeum oraz dyskusję na temat możliwości wyzyskania muzeum dla celów dydaktycznych. Początek posiedzenia o godz. 20. Goście mile widziani.

Fritz Kortner
Nils Asther

fuś wkrótce.

DO PALESTYNY

Przejazdy indywidualne

załatwia najszybciej

WAGONS-LITS/COOK

PIOTRKOWSKA 68

tel. 170-70.

Karty okrętowe we wszystkich kierunkach

Listy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na list otwarty firmy A. J. Ostrowski S-ey w Łodzi w piśmie WPP. z dnia 24.XI b. roku upraszamy o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Do związku naszego należy nie nieznaczna garstka lecz około 70 proc. robotników zatrudnionych w firmie Ostrowskiego.

2) Prawdą jest, iż dyrekcja tej firmy stosowała presję i terror względem strejkujących robotników aby ci wrócili do pracy przez:

a) wysyłanie do strejkujących listów, w których dyrekcja groziła, iż w razie kontynuowania przez nich strejku zostaną oni wymówieni;

b) grożenie tem samem strejkującym, spotykanych na ulicy przez p. J. Ostrowskiego i ściąganie przez tego samego omal nie gwałtem robotnic, spacerujących przed związkiem. (Związek nasz jest w posiadaniu nazwisk owych robotnic i nazwisk świadków owego niecodziennego zjawiska).

3) Nieprawdą jest, iż płace zatrudnionych w firmie Ostrowskiego wynoszą od 40 do 100 zł. tyg. i od 10 do 40 zł. tyg. dla sił pomocniczych, natomiast prawdą jest, iż 30 proc. robotn. zarabia do 10 zł., 60 proc. do 20 zł., 75 proc. do 40 zł. a zaledwie około 25 pr. robotn. zarabia do 100 zł. tyg.;

4) Nieprawdą jest, żeby związek stosował terror względem robotników przeciw strejkowi i nieprawdą jest, iż robotnicy w 90 proc. byli przeciw strejkowi, natomiast prawdą jest, iż w pierwszych dniach strejku porzuciło pracę około 90 proc. rob., co dowodzi o woli bezwzględnej większości;

Poza powyższem podajemy, iż wkraczamy na drogę sądową dla wyciągnięcia konsekwencji z rzuczonego na nas oskarżenia o rzekomem wybićciu przez związek nasz szyb wystawowych w firmie Ostrowski.

Cały list otwarty tej firmy ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, by nie dopuścić do skutecznego bojkotu tej firmy, który jest nadal kontynuowany przez nasz związek i podtrzymywany przez ogół opinii.

Dziękując Redakcji za umieszczenie powyższego sprostowania, kreślimy się z poważaniem

Zw. Zaw. Rob. Drukarskich w Polsce, oddział w Łodzi.

ZAWIADOMIENIE

Uprzejmie komunikujemy, że czyniąc zadość naszej licznej klienteli z Polski, założyliśmy, przy współudziale wykwalifikowanych sił, sieć instytutów kosmetycznych, gotowych z całą fachowością służyć poradą i zabiegami w tej dziedzinie.

Poniżej podajemy szereg adresów naszych instytutów, które pozwolą Sz. Paniom korzystać z prawdziwej, indywidualnej pielęgnacji skóry:

Warszawa: Inst. Kosm.-Lek. Cédib, Warecka 5
 Łódź: Inst. Kosm. R. Szwajcerowej, Piotrkowska 106
 Lwów: Inst. Kosm. H. Sładowskiej, Akademicka 21
 Kraków: Inst. Lek.-Kosm. „Era”, Basztowa 8
 Wilno: Inst. Kosm. J. Hryniewiczowej, Mickiewicza 1
 Przemyśl: Inst. Kosm. I. Szczepańskiej, Franciszkańska 6
 Białystok: Inst. Kosm. E. Łukaszewskiej, Sienkiewicza 5
 Kutno: Inst. Kosm. „Varia”, Piłsudskiego 4
 Włocławek: Inst. Kosm. T. Czarnowej, Trzeciego Maja 6.

O nowopowstałych dalszych instytutach nastąpią specjalne zawiadomienia. —

UWAGA: Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swojej stałej perfumerji lub drogerji.

UNIVERSITÉ CÉDIB
DE BEAUTÉ CÉDIB
39, av. des Champs Elysées, Paris

Krwawa bójka szoferów przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej wynikła onegdaj późnym wieczorem krwawa bójka między kilku szoferami.

Na szofera 29-letniego Jana Płaksiwego (Stare Rokicie) napadło kilku jego kolegów na stacji benzynowej, przy ul. Cegielnianej 2. Szofer począł uciekać. Napastnicy dogonili go, przy ulicy Piotrkowskiej, okładając nieszczęśliwego szofera tępemi na-

rzędziami. Dopiero policja zlikwidowała krwawą zajście, zatrzymując kilku szoferów, którzy brali udział w bójce.

Do Płaksiwego wezwano pogotowie ratunkowe.

Jak ustaliło dochodzenie, zajście powstało z tego powodu, że Płaksiwy nie kupił benzyny na stacji związkowej, lecz w Polminie.

Dzisiejsze audycje

ROZMOWA Z URZĘDNIKIEM PAŃSTWOWYM

W chwili obecnej wiele zainteresowania okazuje społeczeństwo dołą urzędnika państwowego, który wskutek nowego podatku dość wydatnie będzie zmuszony skurczyć swój budżet. Z tego też względu rozmowa z urzędnikiem państwowym, którą przeprowadzi przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej p. Władysław Chłodziński o godz. 12.03 posiada cechy wszelkiej aktualności i niewątpliwie wzbudzi za interesowanie wśród radiosłuchaczy.

PORANEK MUZYCZNY

Program poranku muzycznego ze Lwowa w wykonaniu orkiestry filharmonji lwowskiej pod dyrekcją I. Neumark, który transmitują wszystkie rozgłośnie polskie o godz. 12.15, składa się z dwóch kompozycji francuskich Rabauda i Francka oraz z IV symfonji Czajkowskiego.

Poemat symfoniczny Rabauda p. t. „Nocna procesja” oparty jest na tekście Lenaua „Faust” i przedstawia chwilę, w której grzeszny Faust spotyka w noc św. Jana procesję, a skrucha ogarnia jego serce.

IV symfonia Czajkowskiego wystawiona została poraz pierwszy podczas paryskiej wystawy światowej w roku 1878. Powoli zdobyła sobie to dzieło (pełne patosu w swej pierwszej części, a szczególnie oryginalne scherzo) wszystkie estrady świata. Solistką koncertu będzie znakomita lwowska pianistka Helena Ottawowa, która wykoła w warjacje symfoniczne C. Francka.

„ZYGMUNT AUGUST” WYSPIAŃSKIEGO

Gdyby tragedia ta została przez autora ukończona, tworzyłaby niewątpliwie perłę pierwszej wielkości w koronie jego dzieł. Napisane fragmenty zdradzają najwyższy polot muzy Wyspiańskiego, a partje liryczne tchną poezją najczystszo uczucia. Kraków, w którym Barbara Radziwiłłówna o-promieniona cudną legendą żyła, cierpiła i zmarła i skąd nieszczęsny król pieczo odprowadzał jej szczątki do Wilna, przedstawia radiosłuchaczom fragment niedokończono dzieła Wy spiańskiego, w formie słuchowiska przygotowanego dla mikrofonu przez Kazimierza Czachowskiego o godz. 15.00.

ZAPOMNIANI KOMPOZYTORZY

Zespół kameralny Niny Mańskiej wykona o godz. 16.15 szereg utworów kompozytorów przeważnie już zapomnianych. Między innymi figurują tu

nazwiska bardzo ważnego niegdyś kompozytora i wiele grywanego niemca L. Spohra; pierwszego twórcy nokturnów, prawzoru nokturnów chopinowskich — Fielda, wreszcie Kuhlaua którego znaja już teraz tylko uczący się gry na fortepianie.

DOM W NOCY

Pełne dramatycznego napięcia słuchowisko „Dom w nocy”, Janiny Morawskiej, zawiera w sobie szereg tragicznych powikłań, zarówno psychicznych, jak i czysto życiowych, realnych. Tragedja wewnętrzna starzejacej się gwiazdy filmowej, zezabija się w sposób nieoczekiwany z ponurym dramatem człowieka obłąkanego. Groze nastroju potęguje niesamowite tło akcji. Noc, burza, tajemniczy odosobniony dom i dziwni żyjący w nim ludzie.

Wznowienie tego słuchowiska, które stało się w swoim czasie dużym sukcesem radiowego teatru wyobraźni, nastąpi o godz. 18.30. W rolach głównych: M. Modzelewska, A. Różycki, M. Melina, Józef Orwid i in.

JEHUDA MENUCHIN

Młodziutki, do kilkunastoletni skrzypek Jehuda Menuchin osiągnął w przeciągu krótkiego czasu sławę największego skrzypka świata. Łączy on bowiem w grze swojej skończoną technikę z niezwykłą głębią wycucia intencji kompozytorów, przepiękny ton z wielką nową i siłą, wręcz sugestywną. Kilka płyt w nagraniu tego genialnego skrzypka, któremu akompaniują polski pianista. Artur Balsam, usłysza radiosłuchacze o godz. 19.30.

WESOLA LWOWSKA FAŁA

W pokoju kierownika „Wesołej fałi” przewrócił się kosz do papierów. Z jego wnętrza wysypał się na podłogę stos druków, blankietów, okazowych numerów czasopism, podartych listów anonimów i odrzuconych tekstów. Z tych wydobytych świstków powstała rewja, którą usłysza radiosłuchacze o godz. 21.00. Rewja nosi tytuł „Kosz mgłós”.

PRZESADNA CZYSTOŚĆ

może mężczyźnie mieszkanie zmienić w piekło. Są kobiety, które przez cały rok robią wielkie sprzątanie, jak gdyby rzeczywiście jadano z podłogi. — Jest to niedorzeczność. Gospodyni jednak, która potrafi utrzymać swe mieszkanie stale czysto i schludnie i żywa do tego znanego gnydła „Kolonij-taj-z-pralką”.

Program prac N. O. S.

Z początkiem listopada odbyła się w Paryżu plenarna sesja Niesiut nowej organizacji sjonistyckiej, która uchwaliła program pracy N. O. S. na najbliższą przyszłość.

Dwoma głównymi centrami N. O. S. będą Londyn i Warszawa. Polityczny parlament Niesiutu przeniesiono już do Londynu. Siedzibą członków Niesiutu będą dwa miasta.

Przewidywane jest utworzenie ekspozytur w Jerozolimie, Genewie i w in. ważniejszych miastach.

WIELOKROTNIENIE STWIERDZONO DZIAŁANIE

skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy ślepiej przemianie materji. Ządajcie w aptekach i składach apt.

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO



FRAGMENT W RADJO
W NIEDZIELĘ 1. XI O GODZ. 13.00

Bardzo Ważne Dla Pań

Jak nas informują firma L. Trajstman, ulica Piotrkowska 81, rozpoczyna od poniedziałku 9 grudnia br. znaną wielką tradycyjną sprzedaż gwiazdkową.

Olbryzmia ilość resztek i towarów reklamowych, a mian.: welny, jedwabie, okrycia damskie oraz swetry i pulwery. Taniść cen podziwiać można tylko na miejscu.

ATRAKCYJNY ZESPÓŁ W „TABARINIE”

Pragnąc dostarczyć swym bywalcom jaknajwiększych atrakcji, dyrekcja wytwornego lokalu „Tabarin” zaangażowała na miesiąc grudzień doskonały zespół artystyczny, który wystąpi dziś w premierze nowego programu.

Na czoło zespołu wysuwa się światowej sławy duet Gonda et Irena, mogący się poszczycić szeregiem sukcesów, odniesionych w takich teatrach jak „Folies Bergeres”, „Thalia”, „Wintergarten” i in. Duet ten porwya wszystkich doskonałym tańcem.

Niemniejszą atrakcją będą występy Didi Spasowej, bułgarskiej tancerki, znanej doskonale publiczności wszystkich większych miast europejskich.

W akrobatycznym tańcu ujrzymy znany, doskonały duet polskich tancerzy Ney, który ma również za sobą szereg sukcesów a w tańcu charakterystycznym podziwiać będziemy Sonję Miłską, tancerkę o wysokiej klasie.

Jak widać, dyrekcja „Tabarinu” nie szczędzi kosztów ani wysiłków, byleby tylko zadowolić gusta wybrednych łodzian. „Tabarin” jest obecnie lokalem reprezentacyjnym Łodzi, lokalem, gdzie zbiera się najelegantsza publiczność.

Szybka obsługa, smaczna i pożywna kuchnia oraz przystępne ceny — oto jeszcze kilka zalet tego lokalu.

„ŚW. MIKOŁAJ” DLA DZIECI

Sekcja opieki nad dzieckiem przy Rodzinie Wojskowej w Łodzi, urządza w piątek, 6 grudnia b. roku o g. 16-ej, w salonach ogniska oficerskiego przy ul. Jerzego nr. 2 „Świętego Mikołaja” dla dzieci wojskowych, oraz zaproszonych dzieci cywilnych. Program zabawy wielce urozmaicony różnorodniejszymi rozrywkami i występami tanecznymi. Ponadto każde dziecko otrzymuje bezpłatnie podarunek. — Wstęp dla dzieci 1 złoty, dla osób dorosłych 50 groszy.

8 lat więzienia i Koronowo!

Dwaj uczestnicy napadu na kasjerkę, po odbyciu kary, umieszczeni zostaną w zakładzie dla niepoprawnych przestępców Stefaniak skazany na 6 lat — obie oskarżone uniewinnione

Onegdajsza rozprawa przeciwko uczestnikom napadu na kasjerkę firmy Reichman, Halpern i S-ka, Rachelę Szajn, przerwana została o godz. 8-ej, po przemówieniach prokuratora i 3-ch obrońców.

Prokurator Skompski w rzeczowym przemówieniu wskazał na przewód sądowy, który potwierdził informacje policji o osobach sprawców i domagał się wysokiego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych.

Ponieważ wszyscy mężczyźni byli już sześciokrotnie karani i od ostatniej kary nie upłynęło pięć lat, przedstawiciel oskarżenia publicznie domagał się ponadto umieszczenia oskarżonych, po odbyciu kary, w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Obrona w swych przemówieniach wskazywała wątpliwą wartość poszlaki i brak konkretnych dowodów winy oskarżonych, którzy nie byli przez nikogo spostrzeżeni i nikt nie ustalił z całą pewnością ich tożsamości.

Tę samą mniej więcej tezę obrony przyjęli adwokaci wczoraj przemawiający, dodając, że aczkolwiek oskarżeni byli rzeczywiście kilkakrotnie karani, to jednak

kary były niewielkie i nie przekraczały 8 miesięcy więzienia.

Po przemówieniach stron, sąd zarządził przerwę na naradzenie się nad wyrokiem.

O godz. 12-ej znów na salę wprowadza oskarżonych policja.

Dworzański jest spokojny. Ol

czak natomiast jest silnie zdenerwowany, kręci się na miejscu, na jego bladej zwykle twarzy, ukazały się wypieki. Stefaniak siedzi ponury, pochylony w ławie, nie oglądając się na publiczność. Stefańska pewna siebie,

Gorczycewska nie przestaje ikać, a po jej policzkach bezustannie spływają łzy.

Za chwilę, przewodniczący s. Wiśniewski odczytuje sentencję wyroku.

Sąd uznał winnymi napadu na kasjerkę Rachelę Szajn: Janę Dworzańską, Józefa Olczaka i Józefa Stefaniaka i skazał:

JANA DWORZAŃSKIEGO NA 8 LAT WIEZIENIA,
JÓZEFA OLCZAKA NA 8 LAT WIEZIENIA,

JÓZEFA STEFANIAKA NA 6 LAT WIEZIENIA, a ponadto wszystkich trzech na POZBAWIENIE PRAW OBYWATELSKICH NA PRZECIĄG 10 LAT; SĄD POSTANOWIŁ ZARZĄDZIĆ umieszczenie Dworzańskiej i Olczaka, po odbyciu kary, w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

WŁADYSŁAWĘ STEFAŃSKĄ UNIEWIŃNIĆ,
STANISŁAWĘ GORCZYCEWSKĄ UNIEWIŃNIĆ.

Wyrok wywołał wielkie wrażenie na ławie oskarżonych. — Błada twarz Dworzańskiego stała się jeszcze bielsza, choć oczy nie zdradziły wrażenia. Olczak beznadziejnie rozłożył ręce, Stefaniak jeszcze niżej pochylił głowę. Stefańska uśmiechnęła się blado, a Gorczycewska wybuchnęła płaczem. Nie wiadomo czy, płakała ze szczęścia, że ją uniewinniono, czy z rozpaczy, że jej brat, Dworzański, został skazany. —

W ustnych motywach sąd stwierdził, że dane przewodu sądowego dostatecznie potwierdziły wiadomości policji

co do osoby sprawców napadu. W czasie rewizji w mieszkaniu Dworzańskiego znaleziono banknot stułotowy, z którego oskarżony nie umiał się wytłomaczyć, wina innych oskarżonych również została ustalona.

Co do Stefańskiej, to wiadomości policji, że stała na czatach w czasie napadu oraz wrzuciła teczkę do ustępu, nie potwierdziły się i sąd z braku dowodów winy, wydał wyrok uniewinniający.

Jeżeli chodzi o Gorczycewską, to nie można jej robić zarzutu z faktu, iż starała się ukryć banknot 100-złotowy, działała bowiem w obronie brata — Dworzańskiego.

Skazanym sąd wymierzył srogą karę, ponieważ dokonali oni napadu na kasjerkę w środowisku i nie liczyli się z konsekwencjami, że uderzenie jej mogło spowodować śmierć, a ponadto uderzyli starca, którego napalili na drodze swej uczciwości. Sąd uznał skazanych za osobników niebezpiecznych dla porządku w państwie i uznał konieczność izolowania ich na czas dłuższy od społeczeństwa.

Pierwszych dwóch skazanych postanowił sąd skierować po odbyciu kary do zakładu dla niepoprawnych, bowiem byli już sześciokrotnie karani,

a od czasu ostatniego wyroku skazującego nie upłynęło 5 lat. Stefaniak otrzymał mniejszą karę, bowiem jego dotychczasowe kary były niskie.

Jak się dowiadujemy, obrońcy skazanych zakładają apelację.

Puder BEBE SZOFMANA

CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI.

Urzednicy miejscy u prez. Glazka

Wobec nowych obciążeń delegacja prosiła o wprowadzenie szeregu ulg

Wczoraj w godzinach popołudniowych zgłosiła się do prezydenta miasta, Glazka, delegacja pracowników samorządowych, która przedstawiła mu cały szereg postulatów, ściśle związanych z wydanymi w ostatnich dniach dekretami podatkowymi, wchodzącymi w życie w dniu dzisiejszym.

Delegacja urzędników magistratu wskazała, że już wczoraj pracownikom potrącono z pensji zwiększone podatki.

Wobec nowych obciążeń, które odbijają się dotkliwie na budżecie rodzin pracowniczych, delegacja prosiła p. prezydenta o przyznanie szeregu ulg, któreby złagodziły ostrze nowych potrąceń.

W pierwszym rzędzie urzędnicy domagają się, aby zarząd miasta wydał zarządzenie w sprawie spłaty pożyczek i zaliczek, używanych z kasy miejskiej na poczet poborów obligacjami pożyczki narodowej.

Następnie urzędnicy prosili, aby należność za węgiel otrzymany ze składnic miejskich potrącana im była nie w 5 ratach, jak to się praktykowało dotychczas, lecz w 10 ratach miesięcznych.

Trzecim postulatem urzędników miejskich jest, aby zarząd miasta wyjednał dla swych pracowników ulgi tramwajowe i ulgi w elektrowni.

I wreszcie czwarty postulat domaga się wprowadzenia awansów dla urzędników miejskich.

W odpowiedzi prez. Glazek oświadczył, że nie może zgodzić się na spłatę pożyczek i zaliczek obligacjami pożyczki narodowej gdyż komisarz generalny P. N.

nie wydał dotychczas na to zezwolenia. Prez. Glazek przypuszcza jednak, że prędzej, czy później takie zezwolenie zostanie wydane, a tem samem rozstrzygnięte zostaną losy tego żądania pracowników komunalnych.

Co się tyczy ulg tramwajowych i za prąd elektryczny, to prezydent obiecał odbyć w tej

sprawie konferencję z zarządami KEŁ. i łódzkiej elektrowni.

Na spłatę należności za węgiel w 10 ratach prezydent się zgodził, zaś w kwestji awansów oświadczył, że nie może ich wprowadzić, ponieważ niema na ten cel kredytów. W poszczególnych wypadkach jednak awanse będą stosowane.



MYDŁO
DERMOPALME
dla znawców

wyrobiane jest na olejkach owoców oliwnych, dzięki czemu staje się idealnym środkiem do pielęgnacji cery.

Pamiętaj markę

Gilos
PARIS-VARSOVIE

ODCZYT DR. ZAHORSKIEJ

Staraniem samopomocy bratniej — przy wolnej wszechnicy polskiej w Łodzi — w dniu 8 grudnia b. r. odbędzie się w sali filharmonji odczyt dr. Stefani Zahorskiej p. t. „Realizm socjalistyczny w filmie i teatrze sowieckim”. Dochód z odczytu przeznaczony jest na stypendja dla niezamożnych studentów — członków S. B.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz. 12 m. 30 w południe w sali stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, ul. Piotrkowska 113, p. dr. Szwajg wygłosi odczyt na temat: „Okno a szkoła”. Wstęp bezpłatny.

Największy przebój sezonu

„ORŁÓW”

Muzyka E. Marischka i B. Granichstaedten. Reż. M. Neufeld.

czarująca komedia muzyczna. W roli gł.
Iwan Petrowicz
Liana Haid

Zapowiada kino „RIALTO”.

„RIALTO”

Jednogłośnie zdanie

„Najweselsza komedia sezonu” to
Produkcja 1935, Sascha-Wieden
Gustaw Fröhlich, Lida Baarova

Dzisiaj początek seansów: 12, 2, 4, 6, 3, 10

Na poranki o godz. 12-ej i 2-ej ceny miejsc od 85 gr.

ŻOŁĄDEK TO NIE KASA PANCERNA...

do przechowywania niestrawionych potraw. Oczyszczajcie i regulujcie jego działanie przy pomocy skutecznych ziół francuskich The Chambard.

Venizelos



przywódca nieudanego powstania w Grecji, został obecnie objęty amnestją, ogłoszoną przez króla po powrocie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 9.15 Muzyka z płyt.
- 10.00 Transmisja nabożeństwa.
- Po nabożeństwie muzyka z płyt.
- 12.03 Rozmowę z urzędnikiem państwowym przeprowadzi Wł. Chłodziński.
- 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa.
- W przerwie około godz. 13.00 Fragment słuchowski „Zygmunt August” — Wyspiańskiego.
- 14.00 Fragment z książki „Lisy z Afryki” — Henryka Sienkiewicza.
- 14.20 Koncert żyweń.
- 15.20 Muzyka pogodna.
- 16.00 „Słaskiem naprzelać” — audycja dla dzieci.
- 16.15 „Zapomniani kompozytorowie” — koncert.
- 16.45 Koncert w wyk. chóru szkolnego.
- 17.00 Do tańca gra mała orkiestra.
- 17.40 „Migawki regionalne” — audycja muzyczno-słowna.
- 18.00 Recital śpiewaczy Ninon Valin.
- 18.30 Słuchowisko Janiny Morawskiej „Dom w nocy”.
- 19.30 Kącik humoru i muzyka wesoła (płyty).
- 19.45 „Co czytać?” — książki o metodzie czytania.
- 20.00 „Nasza marynarka gra”.
- 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
- 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”.
- 21.30 Feljton p. t. „Uśmiechy Słowacji”.
- 22.00 „W dzień święta Jugosławji”: a) przemówienie, b) część muzyczna.
- 22.30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Londyn (261) i Droitwich (1500)
- 18.30 Kwartety smyczkowe: Szuberta G-dur i Bartoka Nr. 5.

LAMPY RADJOWE i CZĘŚCI

Motory, żarówki i materiały elektrotechniczne najkorzystniej nabyć można w firmie

„Ferro-Elektricum”
Łódź, Piotrkowska 123.

Londyn (342)
22.20 Uwertura Waltona, Muzyka na smyczki Bliessa i Symfonia C-dur Szuberta.

Berlin (356)
18.00 „Bagatele” na fortepian Beethovena, Sonata na klarnet z fortepianem Brahmsa.

Frankfurt (251)
20.00 Opery: „Lekarz mimo woli” Gounoda i „Dyrektor teatru” Mozarta

Hamburg (332)
20.00 Utwory Brahmsa (Uwertura akademicka, Koncert fortepianowy B-dur w wyk. Elly Ney i Symfonia C-moll).

Monachjum (405)
20.00 Koncert (M. in. Symfonia wiejska L. Mozarta, „Cztery pory roku” Haydna, Fragmenty symfonii Beethovena, Pieśni chóralne).

Leninigrad (1224)
18.00 Opera Czajkowskiego „Pikowa dama”.

Sztokholm (426)
20.00 Warjacje „Enigma” Elgara, Suita na alt z orkiestrą Coatesa i Symfonia V Beethovena.

Budapeszt (550)
28.00 Operetka „Wesoła wdówka” Lehara.

Rzym (420)
17.00 Koncert (Concerto grosso Haendla, Sinfonia breve Ivanowej i Symfonia V Czajkowskiego)

20.50 Opera Granadosa „Goyescas”
22.20 Opera Baravallego „Andrea del Sarto” (fragmenty).

Zmniejszenie opłat komunalnych od aktów, sporządzanych przez łódzkich notariuszów

Jak już donieśliśmy, rada przyboczna naszego miasta w dniu 28 listopada r. b. uchwaliła zmienić dotychczasowe normy dodatku komunalnego aktów notarialnych. Uchwała ta ma duże znaczenie dla życia gospodarczego Łodzi i z całym uznaniem należy stwierdzić, że za ten akt należy się podziękowanie w pierwszym rzędzie p. prezydentowi Głazkowi, który usunął poważną bolączkę, która komplikowała interesy naszego społeczeństwa gospodarczego.

Otóż na podstawie obwieszczenia b. komisarza rządowego p. inż. Wojewódzkiego z dnia 12 lutego 1934 roku (ogłoszonego w nr. 2 na str. 78 Dziennika Zarządu Miejskiego w Łodzi za rok 1934), notariusze łódzcy przy dokonywaniu czynności aktowych wymierzali i pobierali dodatek komunalny na rzecz m. Łodzi w wysokości 50 proc. do procentowych opłat stemplowych, należnych do aktów sporządzanych w formie notarialnej na obszarze m. Łodzi, a więc gdy nprz. opłata stemplowa od pewnego aktu wynosi 100 zł., dodatek komunalny wynosił 50 zł. bez względu na samą czynność, t. j. czy dotyczy majątku nieruchomego czy ruchomego, rzeczy zmysło-



wych lub niezmysłowych itd. Miasto Warszawa kwestię do datkowych opłat komunalnych uregulowało zgodnie z okólnikiem ministra spr. wewn. S. F. 1 — 10 — 2 (ogłosz. w Dzienniku Urzędowym min. spraw wewn. nr. 2-35) i stosownie do uchwały kolegium t. zarządu miejskiego w m. st. Warszawie z dnia 12 grudnia 1934 roku (ogłosz. w nr. 7 Dziennika Zarządu m. st. Warszawy) notariusze pobierają dodatki na rzecz gminy m. Warszawy tylko w następujących przypadkach: 25 proc. do opłat stemplowych od sprzedaży i zamiany rzeczy ruchomych, intercyz (aktów przedślubnych), działów, służebności, ubezpieczeń i rent dożywotnich; 20 proc. do opłat stemplowych od sprzedaży papierów wartościowych, świadczeń i usług.

Od innych aktów notarialnych (z wyjątkiem przy alienacji majątku nieruchomego, kiedy dodatek wynosi 50 proc.) dodatek ten nie zostaje pobierany. Rozbieżność ta co do powyższych dodatków pomiędzy Łodzią a Warszawą stworzyła paradosalną sytuację: Łodzianie dla uniknięcia lub zmniejszenia opłat przy aktach notarialnych korzystali z usług warszawskich notariuszy, zamiast łódzkich, co z jednej strony narażało łódzkich notariuszy na straty, a z drugiej strony było związane z trudnościami dla interesantów, którzy zmuszeni byli specjalnie odbywać podróże z Łodzi do Warszawy celem podpisania aktu, dotyczącego ich interesów i majątku w Łodzi. Nieraz udziałowcy wspólnego przedsiębiorstwa akt powstania spółki lub podwyższenia kapitału zakładowego spółki zawiadali w Warszawie jedynie w celu uniknięcia opłaty komunalnej w Łodzi, albowiem Warszawa od tego rodzaju czynności dodatku komunalnego nie pobiera.

Obecnie, stosownie do uchwały zarządu m. Łodzi od dnia 1 grudnia r. b. stawki łódzkie zrównane zostały z warszawskimi tak że od tej daty niema rozbieżności pomiędzy Łodzią a warszawską taryfą co do dodatków komunalnych.

Jest to inowacja, zasługująca na specjalne podkreślenie.

Dr. A. A.

NIEBEZPIECZNA PORA ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce

KREM PIELUSZKOWY

ny wynosił 50 zł. bez względu na samą czynność, t. j. czy dotyczy majątku nieruchomego czy ruchomego, rzeczy zmysło-

wych od dzierżawy i najmu; 15 proc. do opłat stemplowych od zastawu i kaucji; 10 proc. do opłat stemplowych od sprzedaży i najmu;

B. P.

Z Czamańskich LEOKADJA LEWKOWICZOWA
wdowa po b. p. Doktorze
zmarła dnia 30 listopada 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się 1 grudnia b. r. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego o czym zwiadamia Sfruskana Rodzina
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.
Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz 17-ty (i ostatni) przemila sztuka Stuartów „Szesnaścioletka”. Ceny niższe.

O godz. 8.30 wiecz. wyborna komedia Kirszona „Przedziwny stop” będąca antytezą głośnej sztuki Le onowa „Skutarewskij”.

W poniedziałek i we wtorek o godz. 8.30 wiecz. mocno dramatyczna sensacja Stefaniago i Ceria „Krzyk” z Tadeuszem Białoszezyńskim. Ceny niższe.

KONCERT ADY SARI
W najbliższy wtorek, dnia 3 grudnia roku bież. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonji jedyny koncert najznakomitszej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która po wielkich sukcesach w kraju w najbliższych dniach opuszcza Polskę, wyjeżdżając zagranicę. Bilety w cenie od 1 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

„SELEC - JAZZ” W ŁODZI

gra jeszcze dwa miesiące. Wśród licznych orkiestr jazzowych, ostatnio, na plan pierwszy wybija się zespół „Selec - jazz”, produkujący się od dłuższego czasu z wielkim powodzeniem w jedy-nym z nocnych lokali łódzkich.

Na czele sympatycznego zespołu stoją wytrawni muzycy jazzowi pp. Klecki i Lustig. „Selec - jazz” potrafił zaskarbić sobie względy publiczności łódzkiej i to zarówno ze względu na wysokie walory artystyczne jak i werwę i humor, które reprezentują członkowie zespołu.

Wobec wielkiego powodzenia, jak się dowiadujemy, „Selec - jazz” zgodził się na przedłużenie kontraktu w Łodzi na dalsze dwa miesiące.

Cieszymy się, będzie jeszcze dwa miesiące w Łodzi wesoło...

DZIŚ WIECZÓR U MNE...

Rewelacyjna komedia wieleńska prod. FOX'A.
W rol. gł. **Jenny Jugo, Paweł Hörbiger, Theo Lingen, Fr. Benfer**

Następny program „PALACE”!

EUROPA JOZEF **SCHMIDT**

Pocz. seansów: 4. 6. 8. 10 w.

wych od sprzedaży papierów wartościowych, świadczeń i usług.

Od innych aktów notarialnych (z wyjątkiem przy alienacji majątku nieruchomego, kiedy dodatek wynosi 50 proc.) dodatek ten nie zostaje pobierany.

Rozbieżność ta co do powyższych dodatków pomiędzy Łodzią a Warszawą stworzyła paradosalną sytuację: Łodzianie dla uniknięcia lub zmniejszenia opłat przy aktach notarialnych korzystali z usług warszawskich notariuszy, zamiast łódzkich, co z jednej strony narażało łódzkich notariuszy na straty, a z drugiej strony było związane z trudnościami dla interesantów, którzy zmuszeni byli specjalnie odbywać podróże z Łodzi do Warszawy celem podpisania aktu, dotyczącego ich interesów i majątku w Łodzi. Nieraz udziałowcy wspólnego przedsiębiorstwa akt powstania spółki lub podwyższenia kapitału zakładowego spółki zawiadali w Warszawie jedynie w celu uniknięcia opłaty komunalnej w Łodzi, albowiem Warszawa od tego rodzaju czynności dodatku komunalnego nie pobiera.

Obecnie, stosownie do uchwały zarządu m. Łodzi od dnia 1 grudnia r. b. stawki łódzkie zrównane zostały z warszawskimi tak że od tej daty niema rozbieżności pomiędzy Łodzią a warszawską taryfą co do dodatków komunalnych.

Jest to inowacja, zasługująca na specjalne podkreślenie.

Dr. A. A.

ŚNIEGOWCE I KALOSZE



niezbędne dla każdego
Dziecięce 4.—
roz. 1—7
8—12 zł. 4.50
13—16 „ 5.—
Białe oraz beżowe zł. 4.90
Śniegowce damskie od zł. 5.—
męskie 10.90
Kalosze męskie 3.90 i 3.50
zimowe 4.— i 3.50
Wszystko w I-a gatunku znanej marki „Schweikert”. Olbrzymi wybór obu-wia sportowego dla młodzieży

Be-Ka ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59

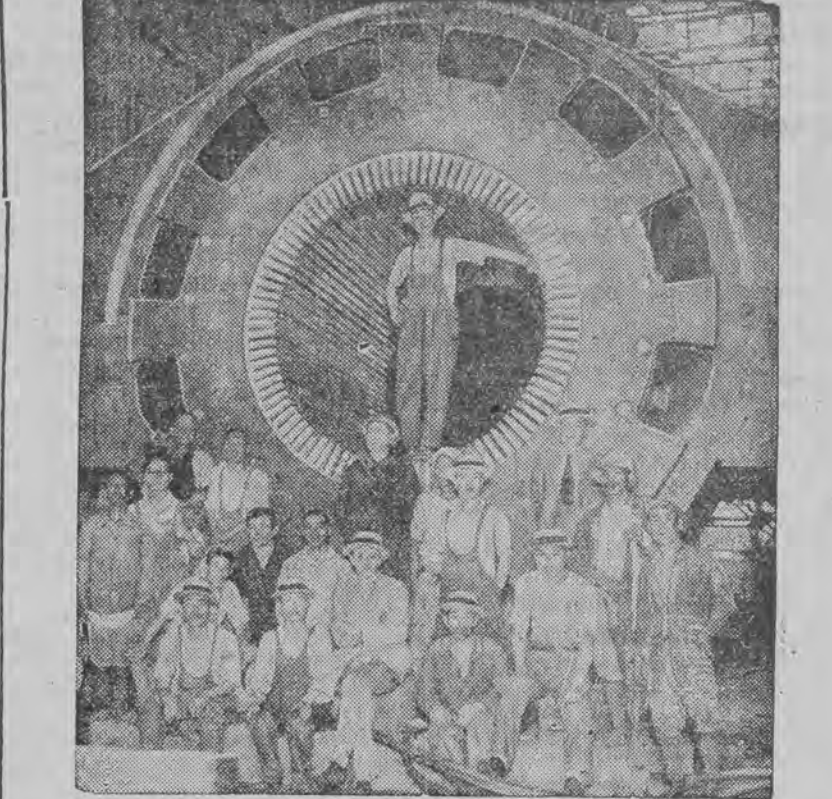
Zwolnienie z opłat za ogłoszenia w Monitorze

Samorząd gospodarczy uważając, że dotychczasowe zarządzenia władz centralnych nie unormowały w zadawalający sposób kwestję opłat za ogłoszenia w Monitorze Polskim, dotyczące wykreślenia z rejestru handlowego — podjął ponownie akcję, mającą na celu obniżenie wysokości tychże opłat.

W związku z tem zw. izb. przemysłowo-handlowych wystąpił do prezydium rady ministrów z dezyderatem, aby firmy, które zgłosiły wniosek o wykreślenie z rejestru na podstawie art. XXX, § 2 przepisów, wprowadzających kodeks handlowy, były całkowicie zwolnione od opłat za ogłoszenia w Monitorze Polskim wzgl. zwolnione od obowiązku ogłoszenia tego rodzaju wniosków w Monitorze oraz aby opłaty za wszelkie ogłoszenia w tymże urzędowym organie obniżono o połowę t. j. z 50 gr. do 25 gr. za wyraz.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Turbogenerator o sile 53 tys. kilowatów



przeznaczony dla elektrowni ja pońskiej Tokio — Dento.

„ESPLANADA” OD DZIŚ koncerty **KAROL ŻELAZO**
PIOTRKOWSKA Nr. 100. — TELEFON 111-92. —
Koncertmistrz Łódzk. Ork. Filharm.
CODZIENNIE WIECZOREM DANCING!

Ulaskawiony bandyta który zastrzelił policjanta

Warsz. koresp. „Głosu Poran-nego” telefonuje:
W dniu wczorajszym kancelaria cywilna p. Prezydenta Rzplitej zakomunikowała obrońcom, że został ulaskawiony ska-zany na karę śmierci bandyta Marian Wyrobek, skazany w trzech instancjach za zastrzele-nie policjanta na szosie pod Po-znanem w 1934 roku.

„Najszczęśliwszy dzień mego życia”
Dziś o g. 12-ej i 2-ej DWA PORANKI. Ceny miejsc od **80 gr.**

Monopol - kosztem konsumenta

Zmiany struktury na rynku bawełny podróżą wyroby włókiennicze

Na łamach „Głosu Porannego” poruszyliśmy już sprawę monopolizowania detalicznego handlu surową bawełną przez jedną z agentur łódzkich.

W celu źródłowego oświetlenia tej sprawy zamieszczamy poniżej wyjaśnienie, nadane nam z kół dobrze poinformowanych.

Redakcja.

W strukturze handlu bawełną wschodnio - indyjską można ostatnio zauważyć zmiany, wskazujące na to, że surowiec ten przerabiany na tanie wyroby włókiennicze, służące do zaspokojenia potrzeb najbardziej ludności kraju, podnieśli się w cenie bez względu na stan i tendencje rynków światowych.

W odróżnieniu od bawełny amerykańskiej i egipskiej, sprowadzanej prawie wyłącznie przez wielkie zakłady przemysłu włókienniczego, bawełna wschodnio - indyjska przerabiana jest przez mniejsze przedsiębiorstwa wigonjowe oraz przez rodzinie po całym kraju fabryki waty. Przeszło 50 proc. tej bawełny przerabianie jest przytem na przedzę trykotażową (t. zw. Inter), która służy do zaopatrywania wsi oraz najbardziej ubogich warstw ludności miejskiej w tanie wyroby trykotażowe.

Fabryki, których roczne zapotrzebowanie nie przekracza często kilkudziesięciu bel bawełny nie są, z natury rzeczy, w stanie dostosować się do norm i zwyczajów, panujących na światowym rynku bawełny, a więc n. p. do zakupywania bawełny w okresie jej zbioru na kilka miesięcy przed faktycznym zapotrzebowaniem. Nie są jednym słowem ani organizacyjnie, ani też finansowo w stanie wykorzystywać możliwości, wynikających z kontraktowania bawełny w większych ilościach i w odpowiednich dla zakupu okresach. Tę gospodarczo ważną funkcję spełniają firmy skupujące bawełnę wschodnio-indyjską na własny rachunek. Wieloletnia tradycja tych firm (niektóre istnieją ponad 30 lat w naszym mieście), znajomość zarówno rynków zagranicznych, jak również rynku krajowego oraz odpowiedzialność zorganizowanego aparatu handlowego daje firmom tym możliwość racjonalnego i celowego zakupu surowca we właściwych na to okresach i do przeprowadzenia go następnie pomiędzy wymienione wyżej średnie i mniejsze zakłady przemysłowe. Zaś normalna wśród firm handlowych konkurencja jest niezbędnym i wystarczającym regulatorem cen i nie pozwala z jednej strony na wybujałe wykorzystywanie mocnych tendencji na rynkach światowych, z drugiej zaś, na utrzymywanie wysokich cen w kraju w chwili niżkowej tendencji.

Ta normalna regulacja cen nabiera specjalnego znaczenia w okresach gwałtownych wahań cen bawełny na rynkach światowych, spowodowanych chwilowym napięciem między podażą i popytem jak również perturbacjami politycznymi, jak to miało miejsce w ostatnich kilku miesiącach. I rzecz nader symptomatyczna. Podczas gdy ceny surowej bawełny indyjskiej zwykływały na giełdzie w Liverpoolu o przeszło 25 proc., cena za ten surowiec podniesiona została przez łódzkie firmy handlowe zaledwie o niespełna 7 proc. w stosunku do okresu poprzedzającego hausse.

Praktycznie rzecz biorąc firmy te pokrywają swoje zapotrzebowanie w okresie zbiorów bawełny wschodnio - indyjskiej i przechowują surowiec po jego nadejściu do kraju bądź w magazynach Banku Gospo-

darstwa Krajowego w Gdyni, bądź też na składach własnych, aż do chwili jego odsprzedaży zakładom przemysłowym. Zakłady te korzystają przytem w dużej mierze z kredytu, udzielanego im przez firmy handlowe, przyczem biorąc pod uwagę słabe podstawy finansowe dużego odsetku zakładów średnich a zwłaszcza małych, kredyt ten jest dla zakładów tych niezbędnym. Utrzymywanie surowej bawełny na własnych składach przez firmy handlowe stanowi nie tylko dogodnienie ze stanowiska zaopatrywania drobnego i średniego przemysłu w niezbędny dla nich surowiec, lecz przyczynia się również do wydatniejszego zaopatrzenia rynku krajowego w zapasy bawełny stanowiące własność firm polskich. Ten ostatni problem rozważać należy również z punktu widzenia obrony narodowej i mieć go szczególnie na względzie w chwili kurczenia się zapasów bawełny na składach konsygnacyjnych w Gdyni.

Zjawiskiem, które godzi w tę naturalną i dla gospodarstwa społecznego nader pożyteczną strukturę handlu bawełną wschodnio - indyjską jest fakt, że jedna z tutejszych firm agenturowych, która dotychczas importowała bawełnę na rachunek przedsiębiorców - względnie na rachunek wyżej omawianych firm handlowych, rozpoczęła sprzedaż bawełny na własny rachunek.

Firma ta będąca agenturą największego koncernu zagranicznego w handlu bawełną wschodnio - indyjską, znajduje się ipso facto w porównaniu z handlarzami bawełny w sytuacji uprzywilejowanej. Oparcie o własne składy konsygnacyjne, brak potrzeby wczesnego i ryzykownego zaopatrywania się w bawełnę na kilka miesięcy przed sezonem i nieograniczone możliwości finansowe reprezentowanych przez firmę tę domów zagranicznych - daje jej atuty tak silne, że może ona w bardzo krótkim czasie tutejszych handlarzy bawełną zupełnie z rynku wyeliminować.

Z punktu widzenia społeczno - gospodarczego będzie to stan zupełnie niepożądany, wręcz szkodliwy. Albowiem agent będzie wówczas, wobec braku konkurencji, w posiadaniu rzeczywistego monopolu w zaopatrywaniu w bawełnę tych wszystkich zakładów przemysłowych, które z wyluszczonej wyżej względów nie są w stanie zaopatrzyć się w niezbędny dla nich surowiec na zasadzie kontraktów z eksporterami zagranicznymi. Opanowując tem samym rynek, firma agenturowa z łatwością będzie mogła dyktować ceny swym odbiorcom, wysrubowywać je do najwyższego poziomu w okresie zwykły na rynkach światowych i utrzymywać je w okresach niżki. W sukurs przyjdzie jej w tym ostatnim wy-

padku argument, że nie może ona sprzedawać swej drobnej klienteli po cenach niższych od tych, po których pokrył się główny odbiorca, wielki przemysł.

Przez wyeliminowanie firm importujących bawełnę na własny rachunek spowodowane zostanie zmniejszenie się zapasów bawełny na składach w Gdyni i Łodzi, stanowiących własność firm polskich, co ze swej strony przyczyni się do srobowania cen. W rezultacie uboższy konsument wiejski i miejski będzie płacił za towary wyrabiane z bawełny indyjskiej możliwie najwyższe ceny i na jego koszt będzie się agent bogacił i realizował zyski dla zagranicznego eksportera - bez pożytku dla gospodarstwa narodowego.

Jedyną możliwością przeciwdziałania temu niezdrowemu objawowi jest interwencja samorządu gospodarczego, który, opiniując zezwolenia na wywóz bawełny może przy czynić się do rozwiązania tego problemu w sposób odpowiadający potrzebom całego gospodarstwa polskiego.

Monopole w okresie powszechnego dążenia rządu do obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby, za jakie uznać należy tanie wyroby odzieżowe - byłyby w dziedzinie włókienniczej zjawiskiem ze wszech miar niepożądanym.

Manufaktura niemiecka dla Polski

Eksport włókienniczy z Rzeszy przekroczy sumę 7 milionów złotych

Kontyngenty przywózowe, przyznane Rzeszy w nowym trykacie handlowym na import wyrobów niemieckich do Polski, obejmują m. in. następujące artykuły: wyroby dzienne, tkaniny bawełniane barwione, merceryzowane, wżorzyste, niedopięte bawełniane, przedzie bawełniane, tkaniny wełniane i półwełniane, aksamity, plusze, imitacje futer, przedzie i tkaniny z jedwabiu sztucznego, chustki i szale, wstążki, tkaniny półjedwabne, odzież męską, damską i dziecięcą, pończochy, skarpetki, rękawiczki, welwet, wstążki, taśmy, szale, płaszcze, palta, peleryny, dywany i makaty, przedzie zgrzebne, czesankowa i nici bawełniane, obuwie gumowe, gąbki gumowe, rękawice, opony i obrepcze samochodowe, deski, ceratki gumowa, taśmy izolacyjne, pasy napędne, przetwory che-

miczne do wykonywania artykułów włókienniczych, kapelusze, linoleum, środki farmaceutyczne, opatrunkowe, wody mineralne, sole lecznicze, środki czyszczące, zabawki dziecięce i t. d.

Pobieżny bardzo wykaz przyznanych Niemcom kontyngentów pozwala zorientować się w rozmiarach tego importu, który dotknie cały szereg gałęzi produkcji polskiej.

W odniesieniu do włókiennictwa kontyngenty te przekraczają kwoty przywozu zeszłorocznego, t. j. sumę 7 milionów zł.

Eksporter niemiecki, dysponuje bowiem szeregiem środków, które dają mu bezwzględną przewagę konkurencyjną nad producentem polskim.

Główną broń stanowią tutaj

kredyty długoterminowe, którymi przemysł polski, osłabiony wskutek kryzysu, nie może w stosunku do swego odbiorcy w zbyt szerokim zakresie dysponować. Nawet gdyby transakcje eksporterów niemieckich przynieść miały po pewnym czasie straty z tytułu tego nadmiernego udzielenia kredytu odbiorcom polskim, niezawsze w zbyt wielkich rozmiarach na ten kredyt zasługującym, to jednak straty te zostałyby skompensowane efektem moralnym, jakim byłoby wejście na rynek polski produkcji niemieckiej.

System pomocy państwowej dla eksportu niemieckiego umożliwia tej produkcji plasowanie swych artykułów na naszym rynku po cenach, stosunkowo niskich, co właśnie wśród producentów polskich budzi poważne obawy.

Walka o surowiec krajowy

Przemysł mydlarski musi stosować mieszankę

W Warszawie odbyło się posiedzenie międzyzbiowej komisji dla spraw obrotu towarowego z zagranicą. Z ramienia izby przemysłowo - handlowej w Łodzi w obradach wzięli udział pp. dyr. inż. K. Bajer i p. St. Cunge.

Szczególną uwagę komisja zwróciła na sprawy zaopatrywania przetwórczego przemysłu mydlarskiego w surowiec produk-

cji krajowej. W głównej mierze omawiano zagadnienia rozprawiania tego surowca. Ze strony izby przemysłowo - handlowej w Łodzi wysunięto propozycję, ażeby wobec ew. braku dostatecznej ilości tłuszczów krajowych dzielić je na podobnych zasadach, na jakich centralna komisja przywózowa przeprowadza podziały kontyngentów tłuszczów importowanych.

Poszczególne izby dzieliły kontyngenty pomiędzy firmy konsumujące ten surowiec.

Następnie omawiano kwestję przymusu stosowania 15 proc. domieszki krajowego oleju lnianego. Komisja stanęła na stanowisku, że domieszka ta jest zbyt wysoka, gdyż oleju lnianego w Polsce, gdyby ją stosować, może nie wystarczyć. Dlatego też, zaproponowano zredukowanie wysokości domieszki do 8 proc. na okres I-go półrocza 1936 roku, a następnie ustalony zostanie e-

wentualnie nowy system, związany z ogólną polityką gospodarczą, jak i z potrzebami przemysłu. Komisja stanęła również na stanowisku konieczności jednolitego traktowania wszystkich firm, odbierających ten surowiec. Jeżeliby więc zdarzały się wypadki, że niektóre firmy odmawiałyby zgody na stosowanie tej mieszanki - należałoby je opodatkować na pewne cele ogólnogospodarcze, jak np. dla potrzeb eksportu i t. d.

Wywóz do Bułgarii

W ostatnich dniach bawł w izbie przem. - handlowej współwłaściciel firmy eksportowej w Sofji, zajmującej się wywozem produktów bułgarskich do Polski.

Celem jego pobytu w Łodzi było rozbudowanie stosunków handlowych polsko - bułgarskich również od strony wywozu polskiego. Specjalna uwaga firmy bułgarskiej w odniesieniu do artykułów łódzkich skierowana jest na przedzę bawełnianą i wełnianą, tkaniny bawełniane drukowane i plusze.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była słabsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 359.90 (-10), Bruksela 89.90, Berlin 213.45, Kopenhaga 117 (-15), Londyn 26.22 (-3), Nowy Jork - kabel 5.31.63 Paryż 35.00.50, Praga 21.97, Sztokholm 135.20 (-10), Zurych 171.85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka - 162, szyling austriacki 98.10, korona czeska 20.76, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 171.85, gulden gdański 99.25, liry włoskie 32.25, leje rumuńskie 2.63, pengó węgierskie 98, dinary jugosłowiańskie 11.15, liry tatarskie 123, funty angielskie 26.22, funty palestyńskie 26.20, dolar got. 5.31.75, dolar złoty 9.01, rubel złoty 4.77, rubel srebrny 1.85, bilon 0.85. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29.

AKCJE

Dla akcji tendencja była utrzymana, przy obrotach nadal ograniczonych. - Notowano: Bank Polski 95.50 - 95.25 (-50), Cukier 33.75 - 33 - 33.25 (-75), Starachowice 32. Drobna transakcja dokonana a nienotowana akcjami Modrzejowa po 4.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była mocniejsza, przy obrotach naogół zwiększonych. Notowano: 3 pr. budowlana 36.75, 4 proc. dolarowa - 52.65 - 52.50, 5 proc. konwersyjna 63 - 63.50, 6 proc. dolarowa 77.50 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 61.75 - 62 - 61.75 (-13), odcinki po 500 dolarów 63 (plus 12), 4 i pół proc. listy ziemskie 43.88 - 44.50 - 44.13 (plus 63), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I em. 93, 5 proc. listy m. Warszawy stare 56.50 (-150), nowe 51 - 50.75 - 51.75 (plus 150), Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dilla nowska 93.25, 7 proc. warszawska dolarowa 69, 3 proc. państwowa renta ziemiska grubsze odcinki 65, 4 proc. pożycz. inwestycyjna zwykła 110.50, za 7 proc. Śląską chciano płacić 70.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	Kupno
Dolar	5.315	5.31
Budowlana	40.00	39.50
Dolarówka	53.00	52.50
Inwestycyjna	111.50	111.00
Stabilizacyjna	62.00	61.50
Bank Polski	95.50	95.00
Tendencja utrzymana.		

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 12.20, grudzień 11.80, styczeń 11.76, luty 11.68, marzec 11.59-60, kwiecień 11.52, maj 11.45, czerwiec 11.40, lipiec 11.35, sierpień 11.27, wrzesień 11.19, październik 11.10-11. Tendencja stała.

NOWY ORLEAN

Loco 12.15, grudzień 11.85, styczeń 11.71, marzec 11.60, maj 11.47, lipiec 11.37, październik 11.12. Tendencja stała.

LIVERPOOL

Loco 6.59, listopad 6.45, grudzień 6.45, styczeń 6.42, luty 6.40, marzec 6.39, kwiecień 6.37, maj 6.35, czerwiec 6.32, lipiec 6.30, sierpień 6.23, wrzesień 6.16, październik 6.09, listopad 6.04, grudzień 6.03, styczeń 6.02, luty 6.01, marzec 5.99.

Egipska: loco 10.14, listopad 9.85, styczeń 9.31, marzec 9.00, maj 8.92, lipiec 8.68, październik 8.53, Upper: loco 7.92, listopad 7.64, styczeń 7.67, marzec 7.67, maj 7.60, lipiec 7.52, październik 7.43.

BREMA

Loco 14.46, grudzień 13.52, styczeń 13.49, marzec 13.41, maj 13.39, lipiec 13.34, październik 13.10.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: styczeń 16.85, marzec 16.11, maj 15.89, lipiec 15.66, listopad 15.13. Ashmuni: grudzień 13.92, luty 13.73, kwiecień 13.68, czerwiec 13.33, październik 12.42.

Zniesienie podatku od placów budowlanych.

Sprawa rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu dotyczącego opodatkowania placów niezabudowanych, którego zmiana została zapowiedziana w art. 212 § 4 ordynacji podatkowej, według informacji związku izb, jest w chwili obecnej nieaktualna, gdyż przewiduje się wydatne ograniczenie, bądź nawet całkowite zniesienie podatku od placów budowlanych, co ewent. nastąpiłoby w ramach przygotowywanego obecnie projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego zmiany ustawy o podatku od nieruchomości.

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: marki 162 w płaceniu, 164 w żądaniu przy słabszej tendencji, średnim popycie i dostatecznej podaży. Floreny 358 — 360, dolary złote 9,02 — 9,04, funty 26,15 — 26,25, czerwonce 3, szynki 98 — 99, franki szw. 171 — 172, guldeny 97 — 98, liry 32 — 33, ruble złote 4,76 — 4,85, dolary gotówkowe 5,29 — 5,33, pengö 97 — 100, korony cz. 22,75 — 21,25, franki fr. 34,90 — 35,10, franki belg 17,75 — 18,25, ruble srebrne 1,75 — 1,85, bilon srebrny 70 — 80.

Papiery wartościowe: 5 proc. łódzkie listy zastawne 46,25 w płaceniu, 46,75 w żądaniu. Bank Polski 94,25 — 95,25, 3 proc. pożyczka budowlana 39,50 — 40,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,50 — 62, 4 proc. pożyczka dolarowa 53 — 54, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 — 113.

Z papierów wartościowych natomiast tendencja dla 5 proc. łódzkie listów zastawnych oraz akcji Banku Polskiego była mocniejsza.

Z walut marki, co ostatniej trwającej kilka dni mocniejszej tendencji, uległy niższe o 2 punkty. Kursy pozostałych walut zmianie nie uległy.

WIATR i CHŁOD
TO WROGOWIE SKÓRY RAK
CHRONI
GLYCERINELL
ANTIBA

Stale wahania

na rynku bawełny.

Na łódzkim rynku bawełny zanotowano duży popyt na surowiec bawełniany, rozchwytywany nawet w gorszych gatunkach, które w okresach normalnych nie znajdują nabywców. Spowodowało to zwiększenie cen, a pozostaje w związku z przygotowaniem do sezonu wiosennego we włókniennictwie łódzkim.

Podkreślić należy, że pomimo zwykłych notowań w Łodzi, giełda nowojorska notowała bawełnę pod znakiem tendencji stałej, z odcieniem słabszym.

Po długotrwałej wyższej bawełny egipskiej ostatnio nastąpiło pewne załamanie i poważniejsza niżka notowań.

Upadłości i nadzory

W sprawie upadłości firmy „Spółka Akcyjna Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg”, sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka i następnego posiedzenie sądu wyznaczył na początek stycznia.

Na posiedzeniu temu rozpoznane będzie sprawozdanie syndyka oraz protokół zebrania wierzycieli zwołanego w sprawie układu wraz z wnioskiem syndyka i sędziego komisarza.

*

Sąd rozpoznawał sprawę upadłości Majera Rzepkowieza w Ozorkowie, w wyniku czego zobowiązał syndyka ostatecznego do przedstąpienia sądowi do 23 stycznia ogólnego sprawozdania o dotychczasowym przebiegu postępowania upadłościowego oraz obecny jego stan z wyszczególnieniem majątku, długów z dołączeniem uwag co do możliwości natychmiastowej likwidacji majątku masy i zaspokojenia wierzycieli.

Spółka akcyjna łamistrejków

Agencje detektywów, które żerują na zatargach w fabrykach

W pseudo-demokratycznym raju amerykańskim istnieje wiele „galezi przemysłu, które na innym gruncie byłyby nie do pomyslenia. Do tych należy przede wszystkim instytucja zawodowych łamistrejków, instytucja jedyna w swoim rodzaju i przynosząca niezłe zarobki swoim organizatorom.

Zawodowe łamistrejki

Skoro między pracodawcą a robotnikiem wywołuje się konflikt, w następstwie którego wybucha strejk, pracodawca ma przed sobą trzy drogi do wyboru: albo wdaje się w układy i usiłuje zakończyć spór kompromisowo; albo kapituluje przed strejkującymi i idzie na żądane ustępstwa; albo wreszcie stara się przełamać strejk przemocą. Jeśli wybierze ostatnią drogę, co się często zdarza, wówczas wywiesza afisz ogłaszając, że przyjmie do pracy robotników na warunkach odrzuconych przez strejkujących. Telefonuje on poprostu do agencji „łamistrejków”, której przedstawiciele bynajmniej nie czekają na ostatnią chwilę, aby się porozumieć z danym przedsiębiorcą — i rozpoczynają rokowania. Stosownie do warunków umowy, towarzystwo anonimowe łamistrejków zabiera się do pracy. Nie jest to bynajmniej praca łatwa i spokojna; zdarza się często, że dochodzi do przelewu krwi — ale zato rzemiosło to sownie się opłaca.

„Czerwony demon”

Najpopularniejszą instytucją tego rodzaju — chociaż od pewnego czasu nie jest ona już najpotężniejszą — jest agencja, kierowana przez niejakiego pana P. L. Bergoffa. Biura Bergoffa, zawsze przepelnione kandydatami na łamistrejków, mieszczą się na Piątej ulicy w Nowym Jorku. W ciągu ubiegłego roku pan Bergoff zwrócił na siebie kilkakrotnie uwagę opinii publicznej, która wreszcie, zdaje się, zaczyna się interesować działalnością jego i jemu podobnych. Bergoff utrzymuje, że jest on trzecim z rzędu królem łamistrejków i że tron należy obecnie do niego. Metody jego pracy są typowe dla ludzi jego profesji. Są one tak brutalne, że zjednał Bergoffowi przydomek „Czerwonego demona”, który nosi on już od 25 lat.

Przedsiębiorstwo „Czerwonego demona” dzieli się na trzy działy. Pierwszy dział informacyjny, składa się z robotników, mężczyzn i kobiet, którzy informują agencję o ruchach wśród robotników; dział drugi, handlowy, „wprawia ponownie w ruch tryby przemysłu tam, — gdzie strejk został ogłoszony”; trzeci wreszcie, dział „opiek”, w skład którego wchodzi jedynie rośli i wyćwiczeni w służbie mężczyźni, ma za cel „ochronę życia i własności”.

Subtelny puder o wykwintnym zapachu 5 Fleurs Forvii jest ulubionym kosmetykiem gwiazd ekranu i sceny



Co to są „finks”?

Taki jest oficjalny podział przedsiębiorstwa, członkowie jednak między sobą posługują się mniej oficjalnymi terminami dla oznaczenia swoich czynności.

Ludzie, którzy pracują nad „uruchamianiem trybów maszyn przemysłowej” noszą nazwę „finks”; słowo to jest używane w świecie podziemnym Nowego Jorku dla oznaczenia przestępcy, który niezadowolony jest ze swej części łupu; obecnie termin ten oznacza zdrającą wobec towarzyszy pracy. Zawodowi łamistrejki przyswoili sobie ten termin, nie kłopotąc się zbytnio o jego sens.

Pracownicy działu trzeciego nazywają się „szlachtą”, a informatorzy „butami”.

„Szlachta” przy pracy

„Szlachta” rekrutująca się przeważnie z gangsterów spełnia obok roli „stróżów życia i mienia” również rolę dozorców nad łamistrejkami. Są ludzie, którzy najmują się jako łamistrejki jedynie w tym celu, aby dostać się bezpłatnie do innego miasta, a potem znikają. Inni uciekają przy najmniejszym niebezpieczeństwie; jeszcze inni zdają sobie sprawę, że rzemiosło to jest dla nich wstrętne. W tych wypadkach dozorczy musza zmusić opornych łamistrejków do posłuszeństwa. Typowym przykładem jest kontrakt, który Bergoff podpisał w 1912 roku z firmą Holland House podczas strejku kelnerów i kucharzy hotelowych w Nowym Jorku; czy łamy tam między innymi: „Zgadzamy się dostarczyć wam dozorców wykwalifikowanych w pracy nad tłumieniem strejków, przyczem zrobią oni wszystko, co tylko jest możliwe, aby nie pozwolić, by zastępczo przyjęci robotnicy opuścili swe

posterunki, jak również by udało się załatwić ten interes w sposób kompromisowy”.

Kradzieże i oszustwa

Doświadczeni „finks” tworzą specjalną grupę. Ciekawe są rozmowy, jakie ci „funkcjonariusze” toczą między sobą, gdy są pewni, że nikt ich nie podsłuchuje. Tematem tych rozmów jest najczęściej jakiś trunek złodziejski lub projektowana kradzież. W ten sposób indywidualnie te starają się powiększyć swoje zarobki, które wynoszą przeciętnie 2.50 do 3 dolarów dziennie.

„Finks” kradną wszystko, począwszy od kranów z umywalni aż do pałt futrzanych. Podczas strejku woźniców, czterech takich dozorców zrabowało futra za sumę 50.000 dolarów; w innym wypadku pokradli sobie nawzajem stare ubrania. Podczas wielkiego strejku „szlachcice” wydawali reszcie zatrudnionych tylko połowę ich racji żywnościowych, a resztę sprzedawali do sklepów spożywczych. Później „finks” skradli zapas kołder z magazynów wojskowych. Odtransportowani na statek przywłaszczyli sobie komplet widelców i noży. W ubiegłym roku, podczas strejku windziarzy, łamistrejki skradli wszystkie krany w opróżnionym szpitalu, w którym Bergoff umieścił ich tymczasowo.

„Wieczera wigilijna”

Ale nieuczciwość tych ludzi ma najszersze pole do popisu podczas strejków tramwajów i autobusów. Nazywają oni to „wieczera wigilijna”. Łamistrejki, nie będący z zawodu konduktorami, nie mogą wcale liczyć na to, że powierzą im takie odpowiedzialne „zastępstwo”, gdyż dość jest chętnych kandydatów „z praktyką”. Rze czwście, na takim zastępstwie można się grubo obłowić. Bileterzy poprostu zagarniają część wpływów do kieszeni, a maszynista, który jest współnikiem, prowadzi tylko wóz kursujący po ożywionych ulicach, aby więcej zagarnąć. Z chwilą, gdy strejk zbliża się ku końcowi i towarzystwo zaczyna skrupulatniej kontrolować działalność twych tymczasowych pracowników — ulatniają się oni nospiesznie z pola walki. W r. 1930, podczas strejku autobusów, towarzystwo autobusowe wpadło na pomysł, aby pobierać od pasażerów zapłatę za przejazd przed rozpoczęciem podróży, a nie w trakcie jej trwania. Wówczas zaangażowane łamistrejki ogłosili sami strejk, i gdy w pewną słoneczną niedzielę żaden autobus nie opuścił garażu w Coney Island — towarzystwo autobusowe było zmuszone skapitulować.

Wyżsi wodzowie grabieży

Ale łup nie pozostaje całkowicie w rękach „finksów”. Muszą się oni dzielić każdą zdobyczą z „szlachtą”, która zdziera z nich niemiłosiernie; ta okazja do grabieży jest jednym z powodów ściągających tak licznie gangsterów do agencji w rodzaju Bergoffa.

Pospolite łamistrejki, czyli „finks”, mieszkają w barakach, ogrodzonych jak więzienia. Nie oddalają się stamtąd z obawy przed strejkującymi, i w wolnych chwilach namiętne grają w karty. Gdy w baraku jest

500 czy 600 osób, gra nie ustaje ani na chwilę — często w odbiegu jest około tysiąca dolarów, zmieniających ustawicznie właściciela. I w tym wypadku również kapitan, czy inny wyższy ranga „szlachcic” łupi niemiłosiernie pospoliczków, posługując się fałszywymi i znaczonemi kartami.

Akcja łamaczy strejków nie tyle ma na celu ponowne uruchomienie zakładu pracy, ile wywarć presji moralnej na strejkujących robotników przez zajęcie ich warsztatów. Najczęściej prowokacja taka wywołuje gwałtowną reakcję strejkujących, przyczem dochodzi do aktów gwałtu, opinia publiczna zostaje „odpowiednio” nastawiona — można dopuścić zbrojną interwencję. Nigdy pracodawcy nie zatrzymują po strejku ludzi, którzy byli czasowo u nich zatrudnieni w czasie strejku.

Krwawe zajścia

Od r. 1907 armja Bergoffa „walczyła” przeciwko robotnikom w przeszło 300 strejkach. Przez dziesięć lat: 1924—1934, „Czerwony demon” i jego spółnicy zarobili 10 milionów dolarów!

W pewnej fabryce w stanie Pensylwanja strejkujący oblegali przez 50 dni barak łamistrejków; w walce tej padło kilkanaście trupów po obu stronach. Rząd federalny wnieśli się do tej sprawy i kazali zaarrestować Bergoffa i jego pomocników. Na szczęście strejk wkrótce się zakończył zwycięstwem robotników.

W rok później, w Filadelfji, wywiadowcy Bergoffa uzyskali i ogłosili czarną listę robotników zrzeszonych w związkach, w następstwie czego znaczna ich część została zwolniona z pracy. Wybuchł wówczas krwawy strejk. Tym razem jednak strejkujący musieli skapitulować, gdyż Bergoff posiadał wszystkie dane, dotyczące się ich organizacji.

Proceder ten okazał się wielce korzystnym dla agencji i Bergoff rozesłał swych szpiegów po wszystkich przemysłowych miastach Stanów. Skoro tylko wykrywał gdzieś robotnika, który kiedyś z powodu strejku ogurował na czarnej liście, donosił o tem niezwłocznie pracodawcy, który natychmiast wydawał „niepożądany element” ze swej fabryki.

Szumowiny strejków

Pole działalności agencji, w jakich mowa powyżej, wzrosło się ostatnio w znacznym stopniu, gdyż zrzeszenia pracodawców, jak również system prywatnego szpiegowstwa (jaki stosowany jest w przemyśle automobilowym i stalowym) konkurują z niemi skutecznie. Tem niemniej, w każdym większym mieście można znaleźć agencję nibyto prywatnych detektywów, a w rzeczywistości dostarczającą łamistrejków. Na 187 licencjonowanych agencji detektywów w Nowym Jorku aż 55 zajmuje się łamaniem strejków.

Nie można oczywiście twierdzić, że większość strejków wywołwana jest przez te właśnie agencje, które żyją z ich tłumienia. Niemniej jest rzeczą pewną, że posługiwanie się szpiegami i łamistrejkami nie przyczynia się do pokojowego rozwiązania konfliktów przemysłowych i społecznych.

E. L.

3 przeboje NATAWIS 1936

<p>POPULARNY ODBIORNIK PICCOLO Z-NA SIĘC PR. ZM. B-NA BATERJE SKALA Z NAZWAMI STACJI</p>	<p>3 ZAKRESOWY HEROLD NA SIĘC PRĄDU ZM. NOWOCZESNY KSZTAŁT KONCERTOWY GŁOŚNIK ELEKTRODYNAMICZNY</p>	<p>5 OBWODOWY 3 ZAKRESOWY IMPERATOR OSTATNI WYRAB TECHNIKI Z-NA SIĘC PR. ZM. U-NA PRĄD ZMIENNY B-NA BATERJE.</p>
---	--	---

ZADAĆ W SKLEPACH RADJOWYCH. ILUSTROWANE PROSPEKTY BEZPŁATNIE.



REWELACYJNIE PRZYSTĘPNE RATY
PHILIPS-RADJO po zł. 18.- mies.
 TYLKO W FIRMIE GRIMM i KAMIENSKI, Łódź, Piotrkowska 64, tel. 206-26.

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA

zawierane przez Min. W.R.i.O.P.

Liny KAUFMAN

Piramowicza 2
 róg Cegielnianej i piętro front. TELEFON 207-23.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od g. 10 r. do 7 w. Wieczorowe kursy dla krawców.

Elegancka Pani A. OGÓREK ZAWADZKA 11
 nosi bucik z firmy — TELEF. 202-86. — **OBUWIA MĘSKIEGO**
 SPECJALNY DZIAŁ WYKWINTNEGO

Yamile
 niezrównane **OŁÓWKI DO BRWI**
 ORYGINALNE TYLKO z NAPISEM YAMILE, PARIS FRANCE
 PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA, DOŻNAŃSKA 14

FIRANKI STORY i KAPY oraz wszelkie nowoczesne SIATKI i MARQUIZETY po cenach konkurencyjnych poleca
 WYTWÓRNIA RĘCZNYCH ROBÓT **M. GOLDBART**, PIOTRKOWSKA 62, tel. 135 35 pr. of. I. w. I p.

Oszczędzisz bieliznę, czas
 UZYWAJĄC
Henko
 DO MOCZENIA BIELIZNY
 Henka
 Soda do prania i bielenia
 Bez chlorku



Kupujcie z 1-go źródła

Wielki wybór:

WÓZKÓW dziecięcych
 ŁÓŻEK metalowych
 MATERACY wysielanych
 MATERACY sprężyn. „Patent”
 ŁÓŻEK polowych
 w fabrycznym „DOBROPOL”
 — składowie —

ŁÓŻEK komodowych
 WYŻYMACZEK marki „Rubber”
 ŁÓŻÓWEK LEŻAKÓW, HAMAKÓW
 ROWERÓW i drzewin
 Łódź, Piotrkowska 75
 w podwórzu. —

Dr. med.
Artur Banasz
 chirurg-urolog
 4-6 pp.
 Wólczańska 23, tel. 139-88
 wznowił przyjęcia

Uczcie się zawodu!!!
 Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
 Pończosznictwo mechaniczne
 Mechaniczny wyrób trykotaży,
 Tkactwo mechaniczne,
 Wyrób swetrów i rekawiczek,
 Krawiectwo damskie i króje,
 Bielizniarstwo i króje,
 Gorsciarstwo i króje,
 Modniarstwo i szobnictwo,
 Ondulacja i maniovere.
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.
 Czesne obniżone!

Kosmetyka Toaletowa w Łodzi, pod kier. prof. CELINA SANDLER
 wykonywa długoletnia Jej asystentka w gabinecie kosmetyki lekarskiej:
 Dr. med. M. LEWINSONOWEJ
 PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
 Prof. CELINA SANDLER osobiście przyjmuje 2 i 3 bież. miesiąca
 PORADY BEZPŁATNE.

Instytut Kosmetyczny

Stawa

NADAL CZYNNY
 Piotrkowska 175, tel. 138-76
 przyjm. od 10-2 i 4-8 w.
 Kuracje odmładzające metodą hormonową.
 Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.
 Upiększenia dzienne i wieczorowe

Dyplomowany masażysta
E. Preński
 Cegielniana 37, tel. 260-58
 Z praktyką w słynnym Warszawskim Szpitalu na Czystym
 Wykonuje masaże stosowane w ortopedji, neurologji, artretyzmie, masaż stawowy i odłuszczenia.

Artystyczna **CEROWNIA**
 M. KLEBER, Piotrkowska 18, lewa of. II p.
 przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju garderobę, dywany, jedwabie i t. p. po cenach przystępnych.



Skład Przyrządów Przeciwpozarowych
Ryszard Gertner, Łódź
 ul. Kilińskiego 146, tel. 201-33
 poleca: GAŚNICE pianowe najnowszej konstrukcji „PERKUN”. Gaśnice suchoproszkowe „UNIERSALNA”, działające pod ciśnieniem kwasu węglowego. Gaśnice samochodowe i inne oraz NABOJE zapasowe do wszelkich typów gaśnic.
 Ceny przystępne! Obsługa solidna!
 Fachowa naprawa wszelkiego rodzaju gaśnic!

Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. **H. WARRIKOFFA**
 ul. KOPERNIKA 22 - Tel. 172-07.
 ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
 SZCZEPNIENIA psów przeciw nosaciznie
 STRYŻENIE psów i koni, kąpiele psów
 KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
 Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6-ej. W sob. 9-1 i 3 4 1/2

MAJSTER-DESYNATOR

do męskich i damskich towarów, obeznany z manipulacją, który może się podjąć objęcia całokształtu fabrykacji (dyrektor) poszukiwany na wyjazd do Rumunii.
 Pod uwagę będą brane tylko sily pierwszorzędne.
 Oferty sub. „Dyrektor” do Biura Ogłoszeń Fuchsa, w Łodzi, ul. Piotrkowska 50.

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI
 po 15 gr.
 oraz Śniadania i
KOLACJE JARSKIE
 z 5-tiu dań po 1 zł.

poleca
 Cukiernia „**ZRÓDŁO**”
 Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

ZABAWKI po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze poleca **R. HERLT, Główna 49**

TORTY PRALINOWE
 w dużym wyborze od 50 groszy
 poleca Skład Czekolady i Cukrów
„DOROTEA”, Śródmiejska 8

DZWIĘKOWE KINO PRZEDMIŚNIE

 Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!

Córka Generała Pankratowa

W rol. gł. Marja Bogda, Nora Ney, Kaz. Junosza-Stępowski, Franciszek Brodniewicz, Miecz. Cybulski
 Następny program: „MIŁOSTKI” (Liebeleil) W rol. gł. Magda Schneider, Olga Czechowa, Paul Hörbiger.
 Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek o 4-ej, w niedziele o 12-ej

Rok 1905... Podziemna konspiracja rewolucjonistów polskich walczy z tyranją caratu w filmie p. t.

Kino **RAKIETA**
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Kino-Teatr
Sztuka
 Kopernika 16. Tel. 140-72
 Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś poraz ostatni!
 Piękny wiedeński film miłosny mówiony i śpiewany po niemiecku

Walc dla Ciebie

(Ein Walzer für Dich)

W rol. gł. urocza, niezrównana, światowej sławy **Camill Horn, Louis Graveure**

Dziś i dni następnych!
 Szczytowe arcydzieło sztuki filmowej produkcji austriackiej, osnute na tle wielkiej miłości
Hrabianki Esterhazy do Franciszka Schuberta p. t.
„Niedokończona Symfonia”
 Uduchowiona kreacja HANSA JARAY'A, porywający temperament pięknej jasnowłosej MARTY EGGERTH, nieśmiertelne melodie FRANCISZKA SCHUBERTA.
 Następny program: **Wielki Grac** — Clark Gable, Myrna Loy, William Powell — Sala dobrze ogrzana!

BARY

Zjednoczonych Rzeźników Żydowskich

PIOTRKOWSKA 48, 54, 114

Dla smakoszy **DANIA BAROWE**. Znakomite **OBIADY, KOLACJE**
Wódki, Wina oraz znane **PIWA** Suke. K. ANSTADTA
 == Na żądanie telefoniczne odsyłamy zamówienia do domu ==
 Przyjmujemy zamówienia na śluby i bankiety w naszych lokalach!

Sp. Akc. H. LANDSBERG

TOMASZÓW-MAZ.

Sklep w Łodzi, ul. Piotrkowska 43.

poleca na Gwiazdkę wyjątkowo korzystną okazję kupna resztek męskich i damskich najmniejszych deseni i najprzedniejszych gatunków po cenach **niebawale niskich**.

UWAGA: pomiędzy 3-m i 24-tym grudnia przy zakupie ponad sumę Zł. 45.— każdy Klient otrzymuje gwiazdkę w postaci flakonika prawdziwych paryskich perfum.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA” ul. Zamoyskiego Tel. 489

pod sars. M. Abrutnowej i B. Finkelsteinowej (b. dzierz. willi „Tuberoza”) Komfortowa willa. Bieżąca ciepła i zimna woda, w pokojach łaźienki, centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. (Na żądanie dietetyczna). Ceny przystępne. Wiadomośc w Łodzi tel. 216-36. W Zakopanem pens. „Diana”

Łódź, w grudniu 1935 r.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, na mocy art. 511 Kodeksu Handlowego i w związku z postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 14-go listopada 1935 r., wzywa wszystkich wierzycieli powyższej masy upadłości, których pretensje nie zostały zgłoszone, względnie zostały zgłoszone, ale jeszcze nie sprawdzone, by w dniu 14-go grudnia 1935 r. o godzinie 11-ej stawili się w sali III-ej Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5), gdzie przed Sędzią Komisarzem odbędzie się sprawdzanie wierzitelności.

Termin powyższy (14 grudnia 1935 r.) jest ostatecznym terminem zgłaszania wierzitelności.

(—) Adwokat Antoni Obuchowicz.
 Syndyk tymczasowy masy upadłości
 Związku Majstrów Fabrycznych R. P. w Łodzi.



POWSZECHNE BIURO OGŁOSZEN
 WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 132. TELEF. 6.73.55 i 2.67.39

ogłoszenia do rism
 kampanje reklamowe
 projekty, kosztorysy

WSZELKIE OGŁOSZENIA DROBNE

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
 Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w niedziele i święta od 10-12

Dr. med. Jadwiga Goldmanówna

choroby dzieci
 mieszka obecnie Sienkiewicza 63 m. 7
 telef. 207-26.

Dr. med. G. WEGMAJSTROWA

Śródmiejska 18
 tel. 246-58
 przyjmuje od 12-1 i od 5-7.

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.
 Piotrkowska 56, tel. 148-62

Dr. med. A. Kleszczewski

Chirurg-Urolog
 Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
 NARUTOWICZA 16 (Piłsudskiego 76). Telef. 127-79
 Przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. med. M. Dawidowicz

chor. wewn.
 ELEKTROKARDIOGRAFJA (adjective prądów czynnościowych serca)
 ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5-7.

Dr. med. JAKOBSON

Chirurg
 Spec. Chirurgja Kosna
 D-11 Sterlinga 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. BRAUN

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ 81. Telefon 100-57.
 spec. chor. skórnych i wenerycznych
 przyjmuje od 8-1 i od 4-8 wiecz.

Dr. med. Z. Lipska

b. asyst. prof. Pende'go w Genui
 przeprowadziła się na Traugutta 10, tel. 212-77
 Choroby dzieci i wewnętrzne (spec. przem. mat.)
 Przyjmuje od 10 do 12 i 16-18.

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
 przeprowadził się na ul. Traugutta 9, front, I p. Tel. 262-98
 przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Instytut Kosmetyczny „DEA”

pod kierow. lekarza specjalisty
 Cegielniana 15, tel. 149-07
 przyjmuje od 11-2 i od 3-7 w. Zabiegi odmładzające i pielęgnujące urodę. Usuwanie wszelkich defektów skóry. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Uplekszanie. Fizykalna terapia. Porady bezpłatne!

Dr. med. HELLER

Spec. chorob wenerycznych, moczopłowych i skórnych
 Traugutta 8. Tel. 179-89
 Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele i święta od 10-12 pp.

DOKTOR REICHER

powrócił
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
 Nawrot 7. tel. 128-07
 przyjmuje 10-12 i od 5-7

Miód

lipcowy, deserowy tegoroczny, gwarantowany. prawdziwy pszczołny, pierwszej jakości 3 kg. 7.40 zł., 5 kg. 11 zł., 10 kg. 21 zł., 20 kg. 40.70 zł., kolejną 30 kg. 59.50 zł., 60 kg. 115 zł. wraz z dostawą i naczyniem wysła ku największemu zadowoleniu za pobraniem pocztowym „Pasięka” Trembowla nr. 14-22 Małopolska. Na żądanie nauczy my bezpłatnie naszych odbiorców fabrykacji miodu do picia.

WYSTARCZY POSŁUCHAĆ

aby nabyć



Ocena technicznych szczegółów jest dostępna tylko dla fachowców. Grunt to działanie i głos. Zawierzenie własnym uszom! Naturalny, czysty i barwny ton, pełne brzmienie, łatwość chwywania stacji, czułość selekcji, piękny wygląd odpowiadający wysokiej klasie — nieodparcie skłaniają do wyboru i kupna luksusowego radjoodbiornika
TELEFUNKEN-AMBASADOR w cenie Zł. 420
 lub pokrewnego wysokiej klasy
TELEFUNKEN-SPECIAL w cenie Zł. 248
 4 LAMPOWY z 5 PROSTOWNICZA 3 LAMPOWY z 4 PROSTOWNICZA

AMBASADOR i SPECIAL

TELEFUNKEN

MISTRZ TONU PRECYZJI I FORMY
 POKAZY I SPRZEDAŻ:
Radio - Audion • Alfa-Radio • Sklep Elektrowni
 Traugutta 1, tel. 153-71 Nawrot 1, tel. 183-60 Piotrkowska 115, tel. 134-42
Radio-Muza • Elektros • Iskra - Radio
 Narutowicza 18, tel. 146 06 Śródmiejska 5, tel. 156-59 Narutowicza 9, tel. 177-79

Dr. med. M. RUNDSTZEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
 Pomorska 7, tel. 127-84
 Przyjmuje od 8-iej do 10-iej rano i od 4-7 wiecz.

SZKOŁA KOSMETYCZNA

DR. MED. LEWINSONOWEJ (kierownik dr. med. M. HELLER)
 Łódź, Piotrkowska 88
 Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
 Informacje i zapisy na miejscu

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Piotrkowska 45 tel. 147-44
 LECZENIE CHOROZB WENERYCZNYCH SKÓRNYCH I SEKSUALNYCH
 Kobieta lekarz przyjmuje od 11-1 i 5-7
 czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

Dr. med. H. HAMMER

Akuszer-Ginekolog
 przeprowadził się na ul. 11 listopada 32 (róg Gdańskiej)
 telef. 128-39
 przyjmuje od 3-7 wiecz.

Lekarz-dentysta SPERLING

mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 87
 tel. 143-06
 przyjmuje od 10-1 i od 3-6 wiecz

Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci)
 Sienkiewicza 34 telef. 146-10
 godz. prsyj. od 11-1 i 3-4 pp

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne
 Piotrkowska 88, tel. 143-63
 Kosmetyka lekarska pielęgnowanie cery i włosów
 G.zpo przyjęc od 10 rano do 8 wiecz

Gabinet kosmetyki toaletowej Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
 Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz

CO I GDZIE — KUPIĆ — ? — POLECAM — RESZTKI na SUKIENKI, SPÓD-
 NA GWIAZDKĘ? NAJTAŃSZE PREZENTY NIECZKI I BLUZECZKI **2 1/2 M. BRYL 58**
 PIOTRKOWSKA

NA RATY PHILIPS-RADJO ZA GOTÓWKĘ poleca **H. GOTLIBOWSKI ZGIERSKA 30**
 TELEFON 163-71
 Najnowszy model 1936 r. — HURT. — Stale na składzie żyrandole i artykuły elektrotechniczne. — DETAL

Na nadchodzące święta Chcąc udostępnić naszym P. T. Klientom zaopatrzenie się w dobre i TANI
6, 8 i 12 J. Windman i Syn
 Łódź, PIOTRKOWSKA 35

Dr. JUNGH'A to nazwa wiecznego używanego **JERZY MILL PIOTRKOWSKA 73**
 najnowszego **PIÓRA** przez wszystkich Repr.

Najtańlej Tylko w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWYSKI
 Narutowicza 11 tel. 137-70
 WÓZKI dziecięce,
 ŁÓŻKA metalowe i polowe, MATERACE różne, WYŻYMACZKI, ŁODOWNIE. Wielki wybór wózków lalkowych

Dr. med.
Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłowych i skórnych
 Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DR. MED.
G. GERSZTAJN
 Specjalista chor. oczu
 Traugutta 12, tel. 175-10
 przyjm. od 11-2 i od 5-8.30 w.

Dr. med.
M. GLAZER
 Choroby skórne i weneryczne
 Zachodnia 64 telefon 185-49
 przyjmuje od 19-21 i od 7-8.30 w w niedziele i święta od 10-12 w poł

Do akt. Nr. Km. 128 | 35
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1935 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 113 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do szycia, mebli i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 15.11.35 r.
 Komornik: M. Lipiński
 Sprawa Gust. Torłowski p-ko Eugenji i Albertowi m. Himmel.

Do akt. Nr. Km. 1316/35
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 5 grudnia 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 47 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredensu, stołu, krzesła, foteli, firanek, lampy, maszyny do szycia, szafy, stolika nocnego, amplit i stolika oszacowanych na łączną sumę zł. 753.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 18.11.1935 r.
 Komornik: (-) M. Lipiński
 Sprawa W. Kapczyńskiego p-ko Fr. Adamskiemu.

DR. MED.
NIEWIAŹSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
 Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Pracownia **M. Majerczykowej** sprzedaje kilka modeli i kopii sukien wieczorowych i wizytowych. Zamówienia wykonuje szybko i precyzyjnie. Ceny przystępne.
 Piotrkowska 121, tel. 113-19

DOM OBUWIA poleca **nieprzemakalne obuwie sportowe na skórze**
 Piotrkowska 66
 REKLAMOWE OBUWIE 40-46 Zł. 15.50
 męskie pasowo szyte
 Na składzie wielki wybór wyrobów gumowych. — Za wyroby nasze gwarantujemy.

ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!
 ucząc się KROJU SZYCIA i MODELOWANIA na letniejszych od 1902 r. i zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P.
KURSACH KROJU i SZYCIA MARY GRYNBLAT
 Łódź, ZAWADZKA 36, m. 3, tel. 231-03
 Nauka odbywa się według systemu słynnej szkoły paryskiej „Ecole Moderne de coupe de Paris”. — Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa wg. ustalonego wzoru.
CALY KURS aż do gruntownego nauczania TYLKO 75 ZŁ.
 Kancelarja czynna cały dzień.

Dr. med.
T. Rundstajnowa
 Choroby dzieci
 Pomorska 7, telefon 127-04
 Przyjmuje od g. 2-4 pp.

Dr. Mieczysław **Sołowiejczyk**
 specjalista chorób uszu, gardła, nosa i krtani
 Legionów 17, tel. 216-40
 przyjmuje od 12-2 i 5-8 w.

Zakład Zoologiczny
H. SCHMIDT,
 Piotrkowska 191, tel. 244-09
 poleca:
 Jamniki, Ostrowłosy, Setry, Kanarki, Papużki, Ptaki egzotyczne, Rybki ozdobne akwarjowe i Zółwie.
 Ceny przystępne.

HELENA HANEMANÓWNA
 przyjmuje zamówienia **ZAKOPANE** — na sezon zimowy.
 Pierwszorządny pensjonat „ZAWORY”, **DROGA DO BIAŁEGO, TELEON 249.**
 Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. — Przy pensjonacie **DEPENDANCE** dla dzieci **WILLA MUROWANA.**

OGŁOSZENIA TELEFONICZNE
 121-36 lub 121-16
 Załatwia fachowo Akwizycja ogłoszeń
S. Fuchs
 Piotrkowska 50

CO TO JEST „TERMON”?
TERMON jest oszczędnościowym grzejnikiem stanowiącym wysunięte paleństwo dla każdego pieca. — **60% oszczędności węgla!**
 TERMON winien się znajdować w każdym domu!
 Przedstawicielstwo **F-ma MILKER Sp. z o. o.** 119 na wojew. łódzkiej **PIOTRKOWSKA**
 2-letnia piśmienna gwarancja za każdą sztukę.

RADJO TELEGRAM!
 Podarunek gwiazdkowy to tylko aparat: „PHILIPS”, „ELEKTRIT”, „YELEFUNKEN”, „KOŚMOS”, „REX”, „TEKAFON” — na długoterminowe spłaty,
„ELEKTROS” Śródmiejska 5
 — Telefon 156-59 — 5

Zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „Towarzystwo Schlässerowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna”, odbędzie się w czwartek, dnia 12-go grudnia 1935 r. o godz. 13-ej w sali Sądu Okręgowego w Łodzi z następującym porządkiem dziennym:
 a) sprawozdanie syndyka masy upadłości;
 b) wysłuchanie propozycji układowych przedstawiciela Zarządu upadłej firmy;
 c) zawarcie układu względnie związku wierzycieli. —
Dr. Bolesław Fichna.
 Łódź, Al. Kościuszki Nr. 93.
 Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Towarzystwo Schlässerowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna”
 Łódź, w listopadzie 1935 r.

Przedstawicielstwa Manufaktury
 dodatkowo poszukuje poważnie wprowadzony w Warszawie przedstawiciel. Oferty „Poważne referencje” do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142

Zawiadomienie
 Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Klientów, że z dniem 1 grudnia 1935 r. firma **ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY I WARSZTATY REPERACYJNE** **Józef KNAPIK, Przejazd 6** przeszła na własność firmy **Zygmunt Wojdysławski i Franciszek Witkowski**
 Polecamy się nadal łaskawych zleceń Szan. Klientów i pozostajemy Z poważaniem Z. Wojdysławski i Fr. Witkowski Przejazd 6, tel. 160-90.
 UWAGA: Dotychczasowy kierownik warsztatów firmy Józef Knapik — pan Franciszek Witkowski nadal prowadzi kierownictwo warsztatów.
 Zaznaczamy, że posiadamy na składzie wszelkie motory prądu stałego i zmiennego do sprzedania, zamiany i wypożyczania.

Centralna Ładownia Akumulatorów Łódź
PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
 NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW
 WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

GRUŹLICA ZABIERA WIĘCEJ OFIAR NIŻ NAJSTRASZNIJSZA WOJNA; WSZYSTKIE CHOROBY ZAKAZNE RAZEM !!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ !!!

Kopiec **Józefa Piłsudskiego** Konto w P.K.O. 444

Na Raty FOTO-KODAK GRAMOFONY Gloriphone 10 ZŁ. GRIMM i KAMIENSKI Bez Zaliczki
 miesięcz. Łódź, PIOTRKOWSKA 64. — Tel. 206-26.

„PAW” POPIERA AKCJĘ RZĄDU w KIERUNKU OGÓLNEJ ZNIŻKI CEN
Znacznie obniżone ceny
 W OKRESIE TRADYCYJNEJ

PRZEDŚWIĄTECZNEJ SPRZEDAŻY!

POCZĄTEK 2 GRUDNIA!

Składy fabryczne - sprzedaż detaliczna
 Piotrkowska 154, tel. 234-03
 Piotrkowska 55, tel. 118-95

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

DYPLOWANA nauczycielka z pełnymi kwalifikacjami udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: polski, łacina, historia. Tel. 193 64.

BERLITZ - SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 11 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1 i pół i od 5 do 8. Andrzejka nr. 3 (dawniej Piotrkowska 86). 969-2

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miaro dajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Adres: Wólczańska 43, m. 32.

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50. Poprz. oficyna i piętro. Dla zapisujących się w b. m. 20 proc.

Krzeseła i fotele (wiedeńskie-gięte) po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Mebli Giętych „**HERKULES**” w podwóziu 16

ENERGICZNA inteligentna panna wychowawczyni do dwójga dzieci, ze znajomością języka hebrajskiego jest poszukiwana. Zgłosić się: Andrzejka 7, m. 4, od godz. 3 — 6.

ABSOLWENTKA Instytutu Pedagogiki Specjalnej naucza dzieci cofnięte, niedorozwinięte umysłowo, usuwa wady wymowy. Narutowicza 42, u Worobiejeżyków.

PO 15-LETNIM pobyciu zagranicą nauczyciel (dyplom paryski) udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Tel. 103-12, do 9.30 rano, 2 — 2.30 po poł.

ZA 1 ZŁ. angielskiego, hebrajskiego, judaistyki udziela abiturjent hebrajskiego gimnazjum. Tel. 140-68. Lipowa 43, pr. of. I p. od 8 — 10.30 rano.

POLONISTKA (mgr. fil.) udziela korektury, przygotowuje do matury, omawia tematy według zagadnień. Tel. 142-88, 2 — 4.

NAUCZYCIELKA - wychowawczy ni przyjmie lekcje, półkondycje (ewentualnie na obiady, mieszkanie) Telefon 228-29.

NAUCZYCIEL gimnazjalny udziela matematyki, fizyki. Przygotowuje do matury. Pomorska 22, m. 25.

Kupno i sprzedaż.

MASZYNY do pisania i liczenia, okazjnie oraz reperacje solidnego wykonania. Adolf Goldberg, Piotrkowska 91, tel. 137-54. Przepisywanie i powielanie. 462-4

Lecznica zwierząt
 lek. wet. Relcha
Gdańska 117-a
 (róg Zamenhoffa) tel. 175-77

KUPUJĘ włosy i wyczeszki. Piłsudskiego 50, prawa ofic. I wejście, m. 18. 114-3

JUŻ OD ZŁ. 15. — miesięcznie
 najnowsze modele radjoodbiorników na rok 1936!
ELEKTRIT PHILIPS TELEFUNKEN
TEKAFON UNION
 poleca **ALFA-RADJO**
 Wł. M. RITT Łódź, ul. Nawrot Nr. 1. Tel. 183-60
 Na składzie posiadamy również reprezentowane przez nas słynne odbiorniki wiedeńskie MINERWA i HORNYPHON, oraz amerykański PHILCO.

„**ZNICZ**” piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz” ul. Wodna 12-14, tel. 105-22.

2 NOWE sypialki i pokój stołowy do sprzedania w stolarni B. Olbińskiego, Piotrkowska 112.

SYPIALNIA orzechowa, stół, krzesła, otomana, stolik do gry solidnej roboty zaraz sprzedam. Przy Zgierskiej 130 — Jasna 6. Zagajewski.

MASZYNA do szycia „Singer” gabinetowa, do sprzedania. Bardzo dobry stan. Radwańska 4, m. 1.

WIEDENSKA cytra koncertowa (Kiendla) do sprzedania. Adres w admin. nin. pisma.

MOTORY Elektr.
 Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przeliczniki, gwiazdka-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.
Inż. J. REICHER i s-ka,
 Południowa 28, tel. 21-000

POCO ŚPICIE na słomie gdy od 3 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klientów się już przekonali, że najmocniejszą robotę wykonuje się tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. Proszę przyjść się przekonać!

RADJOAPARATY na prąd okazjnie 3 i 4-lampowe od zł. 140 do 200 zł. nabyć można w firmie „Elektron”, Śródmiejska 5, tel. 156-59.

OKAZYJNIE do sprzedania szafa w dobrym stanie, stół i krzesła oraz różne drobnotki. Al. I Maja 40, m. 16, Fryder.

PIERWSZORZĘDNY gabinet kosmetyczny z całkowitem urządzeniem nowoczesnym i dobrze zaprowadzoną klientelą w śródmieściu z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty sub „Wyjątkowa okazja” do biura Fuchsa, Piotrkowska 50.

STRADIWATT ekranowany 2-lampowy odbiornik góruje siłą i wybitną selektywnością. Sprzedaż rażąca. „Radjowatt”, Narutowicza 16

NATYCHMAST do sprzedania domek i mieszkanie z placem 1092 mtr. kw., w tem 30 drzew owocowych na Stokach przy kościele. Ul. Wojciechowskiego 35. Cena 2500 zł.

Drzwi i okna hermetycznie przed zimnem **filcuje znany specjalista** Długoletnia trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe. — Dzwonić 173-57.

Fabryka Mebli Robert Schultz
 dawn. W Thiede, Rok założenia 1882.
Łódź, Gdańska, 112, tel. 142-65 i 114-80.
 Prosi Sz. Klientelę o łaskawe zwiedzenie swoich bogato zaopatrzonych salonów wystawowych w **Jadalnie-Gabinety-Sypialnie** oraz pokoje mieszkalne przy ul. **Piotrkowskiej 90 tel. 263-25.**
 MEDAL ZŁOTY RZYM 1926 r. Ceny znacznie niższe.

Uzdrowska Rabka

Pełnokomfortowy pensjonat „**EWA**” położony w samym centrum. Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, łazienki. Centralne ogrzewanie. Ceny umiarkowane.

ZAKOPANE. Bella Cukierowa za bierze pod opiekę na wakacje zimowe grupę młodzieży do pierwszorzędnego pensjonatu. Adres: Wólczańska 62, tel. 168-74, od 9—12-ej i od 2—4-cj.

Jeść z podłogi...

możnaby u niej, taka tam panuje czystość!

Pani domu, która tak mówi o swej sąsiadce lub przyjaciółce, wyraża jej największą pochwałę. Która kobieta nie byłaby dumną z tego, gdy się tak mówi o czystości w jej domu? Oczywiście sprawia to wiele trudu utrzymywać stale czysto wszystkie pokoje, okna, drzwi, meble i naczynia, jednak używając mydła „Kollontay z pralką” nie tylko do prania i pielęgnowania ciała, lecz również do czyszczenia sprzętów domowych, praca jest o połowę lżejsza i szybsza, a radość podwójna, że się wszystko błyszczy i lśni.

„Co kupuje cały kraj?”
„Mydło z pralką Kollontay”



TANIO sprzedam lub wynajmę cztery sale fabryczne razem lub oddzielnie. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne trzechstronne. Tamże pokój do wynajęcia. Dzwonić tel. 173-25.

ZAKOPANE. Kolonje dla młodzieży i dorosłych w oddzielnych budynkach w okresie ferii zimowych. Liczba miejsc ograniczona. Informacje: Zelwiascy, Magistracka 1, tel. 263-03; od 3 do 5. 14093-2

ZAKOPANE. Kolonje zimowe dla młodzieży pod kier. M. Kobrowej, Inf. Kilińskiego 14, tel. 176-47.

OBRAZY w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Wielki wybór ram do obrazów, tapet i firanek. **Oprawa obrazów. Z. ZAGANCZYK, ŁÓDŹ** Fabryka Piotrkowska 158, tel. 231-91. Skład obrazów PIOTRKOWSKA 165, tel. 249-91

Astrolog Chiromanta PR. „ERGANDI” Który jest obdarzony nadzwyczajną wiedzą tajemną. Przepowiada s całą dokładnością najważniejsze fakty życia. Udziela rady w niepowodzeniu i nieszczęściu. Powie w jakim czasie grać na loterii i numer. Przyjęcie osobiste w godz. od 10 r. do 8 wiecz. codziennie Łódź, ul. Główna 13, m. 2.

„HYGIENA” Łódź, Andrzejka 1. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szp. forte rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie bluz i mioszkoń oraz pakowanie okien i drzwi na zimę. Ceny niskie. Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL. Czynnicy do godz. 7-01.

BRACIA Z. i A. RAPPEPORT
PIOTRKOWSKA 15. — TEL. 218-93.

RESZTKI
MATERJAŁÓW
JEDWABNYCH, WEŁNIANYCH I MEBLOWYCH
CENY BARDZO NISKIE.

DYWANY oraz **CHODNIKI**
od 1 do 14 grudnia r. b. rewelacyjna
zniżka o 25 proc.
z cen fabrycznych na wszystkie gatunki dywanów pluszowych
DYWANY najtrwalsze gatunki
najpiękniejsze wzory
orientalne oraz nowoczesne
Warszawska Fabryka Dywanów 53 PIOTRKOWSKA 53

Posady

RZECZOZŃ. i kontrol. syndyk. przemysł. przyjmuje prace z zakresu buchalterji, jak: zaprowadzenie, prowadzenie we własnym zakresie, nadzorowanie, kontrole, reorganizacje, udzielanie instrukcji, sporządzanie bilansów, sprawozdań podatkowych i t. p. Zaprowadza i prowadzi księgi ewentualnie i z tem, że udziela jednocześnie instrukcje umożliwiające po upływie krótkiego okresu czasu dalsze samodzielne prowadzenie ich przez odpowiednią osobę wskazaną przez właściciela przedsiębiorstwa. — Na żądanie składa kaucje tytułem gwarancji uznania księgowości również i w sprawach podatkowych. — Bliższych informacji w soboty i niedziele od godz. 2—4. Mostowa 3, I p. (Pierwsza bozna Zagajnikowej obok Narutowicza)

OSOBISTOŚĆ mająca stosunki w przemyśle i handlu poszukiwana. Zgłoszenia do administracji pod „Dobry zarobek”. — 420—3

DAM KILKASET złotych za wyrobienie posady młodej pani. Oferty do administracji pod „Natyehmiast”. 95—3

MŁODY biuralista dobrze obeznany z czynnościami Ubezpieczalni Społecznej oraz znawca spraw podatkowych samodzielnie prowadzi korespondencję poszukuje posady najchętniej w administracji fabrycznej. Referencje b. dobre. Łaskawe oferty dla „R. H.” 11 Listopada nr. 90, m. 13, u p. Boksenberg.

POSZUKIWANY młody człowiek (izr.) do drukarni ze znajomością obliczeń z Ubezp. Społ., wypłat pracownikom oraz korespondencji. Oferty sub „Zdolny”.

LEKARZ - Dentysta-ka z dyplomem polskim na prowincję poszukiwana. Dobra placówka. Oferty telefonicznie sub „Zdolny” do „Głosu”

LEKARZ - dentystka poszukiwana na wyjazd na prowincję na stałe. Dzwonić: tel. 236-39, rano 9 — 10, lub 2 — 4 pp.

Różne

TANCOW nowoczesnych i wirowych adziela prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93.

ADMINISTRATOR energiczny (meldunki 10 zł. miesięcznie) przy mnie kilka zamówień w zarząd, prowadzi samodzielnie sprawy sądowe i skarbowe; na żądanie mogą złożyć kaucje. Telefon 140-29.

MŁODA panna chętnie pozna młodego inteligentnego pana w celu towarzyskim. Oferty dla „Łodzianki” do admin. „Głosu Porannego”.

KRAWCZYNI, posiadająca kartę rzemieślniczą poszukuje wykwalifikowanej spółniczki. Oferty sub „Karta”.

Lokale

SUBLOKATORKE izraelską do wspólnego zamieszkania, poszukuje panna w średnim wieku, zupełnie zagospodarowana na dwie osoby w pokoju z kuchnią i przedpokojem na I-em piętrze. Cena umiarkowana. Dzielnica: ul. Kilińskiego między ul. Wigury (Pustą) a Abramowskiego. Oferty sub. „Sublokatorka”. 02—3

Z MEGO ELEGANCKO umeblowanego wielopokojowego mieszkania cdnajmę jeden pokój z całodziennym utrzymaniem i wszelkimi wygodami (łazienka, telefon, radio itp.) jednej lub dwum osobom. Informacje: Narutowicza 32, od 3 do 5 po poł. (dozorca wskaże).

OD 1 STYCZNIA do wynajęcia komfortowe mieszkanie 5-pokojowe z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem na wysokim parterze. Al. Kościuszki 93.

FRONTOWY pokój z telefonem dla solidnego i kulturalnego pana z utrzymaniem lub bez od 1 grudnia do wynajęcia. Gdańska 26, m. 9, tel. 205-63.

DO ODDANIA pokój z wygodami (od zaraz) z osobnym wejściem dla jednej osoby. Wiadomość: ul. Piotrkowska 76, m. 20.

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, II piętro, front oraz duży sklep; z mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Ul. 11 Listopada 19, u dozorey.

FRONTOWY umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. P. O. W. 7 (Skwerowa), m. 1.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem dla 1 lub 2 osób. Narutowicza 24, m. 18a.

SŁONECZNE 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel 182-98

7 i 5-CIOPOKOWE mieszkania z kuchnią, wszelkimi wygodami na I i II piętrze w eleganckim domu przy ul. Narutowicza, obok Pl. Dąbrowskiego do wynajęcia. Wiadomość: tel. 153-55.

POKÓJ na parterze, nadający się również na lokal handlowy bezpośrednio od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 89, u dozorey.

POKÓJ umeblowany odnajmę kulturalnej osobie. Wejście niekrepujące, hall, wszelkie wygody. Ul. Piotrkowska, obok Grand - Hotelu, tel 129-99.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Żeromskiego 5, u gospodarza.

ŁADNY, duży pokój z wszelkimi wygodami do odnajęcia. Sienkiewicza 6, m. 9, tel. 147-13.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem i telefonem dla urzędniczki lub nauczycielki. Adres: Al. I Maja 41, front, I piętro, m. 8.

POKÓJ z wszelkimi wygodami, od dzielnym wejściem i telefonem przy int. rodzinie do wynajęcia. Wólczajska 140, m. 4, od 2 — 4.

POKÓJ frontowy umeblowany z wszelkimi wygodami (łazienka) do wynajęcia. Wólczajska 97, parter, m. 33.

NA KANCELARJĘ adwokacką poszukiwane od zaraz dwa pokoje do brze umeblowane z centrum miasta. Zgłoszenia do administracji pod „Adwokat”.

DO WYNAJĘCIA świeżo wyremontowane mieszk. 3 pokojowe z kuchnią, wygody, kąpielowy. Al. Kościuszki 29, III p. ofic. Wiadomość u admin. domu.

POKÓJ czysty, miły, telefon przy inteligentnej rodzinie do oddania. Al. Kościuszki nr. 9, m. 4, tel. 147-05.

10 RAT 10 RAT



PHILIPS 44A

to niewyczerpane źródło radości!
Najnowsza konstrukcja!
Najdogodniejsze warunki!

RADIO-AUDION Traugutta 1
Gmach Grand-Hotelu. tel. 153-71

ZA ZWROTEM kosztów tramwajowych zamelduje, wymelduje w Ubezpieczalni Społecznej. Telefon nr. 166 78, Pomorska 6, m. 21.

ARTYSTYCZNA cerownia (Kunst stopferei) uszkodzonych ubiorców. F. Najhaus, Łódź, ul. Al. I Maja 37, front, m. 12.

ZGUBIONO cenzurę ucz. VI oddz. Szkoły Powszechnej nr. 159, na nazw. Chana Rywka Kalb, zam. Pilsudskiego 34.

DLA SIOSTRY mojej, osoby kulturalnej, inteligentnej, łagodnej, z dużym objęciem towarzyskim, bardzo milej powierzchowności, poznam poważnego pana, chętnie z dziećmi, na stanowisku. Zgłoszenia sub „Rodzina”.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe, naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów. H. Milgrom, Kilińskiego 18. 10635—5

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Poc. 0 12

Ostatnie dni! Najgroźniejsza rywalka gwiazd pięcioletnia **Schirley Temple** oczaruje wszystkich w filmie
„ŻYWY ZASTAW”
Nadprogram: dodatek PAT. Passe-partouts i bilety ulgowe, przez urzędowych nieważne

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1
Poc. 0 1

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Poc. 0 12

Dziś i dni następnych!
TARZAN Najnowsza sensacja sezonu
Nieustraszony.
W roli gł. **Buster Grabbe**
Nadprogram: Dodatek Pata

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrów 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 1.30 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze 1.30. Ogłoszenia świąteczne i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samolotowe obliczone są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Hugo i Inez Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

REWJA

Ilustrowana Tygodniowa

NR. 47.

Specjalny dodatek „Głosu Porannego” z dnia 1-go grudnia 1935 r.

Flirt z chamstwem

Na świecie już od dłuższego czasu toczy się zacięty bój na śmierć i życie między demokracją i dyktaturą, jako formą rządzenia państwami, a przede wszystkim ludźmi. W tej walce uderza przede wszystkim bolesny brak cywilnej odwagi w szeregach zmagającej się demokracji. Nawet w dziedzinach zupełnie oderwanych od polityki liczy się ta demokracja z buszującą pięścią, ustępuje przed brutalnością fałszywej demokracji, zalewającej niektóre polacie kuli ziemskiej. Ta pocziwa demokracja ma nadzieję, że drogą ustępstw i perswazji, drogą koncesji i rezygnacji, uda się jej osłabić zło. A tymczasem buszujące chamstwo traktuje to jedynie, jako dowód słabości i z tym większym rozwydrzeniem uprawia zniszczenie całego dorobku kulturalnego ludzkości.

Nagrody Nobla, pomyślane, jako uznanie dla wartościowych, zasłużonych bojowników za daną sprawę, a rozdawane przez arcopag, który naprawdę nie ma potrzeby i nie powinien się liczyć z żadnymi innymi względami, prócz przesłanek obiektywnych, przyznawane są niestety nie tylko według jakiegoś tajemniczego klucza państwowego i ustrojowego, ale również pod kątem widzenia, aby nie urazić nikogo z możliwych chwilowo tego świata. Czyż nie jest np. nonsensem najoczywistszym, że Nagroda literacką Nobla otrzymała np. Grazia Deledda, której nikt nie znał i nadal nie zna, podczas gdy w szeregach nienagrodzonych znajdują się dotychczas tacy pisarze, jak Mereżkowski? Czy można mieć zaufanie do moralnej wartości takiej nagrody, jeśli daje ją się nieznanemu jakiemuś hindusowi czy przeciętnie zdolnemu Buninowi, a odsuwa się na drugi plan taki talent, jak Maksym Gorkij? Ani pod względem oderwanej wartości literackiej, ani pod względem wpływu na szerokie masy ludzkości, te posunięcia nie wytrzymują krytyki.

Wśród nagród Nobla znajduje się również nagroda pokoju. Pierwszą laureatką tej nagrody była zupełnie zasłużona Berta baronowa Suttner. Cały szereg innych wybitnych pacyfistów otrzymał potem to zaszczytne wyróżnienie. Ale niebawem wkroczyło na manowce. Zaczęto ją przyznawać organizacjom pacyfistycznym, a nawet ministrom, których plany i koncepcje były zniszczone i wrzucone do lamusa niemal jednocześnie z przyznaniem im nagrody. Natomiast odznaczenia prawdziwie zasłużonych, nieustraszonych bojowników o pokój świata pomija się uporezywie, i z konsekwencją, godną lepszej sprawy. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest kandydatura do tej nagrody von Ossietzky'ego, mężnego pacyfisty i wroga szalejącego faszysty, więzionego już od dwóch lat w obozie koncentracyjnym hitlerowskich Niemiec.

Dwa lata temu zgłoszono jego kandydaturę do komitetu nagrody Nobla. Zgłaszającym odpowiedziano wtedy, że kandydatura nie została zgłoszona w odpowiednim terminie i nie przez właściwe czynniki. Komitet ukrył się za murem formalistycznej statutowej. Naskutek tego zgłoszono tę kandydaturę ponownie, już z zachowaniem wszelkich formalności. Obecnie nadchodzi ze Sztokholmu wiadomość, że komitet postanowił nie przyznać w tym roku w ogóle nagrody pokojowej, zasłaniając się... wojną w Abisynji. Istotną przyczyną tkwi gdzieś indziej. Oto komitet nagrody, lekceważąc sobie skandalizującą intencję wielkiego ofiarodawcy, hawi się w politykę, obawia się niezadowolonych w rządowych sferach Trzeciej Rzeszy, które więżą bez powodu i podstawy duchowego wodza współczesnego pacyfizmu. Tak jak przy nagrodach literackich kieruje się ten komitet przede wszystkim tym, aby kolejno wszystkim wielkim państwom otrzymywały nagrody, oczywiście z pominięciem sowieckiej Rosji, tak samo polityczne przesłanki kryją się u źródła decyzji co do nagrody pokoju. Kompromitujący całą fundację Nobla brak cywilnej odwagi...

Na Węgrzech w całym szeregu miast uniwersyteckich miały ostatnio miejsce zaburzenia, przez które na tle antysemickim. Rząd, acz w naturze swej konserwatywny, opowiedział się jednak wyraźnie przeciwko takim ekscesom. Zresztą nie może być inaczej. Przecież wszelkie takie rozruchy są aktem samosądu, na który w praworządnych państwach nie może być miejsca. Istnieją pewne ustawy, statuty i regulaminy, które regulują obowiązki i prawa obywateli. Zadaniem rządu jest egzekwowanie tych ustaw i aby obywatele spełniali w granicach tych ustaw swe obowiązki i aby wzamian mogli w pełni korzystać z wszelkich praw, jakie im w obowiązującym ustroju przysługują. Jeśli więc ktokolwiek usiłuje wyrwać rządowi z ręki jego uprawnienia i obowiązki, jeśli ktoś na własną rękę zaczyna regulować stosunki społeczne, to musi się spotkać ze strony rządu z ostrą odprawą. Czy jednak wystarcza, gdy rząd oświadcza, że czegoś nie pochwala. Owszem, musi wystarczyć, ale tylko wtedy, gdy rząd jest słaby, gdy nie posiada egzekutywy. Dlatego właśnie w okresach przejściowych, przy zmianach ustroju i przewrotach tak dominujące piętno na życie społeczeństwa kładzie samowola jednostek i grup. Natomiast jeśli rząd jest silny, to nie ogranicza się do deklaracji, czy też do monitów, szczególnie w wypadkach, które zna dobrze i wie, że w nich perswazje tylko rozwydrzają awanturników. Gdy tego rodzaju zjawiska następują, rząd w prawo-

ządnym państwie prosto powiada: „Nie pozwalam!” Wyda je podwładnym organom bezpoczciwemu krótki nakaz: „Nie tolerować!” I zawsze w ciągu zduńmiewajaco krótkiego czasu burdy zostają całkowicie zlikwidowane. Jeśli postępuje inaczej, a mianowicie jednocześnie z deklaracjami zachowuje się biernie, to albo deklaracje te są nieszczerze i rząd popiera uprawiających awantury i samosąd, albo też rząd jest wybitnie słaby i za cenę utrzymania się przy władzy gotów jest nawet zrezygnować z elementarnych podstaw swego prestige'u. To ostatnie wydaje się mieć miejsce m. in. we Francji, jeśli chodzi o stosunek do „Croix de Feu”. Laval, którego zaczyna się wyrzekać prawica, a który trzyma się jeszcze resztkami dysharmonji w obozie frontu ludowego, zaleca się nadal do tej prawicy i nie rusza bojówek reakcyjnych.

W każdym razie i w tych wszystkich wypadkach mamy do czynienia z typowym przykładem braku cywilnej odwagi. Dlaczego rząd np. węgierski nie przyzna się, że mile mu są awantury antysemickie na uniwersytetach? Albo też dlaczego nie zdobędzie się na odpowiednie zareagowanie w imię nie tylko swego prestige'u, ale i swych elementarnych obowiązków? Dlaczego nie pozostanie wierny ideałom światopoglądu, który go wyniósł na stanowisko i nie wypowie walki przeciwnikom tego światopoglądu? Boi się, że mu nie wystarczy siły? Chce się na wszelki wypadek zaasekurować? Prostu kompromitujący brak cywilnej odwagi, marazm słabego charakteru... A przecież już tyle było przykładów w najnowszej historii, jak przedk, jak błyskawicznie takie niezdecydowanie się mści, zmiatając z powierzchni niezdecydowanych

Dzisiejszy numer
„REWJA”
 zawiera m. in. następujące rzeczy:
 M. Drogoszewski: Flirt z chamstwem.
 K. R. S.: Polityczna powieść kluczowa
 M. A-r: Piotr Chojnowski (Wspomnienie pośmiertne).
 M. Wiener: Malwy hamuje i czeka
 Jothe: Zupełny upadek teatru w Niemczech.
 W. Mehring: Muzyczna gospośnia aryjska.
 L. Louie: Powieść o życiu narzecz.
 F. Halpera: Robert Schumann.
 S. Babad: „Blabo”.
 Rafał Len: Nienawiść.
 James Drambell: Raz jest się młodym (Nowela).
 R. Brenner: Andrew Carnegie.
 P. T-ów: Dzieciństwo i młodość Láfara.
 Marja Springer: Drapacze chmu pod wodą.
 Dr. O. W-stein: Jajo płaka za tyście dolarów.
 G. Jarecka: Zdarzenie (Nowela)
 Romana Gryniewska: Telefon Nr 908-55.
 Rozrywki umysłowe. — Brydż. Szachy. — Film. — Ilustracje. — Radio.

pięknoduchów i siadających na dwu stołkach karierowiczów. Straszne to poprostu, że z tych przykładów nikt nie wyciąga żadnych wniosków, że wprost przeciwnie we wszystkich dziedzinach życia, nie tylko w sterowaniu państwem, mnożą się te zjawiska słabości i marazmu, do puszczające do głosu, a nawet, jak w wypadku z nagrodami Nobla, chyląc czoła przed panoszącym się chamstwem, bezprawiem i samosądem....

M. Drogoszewski

Polityczna powieść kluczowa

Sinclair Lewis: „To się tu nie może zdarzyć”

Sinclair Lewis właśnie opublikował w Nowym Jorku nową powieść p. t. „It can't happen here!” (To się tu nie może zdarzyć). Sinclair napisał ją, jak zakomunikował prasie, w ciągu sześciu tygodni. Jest to u niego, który zazwyczaj nad swoimi książkami pracuje około dwóch lat, szczególnie krótki termin. Coprawda zagadnienie, które chciał ukształtować, było dlań palące. Jest to aktualny, zbyt aktualny problem. Chodzi o to, czy Ameryka nie może się stać faszystowską, ba nawet, czy wkrótce stanie się faszystowską. Zdarza się poraz pierwszy, że Lewis staje się tak politycznym, tak aktualnym. Jego dotychczasowe tematy wyrosły z amerykańskiego ośrodka burżuazyjnego, kształtowały końcówą i tragiczną stroną tego ośrodka w zderzeniu się z kilkoma postronnymi, rewolucjonistami — przeciw temu ośrodkowi, przeciw burżuazji. Chodziło o egzystencję indywidualną, o los indywidualny, chociażby nawet wśród tego losu indywidualnego decydowały się kwestie o znaczeniu zasadniczym. Nie wątpliwie należy ten nagły zwrot Lewisa ku polityce przypisać wpływowi jego żony, politycznej dziennikarki Dorothy Tompson, jednej z najlepszych znawczyń niemieckiego i włoskiego faszysty.

Ala Lewis nie byłby sobą, gdyby tej kwestji nie wywodził z amerykań-

skiego ośrodka, który tak często opisywał. Posłacie jego, Babbitts, Gantry, mieszkańcy Mainstreet, ludzie, którzy „znali Coolidge'a”, wszyscy zdają się mówić: „Przecież faszyzm nie jest tak złe... Ostatecznie pocingi we Włoszech kursują znowu według rozkładu jazdy... ostatecznie ulice Berlina są wolne od żebraków...”

I Lewis, który, według własnego zeznania, jeszcze przed kilku miesiącami sądził, że wtargnięcie faszystów do Stanów Zjednoczonych jest nie do pomyslenia, uznaje nagle, że nie ma nic głupszego, niż zdanie: To się tu nie może zdarzyć.

A teraz przedstawia, jakby to wyglądało, gdyby „to” jednak się zdarzyło. Książka jego musi z konieczności stać się powieścią kluczową z dwóch względów. Jego główne postacie są wielkimi postaciami amerykańskiej polityki. Co się dokona nich dzieje, jest w istocie kopją wypadków w Niemczech od objęcia władzy przez Hitlera.

Oto jest przede wszystkim polityk, senator Wintrip, który napisał książkę „Zero Hour” (Meln Kampf) i każde mu amerykańskiemu obywatelowi obce po objęciu władzy 5000 dolarów (Huey Long). Zostaje wybrany, dzięki pomocy wygłaszającego kazania w radio biskupa Prang (ks. Caughlin) i ciemnego eks-socjalisty Sarasona (Al Capone plus kpt. Röhm). Ma platformę z 15 punktów, nasładowanych narodowo - socjalistycznym program partyjny, oraz poparcie „lgi zapomnianych mężów”. Jego najbardziej zaufanym doradcą jest najinteligentniejszy z całego towarzystwa: Me. Goblin (Göebbels). Oficerem, który obala Sarasona, po obaleniu Wintripa, jest Dewey Halk (generał von Blomberg). Wreszcie świat kontrewolucja pod wodzą polityka z zachodu (Will Rogers), a dyktatorzy o ile już nie uciekli, zostają zgładzeni. Aż do tej pory gospodarują t. zw. Minute - Men (S. A.) i wszystko odży

wa, co znam jest z Niemiec: obóz koncentracyjny, pogwałcenie wolności zdania, pobicie politycznych więźniów, anulowanie wszelkich praw ludzkich.

W centrum wszystkich tych wypadków stoi prowincjonalny dziennikarz Doremus Jessup. Posiada on garść, jest dorobkiewiczem, ojcem rodziny, około lat sześćdziesięciu i stał się nieco wygodnym. Zaraz z początku sprawa z Wintripem mu się nie podoba, ale chętnie daje się przekonać, że wszystko jest dla dobra publicznego. Kiedy później dochodzi do krepowania opinii publicznej, kiedy mu narzucają cenzorów do jego pisma, wtedy zaczyna się jego polityczna przemiana. Pojmuje, że nie wystarczy nie brać udziału. Nie wystarczy być zasadniczo „przeciwnym”. Trzeba przeciwko temu pracować. Doremus pracuje, jako wróg. Drukuje ulotki. Organizuje nielegalny ruch opozycyjny. Już czysto technicznie nie jest to łatwe; jest psychologicznie dla niego tem trudniejsze, że nie posiada wewnętrznych przekonań przywódcy komunistów, który wierzy w swoją ideę i jej przyszłość. Doremus jest „liberalny”, a więc nieco staromodny w tym czasie „aktywny” i wie o tem. Mimo to walczy. Bo jeżeli nawet wie, że jego liberalny ideał nigdy nie może się urzeczywistnić, to wie jednak równie dokładnie, że zbrodnia nie mogą doprowadzić do zbankrótowania, ale właśnie tylko do nowych zbrodni.

Postać Doremusa czyni książkę Lewisa wybitną. Pominiawszy tę postać, jest ciekawa, pełna napięcia, jak powieść kryminalna, lub kolportażowa. Z tą postacią staje się konieczną, wybitnie doniosłą książką, Sinclair Lewis wylania się z rządu tylko literatów. Przyłącza się do grupy bojowników, do uświadomionych. Staje się prawdziwym następcą Zoli.

K. R. S.

Kryminalna powieść Roosevelta

Sensacją amerykańskiego rynku księgarskiego jest powieść kryminalna, której idea i treść pochodzą od prezydenta Roosevelta, który już od dawna nosił się z zamiarem napisania takiej powieści. Ponieważ jednak nie dysponował czasem, więc zaprosił do siebie kilku pisarzy, opowiedział im treść i prosił ich o napisanie książki. Sześciu pisarzy wykonało prośbę pierwszego obywatela Stanów, pisząc powieść wspólnymi siłami

PIOTR CHOYNOWSKI

Był jednym z wielkich poszukiwaczy prawdy, przeciwnikiem kłamstwa i pozorów. Służył człowiekowi; pisał, że życie trzeba kochać, bo jest piękne i mądre, ale żyć należy inaczej, niż dotąd. Tego człowieka zabrala w siłę wieku nieublagana gruźlica.

Piotr Choynowski ur. się 27.VIII 1885 r. w Warszawie. Od 6 roku życia z powodów rodzinnych i słabego zdrowia wychowywał się u wuja na Uralu. Po studiach chemicznych w Warszawie (udział w rew. r. 1905), przeniósł się na historię (Zurych i Kraków) i odkrył w sobie powołanie pisarskie. W r. 1910 uzyskał nagrodę za nowelę „Barowska” na konkursie „Tygodnika II.” a już w r. 1911 wydana tom nowel „Zdarzenie” zwiastował wybitny talent, o wielkich możliwościach rozwojowych. Była dla Choynowskiego literatura rzeczywistością powołaniem, ale był czuły także na inne wezwania. W r. 1914 z pierwszym pułkiem legjonów Piłsudskiego brał udział w bitwach pod Pacanowem i Nowem Miastem Korczynem. Nie wytrzymało trudów wojennych słabe zdrowie pisarza — z wojska został zwolniony i poświęcił się całkowicie twórczości literackiej, uwieńczoną udziałem w Akademii Literatury (1933). W Warszawie przeżył szczytowy punkt epoki, w której — jak mówił — spełnił się największy cud — Niepodległość Polski. Wolna Polska stała się źródłem jego najsilniejszych i najgłębszych wzruszeń. Zasłynął jako świetny twórca noweli realistycznej. Wychodził z założenia, że nowela jest gatunkiem



odmiennym od powieści i zajmuje się tylko ograniczonym wycinkiem życia. Choynowski, wzorując się na Maupassancie i Poem, stworzył nowelistyczne arcydzieła, w których na kilkunastu stronicach żyje cały szereg ludzi, w migawkowym zdjęciu; ich dramaty odsłonięte do głębi, w perspektywie dramatycznej: ani słowa dodać, ni ująć. Do tej doskonałości wniósł się Choynowski. Znakomicie rysował postacie: gest, słowo czy zachowanie się wyobrażało plastycznie bohaterów. Nowele, pisane piękną polszczyzną, językiem jedynym, barwnym, zawsze stały na poziomie dzieła sztuki. Cechując artystę beznamiętny „Łojaluy” stosunek do tworzywa i świadome panowanie nad niem-

W epickich nowelach malował jaskrawo zle strony życia, ale nie tracił jasności sądu, optymizmu i humoru. Z humorem opisywał środowisko szubackie w „Kiju w mrowisku”, z sentymentem pisał o dworcach, a o szlachcie z poczuciem jej wartości. Był przedstawicielem ginącej teźżyny szlacheckiej.

Do najlepszych nowel Choynowskiego należą: „Sumienie” i „Czyn”. Zajmując się człowiekiem uważa, że broń ludzi tylko prawda i nieśczęście — ów odkupiciel człowieka. Przez współczucie pisarza przeliera miłość ludzi, miłość świata.

O rozwoju talentu Choynowskiego i pogłębieniu obserwacji świadczą wydane zbiory: „Historja naiwna” (1913) i „Pokusa” (1918), a także nowele „O pięciu panach Sulezycznych” (1928) — doskonały obraz przeszłości szlacheckiej. Nowele są nawskroś polskie, każde słowo Polską oddycha, każda myśl jest nią przepojona — i to stanowi cechę charakterystyczną jego twórczości.

Najlepszym bezwzględnie utworem pisarza jest „Kuznia” (1919). W „Kuzni” pokazal wydarzenia i ludzi styczniowych z zadziwiającym poczuciem prawdy psychologicznej i rzeczywistości historycznej. Wizja r. 1863 wypłynęła z miłości heroizmu owych czasów i z męskiego, świadomego, opartego na historii stosunku do nich. Dał w „Kuzni” to, co uznał za cel powieści historycznej: przekrój mas i atmosferę. Mimo wiedzy historycznej uznał, że wizja artysty ma pierwszeństwo przed faktem. Jego wizja, najlepsza

owych czasów, nie zaprzeczyła śmiałości przekonaniu.

Powojenna twórczość Choynowskiego, a więc „Dom w śródmieściu” (1923), „Młodość, miłość i awantura” (1926) i „W młodych czasach” (1933), oparła się na tematyce szlacheckiej. Tematyka ta nie zawiera w sobie zarzewia współczesnej rozterki, współczesnego śpiechu i namiętności. Ow swobodny, zachowaty stosunek do życia wydaje się w obliczu rzeczywistości nieodpowiedni i anachroniczny. Ostatnia powieść „W młodych czasach” wskrzesza świetne tradycje gawędy szlacheckiej. Narrator Kęcki, opowiada swe życie. Na młodość spoglądają z dystansu lat stare doświadczone oczy, które widzą to wszystko, co przeżyło pokolenie na przełomie XIX i XX wieku. Stary Kęcki, typowy bohater Choynowskiego, jest romantycznym wcieleniem szeregu, a nie jednostki wyjątkowej. Jest realistycznym obrazem uchwyconej rzeczywistości — powszechności. Kęcki przeżywał żale i gniewy, radości i smutki, pragnienia i nadzieje. O tem wszystkim pobłażliwie opowiada i gawędzi w spokojnej atmosferze.

Bohater Choynowskiego nie stoi na piedestale, nie zмага się dramatycznie z losem, gdyż autor — realista patrzy na jednostkę i naród przez pryzmat ówczesności i codzienności.

Nie był Choynowski psychologiem duszy ludzkiej, ale wnikał w duszę narodową. Odszedł. Nie powiedział ostatniego słowa swoich możliwości i talentu.

m. d.

MALVY HAMUJE I CZEKA Przemiany w łonie radykałów francuskich

Finansowy kryzys Francji, który nabył cech stałości, wysunął na pierwszy plan polityka, pozostającego dotąd w ukryciu. Politykiem tym jest Malvy, prezes komisji finansowej.

Malvy jest politykiem starej szkoły, przedstawicielem przed wojennego francuskiego parlamentarizmu. Niechętny był objęciu przez jego partję frontu lewicy. Jako ofiara Clemenceau i towarzysz cierpień Caillaux w słynnym procesie, otrzymał Malvy koronę cierniową republikańskiego męczeństwa.

Gdy w roku 1923 wrócił zrehabilitowany z hiszpańskiego wygnania, zdobył na nowo dawne wpływy. Od dziesięciu przeszło lat przewodniczył stale finansowej komisji parlamentu.

W roku 1926 piastował tekę ministra finansów w gabinecie Brianda i po krótkiej tej przerwie wrócił na dawne stanowisko, na którym zdobył mocny wpływ na życie parlamentu.

Nowemu pokoleniu Malvy jest duchowo obcy. Jest parlamentarzystą starego typu, jaki znamy z powieści francuskich końca ubiegłego wieku: bulwarzysta, stary snob, namiętny wielbiciel teatru i gracz, znany w karcianych klubach Paryża i San Sebastian.

Przebywając na wygnaniu w Hiszpanii, Malvy zaprzyjaźnił się z śmietanką hiszpańskiej ary stokracji. Marzeniem jego było zostać posłem w Madrycie. Malvy jest wogóle człowiekiem ceniącym stosunki i kolidację. Jest bliskim zaprzyjaźniony z byłym neosocjalistą Marquetem i z byłym prefektem policji Chiappem menażerem awantur w dniu 6 lu tego, lecz jednocześnie łączy go bliskie stosunki z Zografasem, znanym greckim oszustem i wła-

ścicielem karcianych klubów i innymi ciemnymi osobistościami. Pewien wybitny prawnik tygodnik, żywiący sympatje do Malvy'ego, pisał niedawno:

„Gdyby Francja miała swego nadgangstera, swego wroga Nr. 1, Malvy byłby jego serdecznym przyjacielem”.

Przyjaźń z Chiappem spowodowała postawienie wniosku o wykluczenie go z partji radykalnej. Wniosek odrzucono, gdyż francuska polityka nie uznaje wtrącania się do spraw prywatnych. Poza tem partja nie chciała stracić Malvy'ego, jednego z najlepszych znawców francuskiej go ustroju parlamentarnego, wybitnego fachowca finansowego, człowieka użytecznego dla wielu. O swem stanowisku w komisji finansowej wyraził się pewnego razu Malvy:

— Rządy nastają i ustępują. Ja zostaję, bo jestem wszystkim potrzebny.

Dziś nie rozchodzi się o Malvy'ego człowieka, lecz polityka. Partja radykalna stanęła na rozdrożu i wpływ polityczny Malvy'ego może jej mocno zaszkodzić. Prawica terroryzuje radykałów widmem kryzysu finansowego. Wielka partja burżuazyjnej lewicy ulegała tej groźbie, zaś konserwatywna polityka finansowa Malvy'ego wykluczała trwałe zbliżenie radykałów do lewicy. Przy zielonym stole komisji finansowej Malvy nie jest graczem, lecz chłodnym przezornym rachmistrzem, zapominającym, że przeciwko biurokracyjnej finansowej polityce i deflacyjizmowi może stanąć postępowo i produkcyjna polityka finansowo - gospodarcza. Radykał Malvy trzyma w rękach lańcuch, którym francuski kapitał banko-

wy skul partję radykalną.

Chodzi o przyszłość francuskiego ludowego frontu. Partja radykalna jest niewątpliwie najbardziej postępową partją burżuazyjną w Europie, lecz nie prze stała przeto być oportunistyczną. Nie należy wogóle zapominać, że nie posiada proletariackiego odłamu, przypominającego robotniczy element, wchodzący ongiś w skład niemieckie go centrum. Przed wojną była przy całym swym politycznym radykalizmie absolutnie konserwatywną pod względem socjalnym; głęboka przemiana, która uczyniła je zdolną do porozumienia z elementem proletariackim, rozpoczęła się późno, prawie od czasu ruchu, mającego na celu utworzenie ludowego frontu. Okazała się przytem korzystną dla niej rewolucyjna tradycja francuskiej burżuazyjnej lewicy, jej wojujący republikanizm.

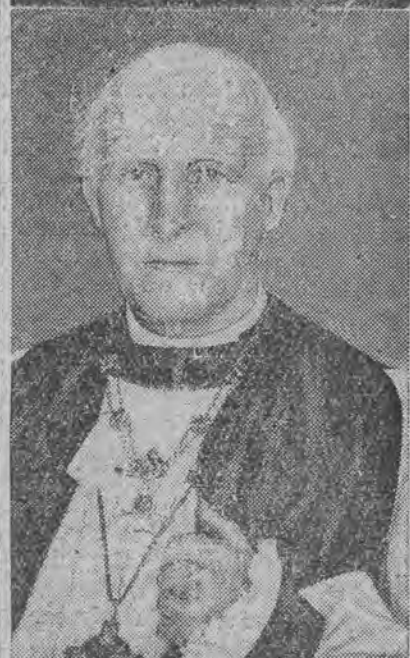
Niebezpieczeństwo faszystowskie podnieciło energję radykałów. Partja radykalna jest istotną partją republikańską, jakiej nie znaly Niemcy. Ci radykałowie nie są przedstawicielami „polityki stanu średniego” partji gospodarczej i nieboszczyka Drowitza, lecz polityczną zasadą mieszczańskiej rewolucji. Gdy Daladier mówił o bloku klas średniej z proletariatem, nie użył wyrazu „stan średni”, lecz dumnego określenia „stan trzeci” — tiers état. Stan trzeci — w tej nazwie mieści się cała wielkość rewolucyjnych dzieł Francji.

Lecz radykalna partja, ucieleśniając polityczną tradycję francuskiego drobnomieszczaństwa, zdradza jednocześnie nurtujący go społeczny niepokój. Deflacja podkopala wiarę francuskiego

mieszczaństwa w kapitalizm.

Masy zaczynają pod względem socjalnym myśleć postępowo, a nawet utopijnie. Z tego powodu partja radykalna stała się dostępniejszą dla nowej socjalnej dynamiki, rośnie w niej liczba zwolenników planowej gospodarki. Partja ma jeszcze zapewne zobo wiązania względem wielkich posiadaczy, znajduje się pod władzą kapitału bankowego. Z tego powodu przeczorny taktyk Herriot zaczyna słuchać z uwagą ostrzeżeń Malvy'ego. Jak długo jeszcze zdoła Malvy, czyli mówiąc ogólniej, kompleks finansowo - politycznej przynależności, powstrzymać radykalną partję od śmiałych lecz koniecznych decyzji? Zdaje się, że radykałom chodzi głównie o taktkę. Nie chcą dać upaść Lavalowi z powodu jego finansowej polityki. Front ludowy nie posiada jedno litej linii postępowania w obecnej parlamentarnej walce. Radykałowie przeciągają przesilenie rządowe, zamierzając sięgnąć po władzę dopiero po wyborach. Jeżeli upadek rządu jest nieunikniony, wolą nie brać w nim bezpośredniego udziału. Najbardziej byłiby zadowoleni, gdyby się to stało skutkiem przypadkowego wyniku jakiegoś głosowania.

Pod pewnym względem podzielają tę taktkę komuniści. Pragną również dojścia do władzy frontu ludowego, inaczej rządów, w których wzięliby udział, dopiero po wyborach. Chcą jednak, aby Laval wtedy natychmiast ustąpił, a jego miejsce zajął radykalny gabinet, popierany przez całą lewicę, czego właśnie nie życzą sobie radykałowie. W przeciwieństwie do tych dążeń Leon Blum żąda natych-



1. Marsz. Badoglio, który po odwołaniu gen. de Bono objął naczelną dowództwo nad siłami włoskimi w Abisynji. — 2. Arcybiskup dr. Lang, głowa kościoła anglikańskiego, jest gorącym zwolennikiem sankcji przeciwko Włochom. — 3. Edgar Britton, pierwszy komendant „Queen Mary” — największego okrętu pasażerskiego na świecie.

miastowego ustąpienia Laval'a i objęcia rządów przez front ludowy.

Faktyczne wyrównanie w łonie frontu ludowego jest może bliższe, niż ogólnie przypuszcza ją. Prawica, jak się zdaje, wyrzekła się już Laval'a. Kwestja, stawiana obecnie przez prasę pravicową, nie brzmi już: „Co czyni Laval?”, lecz przeciwnie: „Co będzie z Laval'em?”.

Dla lewicy oznacza to: „Jak daleko sięgnie swoboda ruchów radykalnej partji podczas najbliższego przesilenia?”, czyli: „Jak dalece wyemancypuje się radykalna partja z pod wpływów Malvy'ego i jego sfery?”

M. Werner.

Zupełny upadek teatru w Niemczech

Najgorszego gatunku propaganda za 46 fenigów nie znajduje odbiorców

BERLIN, w listopadzie.

Zarówno strona gospodarcza, jak i artystyczna współczesnego teatru niemieckiego, spowita jest mgłą, pod którą kryje się absolutnie doskonale chaos. Jak intendent teatru hitlerowskiego nie może stworzyć odpowiednich, zdrowych warunków pracy, tak i autorzy sceniczni nie znajdują dla swej twórczości odpowiedniego pola, gdyż narzucone przez sfery zwierzchnie „niveau” jest skandalicznie płytkie i pozostaje pod znakiem słynnego „auto da fe” p. Goebbelsa. Wspaniałą tradycję przedhitlerowskiego teatru kultywowała dotąd w Trzeciej Rzeszy organizacja robotnicza, sku- piąca w sobie szerokie koła artystyczne wykształconego proletariatu, tak. zw. „Volkbühne”.

Budżety nowego teatru równoważone są przez ogromne, niedające się skontrolować, rządowe subdydia, przewyższające w każdym razie wielokrotnie ich „dawną” wy-sokość. Skąd ten stan rzeczy? Z jednej strony obniżone zostały do minimum ceny biletów (w wielu miastach wynosi opłata za wstęp 46 fen), a z drugiej strony narzuceni przez partię narodowo - socjalistyczną funkcjonariusze teatralni pobierają niebosiężne wynagrodzenia.

Niskie ceny mają na celu „spopularyzowanie” nowego teatru niemieckiego. Zabieg ten nie odnosi jednak skutku, a gospodarka teatru staje się z dnia na dzień rozpaczliwsza. Nawet hitlerowskie wielkości teatralne określają ten system teatru niemieckiego jako katastrofalny. Nawet intendent w Brunświku, dr. Schum, przepowiada, że obecna polityka utracenia cen — „Schleuderpreispolitik” jest dla życia teatru fatalna.

Teatry świecą pustkami...

Charakterystyczny jest ogłoszony ostatnio przez nadburmistrza Nordhausen apel, w którym ten wy-soki dygnitarz partyjny stwierdza z ubolewaniem, że ludność traci kontakt z teatrem, co tłumaczy on tem, że widocznie nowy duch nie został jeszcze odpowiednio zrozumiany. „Apeluje” więc do swej ludności, aby zmusiła się do oswojenia z „nowym duchem”, a jeśli się to niezaprawdę uda, to — zwraca się pan nadburmistrz z „prośbą” (recte rozkazem, wprowadzającym w ruch barbarzyńska organizację terroru moralnego i fizycznego), aby nabywanie abonamentów teatralnych traktowane było jako ofiara na rzecz „Volksgemeinschaft” (wspólnoty ludowej). To też ustana wia się, że w Nordhausen piątek każdego tygodnia jest „dniem teatru” i wszystkie inne imprezy mają być tego dnia zawieszane.

To ma być lekarstwo na „powodzenie” teatru. Inne dzielnice Rzeszy mają już w najbliższej przyszłości pójść w ślady pomysłowego burmistrza.

Tymczasem jednak pustka święci tryumfy.

Największą bolączką współczesnego teatru niemieckiego jest kompletny brak jakiegokolwiek, zasługującej na swe miano, twórczości dramatycznej — tak pod względem kompozycji, jak inscenizacji.

W pierwszym dwuleciu panowania hitlerystów stwierdzić się dało coś w rodzaju odrodzenia, w nacjonalistycznej formie, przekwitłego przed dziesięcią laty ekspresjonizmu dramatycznego. W balladowym stylu utrzymana sztuka Hansa Johsta „Schageter”, rewolwerowa (raczej sztyletowa, ze względu na

okres historyczny) legenda Kurta Eggersa „Vom Job dem Deutschen” (o Jobie — Niemcu) oraz odznaczona nagrodą Stefana - Georga „Deutsche Passion 1934”, przy której czytaniu nawet najbardziej doświadczonemu i z wszystkim obeznanemu dramaturgowi biją ze wszystkich por poty przerażenia. Oto smutny i nędzny, tak pod względem jakości, jak nawet ilości, bilans pierwszej epoki nowoniemieckiego teatru.

W ciągu ostatnich dwóch lat ukazało się na scenie niemieckiej coś nowego, a mianowicie nowoniemiecki dramat historyczny, który ma wszem wobec bezapelacyjnie stwierdzić, że Niemcy były już od dawien dawna narodowo - socjalistyczne, hitlerowskie. Fabrykacja tego rodzaju sztuk polega na tem, że wybiera się za temat jakieś zdarzenie z dziejów Niemiec, lub nawet tylko imię postaci historycznej i stosuje się bez miary iniekcje z wielkiej szprycy p. Goebbelsa. W konsekwencji odnosi się wrażenie, że po scenie przesuwają się w dziwnych przebraniach urzędnicy ministerstwa propagandy, którzy wygłaszają, bez względu na tytuł i czasokres sztuki, ciągle te same, dobrze znane z wieców partyjnych, hitlerowskie sentencje.

Historja Niemiec i hitlerystów — to jedno i to samo...

Początek tego rodzaju „drama-

towi” dała, grana pod przymusem na wszystkich scenach Rzeszy, sztuka Fryderyka Forster - Burggrafa p. t. „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”.

„Dramat” historyczny wysolidniał coprawda w bieżącym roku pod względem formy, ale daleko mu jeszcze do tego, aby można go nazwać dramatem.

Mocno lansowany jest obecnie Hansa Schwarza „Prinz von Preussen”, któremu przypisywana jest pierwszorzędna rola państwowotwórcza i wychowawcza w duchu nowoniemieckiej kultury. Sztuka ta jest wiernym oddaniem całkowitego zasobu poglądów, w jakie winien być wyposażony dziś dzielny „Kleinbürger” (przeciętny mieszczanin). Oto na wszystkich scenach niemieckich słyszy się obecnie naprz. następujący dialog między dzielnym „prinzem” a upartym księdzem:

— Jak możecie napadać nas zdra- dziecko od tyłu, jak możecie wygłaszać kazania o pokoju, gdy prawo życia wymaga od nas wojny bez pardonu?!

Ksiądz kapitułuje, a „prinz” tak rzecze:

— Twe kazania muszą być takie, jak tego wymaga dziś dobro Prus; takich kaznodziejów nam trzeba!

W innej, pompatycznej scenie sta- je się naraz nasz dobry książę („prinz”) gorącym zwolennikiem dziwnego chrystjanizmu, głoszonego dziś przez wyznawców nowej „wiary niemieckiej”. Wydaje on mianowicie następujący rozkaz do wojska: „Niechaj cały garnizon jak jeden mąż ustawi się w ogrodzie przed oknami króla i niechaj odmówi chórem „Ojciec Nasz”. To oczyszcza duszę z namulą pokój, który musimy obecnie gruntownie zmyć”. Książę chce wojny i wojna wybucha!

Niemniej pouczającą sztuką jest „Der tolle Christian” Teodora Haertensa. Sztuka ta narobiła wiele hałasu... w prasie (domena p. Goebbelsa) i w kociołku oficjalnych sfer partyjno - rządowych. Grano ją jako „Festaufführung” (przedstawienie galowe) w dniu urodzin ministra propagandy. Sztukę tę zaleciło specjalnie ministerstwo kultury i oświaty młodzieży szkolnej ze względu na niebywale odżywczy, mocny a zdrowy duch, owiewający wystąpienia głównego bohatera, Christiana... A sztuka ta przewyższa kilkakrotnie przynajmniej wielkie dzieło Goethego „Goetz von Berlichingen”, ale nie treścią, ani też formą, lecz lapidarnością i po- prostu ordynarną sprośnością wyrażania się imię pana Christiana, czło- wieka natury, człowieka, którego

jedynym ideałem jest bić i zabijać, jednym słowem nowoczesnego niem- ca! Mityguje trochę młodego zapa- leńca „Landgraf” Moritz, który re- prezentuje niejako kierownika pro- pagandy hitlerowskiej. Marcin Lu- ther otrzymuje wreszcie też pieczę- kę ze swastyką i wygłasza wielkie i płomienne, hitlerowskie przemó- wienia agitacyjne.

Do czołowych „dramaturgów” współczesnych zaliczają „krytycy” niemieccy Waltera Eryka Schäffersa, którego sztuka „Der Kaiser und der Löwe” (cesarz i lew) jest apoteozą państwa rządowego „wo- lą i prawem”, przyczem wolą jest narodowo - socjalistyczna, a pra- wem dyktatura narodowo - socjali- styczna.

Wszystkie te wyczyny i „essay’e” teatralne cechuje jedno: absolutny brak kardynalnych podstaw drama- tu, nielogiczna konstrukcja, ubo- stwo pomysłów, zato straszliwe po- wikłanie akcji, a przedewszystkiem nieprawdopodobnie naiwny sposób ujmowania tematu i typów. Kultu- ralny widz odnosi wrażenie, że sie- dzi na przedstawieniu dla umysłowo upośledzonych dzieci.

Trudno, iżby w tych warunkach teatr był pełny.

46 fen. to też o wiele za drogo, panie intencencie doktorze Schum! Joibe.

Muzykalna gosposia aryjska wypędza z obory „sroki - złodziejki i muchy, żywiące się padliną”

Długo przyglądała się haniebną gos- podarce dziełna gospodyni Krysta Marja Kock.

„Minęło pięć lat — papie — jak i ja oddałam swe pióro na u- sługi obronnej taktyki nacjonal- no - socjalistycznych wydaw- nictw. Nie powinno było zabrak- nać go tam. Udało się w międ- dzy czasie oczyścić z grubsza grunt ojczysty. W dziedzinie mi- zyki jednak: święty Wotanie! Co się tam jeszcze dzieje! Bada- jąc dokładnie odnośną literatu- rę, przekonałam się z bólem, jak rozkładowy wpływ żydów objął najbliższy ludowi dział sztuki: muzykę, którą wdeptał w bło- to. Postanowiłam więc rozpo- cząć pracę oczyszczania”.

Nleleniwa Krysta Marja Kock zaka- sała rękawy i dalejże płórem w sam środek błota.

„Nie jest to właściwie trudne zadanie”, przyznaje się „bohater- ka”. „Zdrzeć bowiem maskę z żyda znaczy już pokonać go, gdyż nie znosi światła i ucieka, gdy się go pozbawi czapki nie- widki”.

Pióro Krysty Marji błędnęło po papie- rze, niby wicher, niosąc światło do „zażydzonej” muzyki. Już zdarte nie- widki! Zdarte pseudonimy! Niema ży- da!

Z okazji święta miłości ruchliwe mo- nachijskie wydawnictwo Hansa Brücknera obdarzyło ogół „Muzycz- nem żydowskim ABC”, w którym wróżka Krysta Marja uciła piosenkę o muzykach żydach. Co to za wstrętny po- sążek szpeci piękny fortepian? Giacomo Meyerbeer, naturalnie. Czy wlecie, co uczyni!

„Posługiwał się w swych kom- pozycjach starożydowskimi me- lodjami, co nazywał oparciem i tworzył w ten sposób muzyczne brzydoty, rozchodzące się po ca- łym świecie. Znawcy nazywali go pierwowzorem muzyka - ży- da z plemienia handlarzy”.

Od domu do domu ciągnął handlarz żyd, Jakóbek Beer ze swą śpiewką: Stare pieśni! Stare pieśni. Dobrodusz- ny Richard Wagner przejął od niego kilka. Był jednak jeszcze dość niesko- dliwy w porównaniu z Jakóbkem II z Kolonji, zwanym Offenbachem, któ- ry:

„Tworzył ordynarnie wyrafi- nowane karykaturalne operetki. Jego dwuznaczności i sprośności wyrządzały wiele złego. Był bar- dzo płodny, jak muchy, żywiące się padliną. Kradł swe melodie jak sroka”.

Precz z barkarolą i kankanem z go- ścinnej izby! Słuchajcie, kompozytoro- wie! Offenbach kradnie jak sroka i jest płodny, jak żywiąca się padliną mucha.

Co to za wrzask, jak w żydowskiej szkole? Aha, to Gustaw Mahler:

„Kompozycje Mahlera nie przeżyły twórcy, pomimo rekl- amy jego współwyznawców”.

Kto dziś gra jeszcze Mahlera? Nikt! Najwyżej może niezgleichschaltowana jeszcze zagranicą. Leczą:

„Jego metoda dyrygowania stworzyła szkołę komenderują- cych kapelmistrzów”.

I widzi się faktycznie od tej chwili w salach koncertowych śmiesznych lu- dzi, którzy stają przed orkiestrą, wy- wijając paleczką. Naprzykład Klempe- zeri

„Wcielił w swe dzieło swą pozbawioną artyzmu, bezecną, goniącą za zewnętrznym efek- tem żydowską istotę”.

I gdybyż jeszcze ograniczył się do dyrygowania. Ale:

„Sympatyzujący z tym raso- wym żydem Gustaw Mahler wy- ciągnął go z hamburskiego tea- tru, gdzie zgodnie z nakazem talmudu uwodził i kusił aryjskie kobiety”.

A publiczność schodziła się tłumnie, aby być świadkiem jego pogoni za efektami. Tak, żydzi znają się na smyczku. Oto był pewien Józef Joa- chim:

„Licząc dwadzieścia trzy lata był już królewskim kapelmi- strzem w Hannoverze”.

W wieku, kiedy przyzwołty aryj- czyk zaledwie kończy szkoły. Leczą nie- dosć na tem:

„Wkradł się w łaski Ryszarda Wagnera. Ziomkowie w natrętny sposób wyrabiali mu sławę”.

Ziomkowie! Wagner i Brahms! Zam- iast jakiejś instytucji państwowej. Czy tak być powinno?

Wogóle zaś co czynią właściwie mu- zyce? Rozjeżdżają się, licząc pięć lat występują na estradzie, wkręcają się do książęcych domów... ale grać — tego nie robią.

„Bronisław Huberman. Ten żydowski bolszewik, rozjeżdżają- cy w roli paneuropejskiego utopi- sty, koncertował już, jako pię- cioletnie dziecko. Energiczna rek- lama żydowska ogłosiła go za polaka i wkręcała do książęcych domów przy okazji jakiejś ro- dzinnej uroczystości. Jego ner-

wową muzykalną uczuciowością upajały się zniewieściale typy obojga płci”.

A niehisteryczni „mężczyźni” obojga- plet, jak Krysta Marja, upajały się dźwiękami marsza S. A. Nie przejmują się muzykalną uczuciowością.

W przeprowadzonej przez Krystynę Marję wielkiej „czystce” nie obešlo się bez utracenia kilku aryjskich mi- strzów.

„Demehl Ryszard, librecista, ożeniony z żydówką Paulą Oppen- heimer”.

„Duncan Isadora. Tancerka muzyczna, bosonoga bolszewicz- ka”.

Tancerka muzyczna — to wyda- je się też jakimś żydowskim wynalaz- kiem. I mamy ścierpieć, aby librecista hańbiący rasę z jakąś Oppenheimer, cieszył się uznaniem? Czy niema nie- skazitelnie aryjskich librecistów, jak Goethe, Schiller, Benn i Schirach? Dokądkolwiek zwrócimy się w muzy- ce, wszędzie panują żydzi!

„Abdelina Patti... zgarniała pię- niądze łopata, gdziekolwiek roz- wijała swój nowobogacki styl”.

„Dom towarowy w zachod- nim Berlinie. Kierownikami dzie- la muzycznego są Jerry i Martin Tietz”.

Jak wiadomo „Führer” w swych- wzniosłych przemówieniach o sztuce wymienia jedynie trzy jej rodzaje: malarstwo olejne i akwarele, archi- tekturę i rzecz dziwna, taniec, traktu- jąc po macoszemu muzykę. Zastąpiła go w tym dziale Krysta Marja Kock. Dla porządku niech dzieło jej będzie podane do wiadomości zbieraczom- przejawów abdermy umysłowej w okr- sie zmiernych.

W. Mehring.

Powieść o życiu na rzece

Nowa książka H. Boguszewskiej i J. Kornackiego „Wisła”

Druga to już po „Jadą wozy z cegła” książka spółki autorskiej Boguszewskiej i Kornackiego. Trudno określić literacki gatunek tego tomu. Podtytuł „powieść” wprowadza raczej w błąd. Te fragmenty — to raczej coś pośredniego między reportażem, a powieścią. Kwestja gatunku literackiego nie jest jedynie zagadnieniem formalnym. Łączy się z nią sprawa konstrukcji i walorów artystycznych, które jakże trudno oddzielić od spraw związanych z treścią i z ideową postawą autorów. Ambicją Boguszewskiej i Kornackiego, jak zresztą ambicją całego zespołu literackiego „Przedmieście”, któryemu przewodzi Boguszewska — jest odbarwienie od wszelkiej literackości, w sensie deformacji, stosunek do otaczającej rzeczywistości. Nie trzeba chyba długo udawać, że takie stanowisko prowadzi ad absurdum. Na szczęście nie wszyscy członkowie zespołu przejęli się jednostronną rewolucyjnością literacką założycielki.

„Wisła” jest właśnie typowym plodem nieporozumienia. Nijaka w swych tendencjach zagadkowa i „nieczytelna” w konstrukcji, jest przykładem absurdu, do którego doprowadzić może zbyt radykalne wyprawy z literackości. Nawet reportaż — a przecież „Wisła” miała być nie tylko reportażem, ale powieścią — już w samym doborze faktów, w ich oświetleniu, w tendencjach, które autor wyraża, w poglądach na pewne sprawy deformuje rzeczywistość i dzięki temu zresztą staje się nie raz wstrząsającym oskarżeniem, czy hymnem pochwalnym — dziełem sztuki.

Środowisko, które ukazują nam Boguszewska i Kornacki, środowisko szyprów i bosmanów wiślańskich, dzieje jednego sezonu żeglugowego na Wiśle — to elementy, dotychczas przez nikogo jeszcze nie zauważone. W chęci jaknajbardziej szczegółowego „sprawozdania” z terenu, w chęci objęcia zasięgiem rzekomej „powieści” jaknajliczniejszego grona ludzi, w umyśle, jakby podawaniu charakterów i konfliktów jaknajbardziej „szarych” i banalnych, zaginęła więź, która, łącząc owe poszczególne i zresztą bardzo udane

fragmenty książki, stworzyłaby z „Wisły” prawdziwą powieść, więcej nawet: prawdziwe dzieło sztuki.

Boguszewska jest autorką jednej z największych w literaturze lat ostatnich powieści: „Całe życie Sabiny”, jest autorką wzorowego niemal w dziedzinie literackiego reportażu opowieści o dzieciach ociemniałych. Ale jako teoretyk, a zwłaszcza jako praktyk metod twórczych „Przedmieścia”, jest autorką drugiej już chybionej książki.

Poszczególne fragmenty „Wisły” świadczą o talencie, o zdolności ujmowania najprostszymi i najbardziej codziennymi przeżyciami w słowa proste, a literacko jedynie trafne. Ale cóż, kiedy te piękne fragmenty nie łączą się ze sobą w żadną całość — ani reportażową, ani powieściową, w żadną całość artystyczną.

A teraz słów kilka o ideologicznej stronie książki. Elementy t. zw. formy, treści i ideologii nie są w dziele literackim wyodrębnione żadną ścisłą granicą. Łączą się ze sobą, zlewają, są od siebie współzależne. To też nie dziwnego, że i w tej książce, która artystycznie jest „szara”, możnaby powiedzieć „żadna” — niema też żadnej ideologicznej podstawy. W wiernym, niestety zbyt wiernym oddaniu rzeczywistości, nie było miejsca na ideologię, na jakiegokolwiek społeczne wartościowanie. Nieśmiało i jakby mimochodem, poruszony został tragizm życia robotnika portowego, wynajmującego się szynrom, ale sprawy te są jakby niezauważone, niepodkreślone, a miejscami sztucznie „doczepione”.

Gdybyż tylko zechciała Boguszewska porzucić mrzonki o obiektywnej, sprawozdawczej prozie, mogłaby nam niewątpliwie wraz z Kornackim, o którego talencie świadczyły fragmenty ze zbiorowych tomów „Przedmieścia”, dać niejedno jeszcze „deformujące”, „literackie”, ale wielkie i wstrząsające dzieło artystyczne. Droga, którą z uporem, godnym podziwu, kroczy Boguszewska, jest niewątpliwie drogą fałszywą, drogą jak to już zaznaczyliśmy, prowadzącą ad absurdum.

L. L-e.

Artyści na torze lodowym



Mistrzynie łyżwiarska Szwecji. Huelten pomiędzy bramkarzami drużyn hokejowych, normalnej i junjorów.

Fantazje gwiazd filmowych

Słynny reżyser boi się komarów

Wielcy artyści ekranu mają swoje fantazje i wybryki, nieraz zrozumiałe, nieraz tak oryginalne, że wydają się dziwactwami.

Całe Hollywood wie np. przykład, że Greta Garbo obawia się liczniejszych towarzyszy. Podobno ta antypatja sprawia, że znakomita artystka odmawia z zasady udziału we wszelkich festynach i uroczystościach. Podobno i za dawnych czasów, będąc jeszcze nikomu nieznaną Gretą Gustawson, modelką w magazynie mody, wyróżniała się swą nietowarzystością. Lata i sława osiągnięta przez Gretę Garbo rozwinęły w niej jeszcze bardziej te właściwości.

Norma Shaerer nie znosi zamkniętych małych lokali. Willa jej ma otwarte drzwi i okna w niej są zawsze otwarte.

Reżyser van Dyck, twórca filmów o Tarzanie, doświadczony podróżnik i badacz Afryki, śmiało stawiał czoło najdzikszemu bestjom, lecz wywołał ze swych wypraw do niezbadanych dżungli paniczny strach przed komarami. Van Dyck mówi, że mniej się boi lwiej paszczki, niż komarowego żądłka. Obawia się, że komary przenoszą zaraźliwą chorobę.

Drugą śmiesznością van Dycka jest indyosynkrazja do wind. Znakomity reżyser woli iść pieszo na najwyższe piętro, aniżeli wsiąść do windy. Podobno jest to skutkiem wypadku z windą, który van Dyck widział z lat dziecinnych i który zrobił na nim wstrząsające wrażenie.

Innego rodzaju manję ma Clark Gable. Wystarczy, żeby ktoś przy nim zagwizdał, aby słynny artysta został momentalnie jego wrogiem. Clark Gable jest przesądny i wierzy w rozpowszechnione między amerykańskimi aktorami mniemanie, że gwizdanie przynosi nieszczęście w występach.

Wallace Beery oddaje się namiętnie lotnictwu i osiągnął dużą wprawę w kierowaniu aeroplanem, ale jest zupełnie zdezorientowany, kiedy ma przejść przez ruchliwą ulicę. Ruch pojazdów oszalał go i przeraża. Artysta wykończony z zimną krwią najniebezpieczniejsze ewolucje na samolocie, boi się być przejechanym przez taksówkę.

William Powell, tak często występujący na filmie jako czarny charakter, aferzysta, gangster lub szuler, jest z natury nieśmiały, a wszelkich gier hazardowych nie znosi.

Myrna Loy nienawidzi luster.

Robert Montgomery nie znosi nigdy zielonych krawatów, nie znosi wogóle zielonej barwy i podobno nawet na łaki i drzewa patrzeć nie lubi, bo zielony kolor wprawia go w depresję.

Robert Schumann

W 125 rocznicę urodzin wielkiego kompozytora

W Niemczech odbywa się obecnie szereg uroczystości, poświęconych twórczości Roberta Schumanna, albowiem w tym roku upływa 125 rocznica urodzin tego niepospolitej miary kompozytora.

Był synem księgarza -nakładcy i zdradzał od dzieciństwa talent poetycki. Za namową ojca studjuje Schumann prawo na uniwersytecie w Lipsku i wtedy, stosunkowo dość późno, rozpoczyna systematyczną naukę gry fortepianowej pod kierunkiem pianisty Fryderyka Wiecka, którego córka odegrała nieposłuszną rolę w życiu wielkiego w przyszłość romantyka. Umiłował poezję i muzykę a jednocześnie zakochał się na zabój w Klarze Wieck, którą po długiej walce o jej rękę, poślubił. A było o kogo walczyć, bo bez tej „muzy Schumanna” — jak ją Liszt nazywał — nie było by ani natchnionego koncertu fortepianowego „a-moll”, ani tych niezliczonych genialnych pieśni, zespalających w sobie pierwiastki poezji i muzyki. O miłości poety rozprowadają szeroko Noveletty, Nokturny, Kreisleriana, no i pełne tęsknoty rozmarzającej listy do „Chiariny”, drukowane w założonym przez Schumanna piśmie „Neue Zeitschrift für Musik”. Wtedy to Klara obdarzyła wzajemną miłością biednego człowieka o wielkim sercu wbrew woli praktycznego rodzica w podmiejskim kościółku w dn. 17 września 1840 r. Trudno było o szczęśliwszy związek. Twórczość męża znajdowała najdoskonalszego tłumacza w wirtuozostwie żony, która naówczas słynęła jako najlepsza interpretatorka Bacha, Beethovena i Mendelsohna i szli, zapamiętani we wspólne ideały, wspólnie zbierali laury, zaszczyty i tytuły do sławy. A szczęście ich ujawnia się w pieśniach jego „Mirten” lub też we wspólnie tworzonych ilustracjach muzycznych do poezji Rückerta, opiewającej ich miłość.

Po czterech latach „szczęśliwego pożycia” zaczynają się ukazywać groźne chmury na horyzoncie szczęścia artystki. Choroba powala Roberta na łoża boleści, a po dwóch latach cierpienie fizycznych i umysłowych, spycha go przedwcześnie, bo w 46 roku życia, do grobu.

Każde dzieło muzyczne Schumanna to jakby spowiedź poety, spowiadającego się ze swych prag-

nień, tęsknoty, marzeń w sposób uawskroś indywidualny. Romantyk, a przytem idealista, holduje poezji abstrakcyjnej. Pieśni jego — to arcydzieła przejmującego liryzmu, utwory fortepianowe — to wcielenia tęsknej duszy.

Muzyce komnatowej zaczyna poświęcać się Schumann dopiero w 31 roku życia.

Fortepian schodzi na pian drugi, a miejsce jego zajmuje muzyka instrumentalna. „Fortepian pragnął bym zdusić. Za ciasno mi na nim z moimi ideami”, pisze w r. 1841 do Dorna.

Powstają symfonje, których instrumentacja pełna jest rembrandtowskiego kolorytu. Wobec dzisiejszego postępu, którego ważny etap rozwojowy stanowiła twórczość Schumanna, wydaje się ta instrumentacja może zbyt masywną, bez półcieniów i perspektywy, ale mimo to Schumann daje obrazy, imponujące podniosłością i potęgą.

A oto kilka aforyzmów Schumanna:

— Prawa moralności obowiązują i w — sztuce.

— Genjusz zrozumieć całkowicie może tylko genjusz.

— Muzyka jest ojczyzną duszy.

— Pożyteczniej jest obcować z partyturami, niż z wirtuozami.

— Talent opracowuje, genjusz tworzy!

Warto przypomnieć, że wielki romantyk chylił czoło przed talentem naszego poety tonów, Chopina. Jemu to dedykował jedną ze swych większych kompozycji fortepianowych „Kreisleriana”, na tytułowej karcie, której widnieje napis: „Memu przyjacielowi panu Fryderykowi Chopinowi poświęcam”.

F. Halpern.

Ci sami pod różnymi imionami

Laurel i Hardy znani są na całym świecie, ale wszędzie pod inną nazwą. A więc w Polsce popularni są jako Flip i Flap, we Włoszech — Crick i Crock, w Niemczech — Diek i Dof, w Argentynie — El Gordo i El Flaco (gruby i chudy), w Grecji — Chandros i Highos, w Danii — Gog i Cokke, w Rumunii — Stan i Bran, wreszcie w Szwecji jako — Helan i Halvan.

Rodzina cesarza Abisynji



Cesarz Haile Selassie, jego małżonka i córka w otoczeniu dworu asystują przy uroczystościach inauguracji lazaretu abisynjskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowanego przez księżniczki krwi i damy abisynjskie

Zmiany w dowództwie frontu



Marz. Badoglio (na lewo) w paradnym mundurze.

„BLUBO” Hitlerowska sielankowa propaganda przyszłej wojny zaborczej

Literatura narodowo - socjalistyczna stanowczo nie ma szczęścia. Mimo usilnych starań nie udało się jej po dziś dzień wykroczyć poza granice Trzeciej Rzeszy. Pisarzy hitlerowskich nie tłumaczy się i nie czyta; czytelnik europejski nie zna ich nawet z nazwisk. W swej naiwności, w swym „obłędzie” liberalnym, uważa on nadal emigrantów i judeo-marksistów za istotnych reprezentantów współczesnej literatury niemieckiej... Kulturträgerzy Trzeciej Rzeszy skarżą się na blokadę kulturalną, grożą nawet odwetem na froncie literackim. W rzeczywistości niema mowy o jakiejś świadomej akcji bojkotowej, o jakiegokolwiek blokadzie produktów „nowej kultury” niemieckiej, podyktowanej motywami ideologicznymi. Prostu niema co tłumaczyć, nie ma co zaprezentować czytelnikowi europejskiemu. Nonsens ideowy i tandeta artystyczna, panując dziś wszechwładnie w piśmiennictwie niemieckim, nie są w stanie zainteresować i ująć obcego czytelnika. Trudno, nawet najbardziej do reżymu narodowo - socjalistycznego przychylnie usposobiony cudzoziemiec woli Manna, Zweiga i Feuchtwangera, niż dzieła Blunca, Hansa, Grimma lub Jobsta.

Mimo to nie należy lekceważyć piśmiennictwa hitlerowskiego. Literatura Trzeciej Rzeszy posiada bowiem poważne znaczenie dokumentarne. Jest ona ważkim narzędziem, urabiającym psychikę mas, zwierciadłem nastrojów i idei, krzewionych w Trzeciej Rzeszy. Chociażby z tego względu nie wolno przechodzić nad nią do prządku dziennego.

Trzy zasadnicze nurty tematyczne wyróżnić należy w piśmiennictwie narodowo - socjalistycznym. Pierwszy to literatura wojenna. Służy ona urabianiu psychiki społeczeństwa, przygotowaniu mas do przyszłej rzezi. Drugi rodzaj literacki — to powieść „bohatera” — odpowiednik europejskiej powieści biograficznej. Obok tego niezwykle popularna jest dziś literatura typu „Blubo”.

„Blubo” oznacza w skrócie Blut und Boden Literatur (piśmiennictwo krwi i gleby) — powieści, nowele i wiersze, głoszące powrót do natury, opiewające sielskie - anielskie życie wsi, tężyznę, zdrowie moralne, czystość rasową stanu chłopskiego.

„Niemcy przyszłości będą państwem chłopskim, albo wogóle istnieć nie będą” — powiedział Adolf Hitler. I orzeczenie wodza niezliczoną ilość razy przy każdej okazji powtarza prasa hitlerowska.

„Der Hergott gibt's Leben, Wir geben das Brot, Drum stehen wir Bauern Am nachten bei Gott”.

Na znak dany zgóry literatura stanęła frontem ku wsi. Rzecz jasna, że nie jest to wieś rzeczywista, nekana kryzysem i nędzą,

że jest to przeważnie wieś wyimaginowana, sielankowa, rozczulający obraz chłopskiej tężyzny, zdrowia i „niemieckości”. W każdym razie neofici i pisarze rdzeni hitlerowscy zabrali się do masowego produkowania sielank chłopskich. Zaczęto idealizować życie na łonie przyrody, cnoty starochłopskiej, głosić swoisty kult powrotu do natury. Idee Rousseau odżyły niby w nowej szacie.

Ta chłopomanja, ten kult prymitywu nie jest czemś przypadkowym. „Sielankowość” hitlerowska posiada swe uzasadnienie społeczne, spełnia pewną funkcję ideologiczną. Prostu hitlerizm nie jest w stanie roz-

wiązać palących zagadnień współczesności, nie jest w stanie znaleźć wyjścia z kryzysu, zlikwidować bezrobocie, dać pracę i chleb milionowym rzeszom robotniczym i drobniomieszczańskim. Nic więc dziwnego, że literatura hitlerowska rzuca przekleństwo na cywilizację przemysłową z jej skomplikowanymi „nierozzerwalnymi problemami. Precz z wielkim miastem, industrializmem, maszyną. One są przyczyną klęski społecznej, źródłem bezrobocia, kryzysu, degeneracji fizycznej i moralnej narodu. Wróćmy do normalnego, naturalnego, organicznego życia wsi, a wszystkie problemy zostaną rozwiązane. Z pie-

kła współczesności przenoszą czytelnika sielanki hitlerowskie w wyimaginowany świat idylli wiejskiej, mamia go obrazami zdrowia, tężyzny, pogody.

Chłop jest właśnie uosobieniem tężyzny życiowej, aktywności, wytrwałości, zdrowia moralnego. Organicznie jest związany z glebą, krajem i pracą, ze starodawnymi tradycjami niemieckimi. Nie uległ demoralizacji wielkomiejskiej. Również pod względem rasowym stanowi typ najczystszy. A przede wszystkim chłop nie ulega wpływom rozkładowych idei marksizmu i pacyfizmu. Oto bohater powieści Hansa Fallady „Wir hatten mal ein Kind”. Gdy warunki życiowe

zmuszają go do opuszczenia wsi, wędruje do miasta, wyucza się fachu i pracuje jako robotnik na jenny. Jest nawet doskonałym robotnikiem, pierwszorzędnym fachowcem. Psychologicznie jednak i ideologicznie nie asymiluje się z wielkomiejskim otoczeniem robotniczym. Z odrazą odrzuca hasła walki klasowej, nie bierze udziału w strejkach, nie odczuwa nienawiści do właściciela, jest lojalnym i oddanym pracownikiem. Sztucznym, rozumnym koncepcjom marksizmu, lenizmu i nierobstwu swych współtowarzyszy, traktujących pracę, jako przykry obowiązek, jako coś narzuconego zgóry — przeciwstawia swój zdrowy instynkt chłopski, swe zamiłowanie do pracy i zrozumienie potrzeb gospodarczych.

Czasami jednak pisarze hitlerowscy ukazują skrawek prawdziwej rzeczywistości wsi. Czasami skreślają obrazy nędzy, przeludnienia, braku ziemi. Ale realizm ten jest celowy, służy on tak samo, jak romantyka wiejska, celom propagandy hitlerowskiej, tym razem propagandy wojennej. Chłop niemiecki — argumentuje Hans Grimm, w słynnej swej powieści „Volk ohne Raum” — dusi się z braku ziemi. Nie jest on w stanie wyżyć na swym skrawku ojcowizny. Z pokolenia w pokolenie zmniejszają się nadzieje rodzin. Od lat dziesiątki tysięcy zmuszone były opuszczać wieś, rozstawać się z ziemią i samodzielnym gospodarstwem, szukać zarobku w mieście, kopalniach na obczyźnie. Dziś, w okresie kryzysu światowego i bezrobocia, nawet takie wyjście jest niemożliwe. Nie wiercie demagogom partyjnym, upatrującym rozwiązania w reformach społecznych, nawołujących do rozdzierających naród walk wewnętrznych. W istocie istnieje jedno tylko wyjście — zdobycie nowych terenów dla małorolnego chłopca niemieckiego, ekspansja terytorjalna. 60-miljonowy naród niemiecki dusi się w swych granicach. „Volk ohne Raum” zrealizować musi marzenie wieków, wydstać się „aus der Sklavennot der Enge”, znaleźć nową przestrzeń do życia i pracy. Inaczej grozi Niemcom powolna śmierć głodowa.

Dla Grimma i towarzyszy nędza małorolnego chłopca niemieckiego staje się punktem wyjścia dla propagandy imperjalistycznej, dla szerzenia hasła ekspansji terytorjalnej. Jest jednak rzeczą jasną, że zdobycie nowych terenów, że ekspansja terytorjalna możliwa jest w warunkach dzisiejszych jedynie drogą wojny, drogą zbrojnych zatargów z państwami ościennymi. W ten sposób pokojowa sielanka hitlerowska służy pośrednio temu samemu celowi, co cała literatura Trzeciej Rzeszy — przygotowaniu moralnemu i psychologicznemu społeczeństwa do przyszłej wojny.

NIENAWIŚĆ Henryk Mann oskarża swoją ojczyznę

Są to słowa upokorzonego, zawstydzonego człowieka, którego wiara w ojczyznę została tak wstrząśnięta, jak może nigdy dotąd w historii się nie zdarzało. Nie jest to przecie głoszony pokonanego walec. Wróg wzbierał, rósł, stawał się groźniejszy z dnia na dzień, połęźniał w atmosferze, którą tolerował olbrzymi naród i jego państwo. W złośliwym, złym cieniu wersalskiego traktatu począł wywoływać najstraszliwsze demony nienawiści, podłości i zwierzęcego gniewu człowiek, którego cała konstrukcja psychiczna, bezwzględny upór i wola, koncentrowały się w jednym, jedynym uczuciu: nienawiści. Upraszczał najbrutalniej najbardziej zawiłe kwestie, w najcięższych warunkach gospodarczego i politycznego życia swego kraju, wyrąbał swoje prostackie nieprawdopodobne drogi i dróżki, najłatwiejsze i najbliższe najgorszym i najpodlejszym instynktom uciśnionej jednostki i drobniomieszczańskich mas. Od szeregu lat prowokował i podnosił tak straszliwą falę nienawiści, że nie mogłaby jej powstrzymać już w latach 1932 — 1933 tama daleko mocniejsza, niż republika weimarska z chwajnym Brüningiem na czele.

Henryk Mann nie stał się apologetą ujarzmionego narodu niemieckiego, tej z gruntu „isto ty niepewnej”. Stwierdzając, że „w Niemczech osiągnęła władzę mniejszość i utrzymuje ten kraj w stanie ciągłej wojny do mowej”, rozumie jednak, że obok obiektywnych warunków społecznych i politycznych, prowokujących pragnienie radykalnej zmiany, musiały również istnieć warunki subiektywne, które ułatwiły umocnienie się brunatnych rządów.

Uderzająca jest tu zgodność niemieckiego pisarza z rozumnymi poglądami angielskiego sędziego Mowrera, w jego świeżej książce: „Niemcy cofają wskazówki zegara”. Najważniejsza subiektywna przyczyna — to fatalna, haniebna słabość republiki weimarskiej. Konstytucja weimarska, okazała się dzwaczem niemowlęciem, które urodziło się pod znakiem starczego uwiadu. Bezpieczeństwa pseudodemokratycznego państwa pilnowała ar-

mja, której rdzeniem była dawna cesarska, nawskroś reakcyjna generałcja i dowództwo. Zza szerokimi plecami Ebertów, Millerów i Nosków organizował młodzież, umiejętnie wyszukując ponurą, powojenną atmosferę zranionego w swych ambicjach nacjonalizmu. W biernych półwojskowych i sportowych organizacjach rosły i krzepły przyszłe brunatne bojówki. A demokratyczne rządy nie czyniły nic istotnego dla swojej obrony.

Próbując wprowadzać w życie doniosłe często reformy społeczne, te same rządy czyniły to zapomocą aparatu urzędniczego, wrogiego wszelkim reformom, wszelkiej demokracji i postępowi. Kiedy kierownicze stanowisko obejmował jakiś uczciwszy demokrat, czy socjalista, spotykał się z taką solidarną wrogością i sabotażem podwładnych, że albo ugiął się, stając się bezwolnym narzędziem reakcji, albo bezradnie opuszczał swój urząd, uciekając od polityki i władzy. Rząd republiki nie tylko, że nie walczył o reformy, ale nie potrafił obronić nawet siebie. Na usunięcie ostatniego socjal - demokratycznego rządu pruskiego, odpowiedziała republika... skargą do trybunału.

Jedyny produkt niemiecki

Burmistrz Nowego Jorku, La Guardia ponownie wypowiedział się publicznie przeciw Trzeciej Rzeszy i zwrócił się przeciw użyciu niemieckiej stali przy budowie wielkiego miejskiego mostu, mającego kosztować 42,2 miliony dolarów. La Guardia oświadczył: „Jedyny produkt, który można importować z hitlerowskich Niemiec, to nie nawiść. A z tego artykułu nie chcemy nic mieć u nas”.

Te słowa zawarte były w liście do firmy badającej most. W dalszym ciągu list ten opiewa:

„Nikt nie żyje sobie tej przekłetej stali... Lepiej jest dostarczyć materiał amerykański. Jako burmistrz nie mogę oddać mostu do swobodnego użytku, jeżeli nie wiem czy jest bezpieczny. Nie mogę się jednak zdać na jego bezpieczeństwo, musiałbym bowiem rozbić każdy kawałek materiału niemieckiego, aby go zbadać”.

Zamiast odpowiedzieć mobilizacją podległej legalnemu rządowi Reichswehry, zabawa ona się w śmieszny proces.

Młodzież swojej nie polubiła republika wychować — przynajmniej w pewnej neutralności dla swych form ustrojowych. Przeciwnie: pouczano ją codziennie nie tylko o swojej słabości, ale oddawano w niewolę najbardziej reakcyjnych wychowawców. Tu też, podług Henryka Manna, zaczynała się dzieła nienawiści. Przedewszystkiem była to nienawiść naskutek klęski „obłąkańczej zbrodni inflacji, kryzysu i bezrobocia”. Doszła do tego również duma narodu. „Ta duma na rodowa — pisze Henryk Mann — jest ściśle związana z nienawiścią Niemców z prawicy przeciw Niemcom z lewicy”. Pod tą lewicą rozumiało się właściwie wszystko, co nie było otwarcie reakcyjne. Dochoodziło się więc do takich absurdów, że każdego intelektualistę, każde zjawisko kultury, postępu, czy humanitaryzmu podciągało się pod lewicowość. „Kulturalny bolszewizm”, który tak niewiele miał wspólnego z ruchem komunistycznym, stał się czerwoną płachtą — w wystąpieniach przeciw kulturze i intelektowi, przeciw tak nazwanemu przez „wielkiego człowieka” motłochowi inteligencko - proforskiemu.

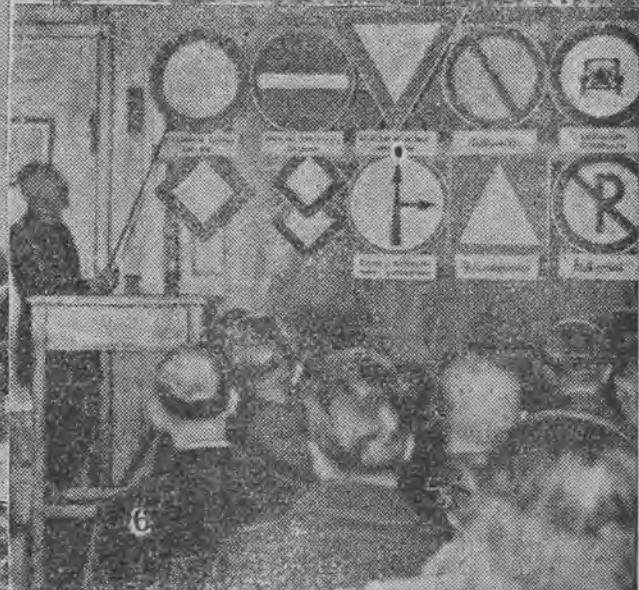
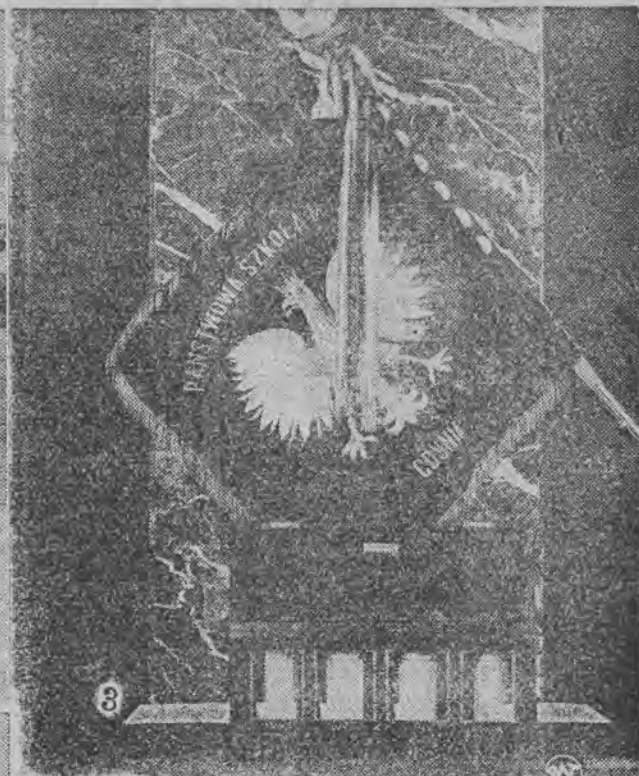
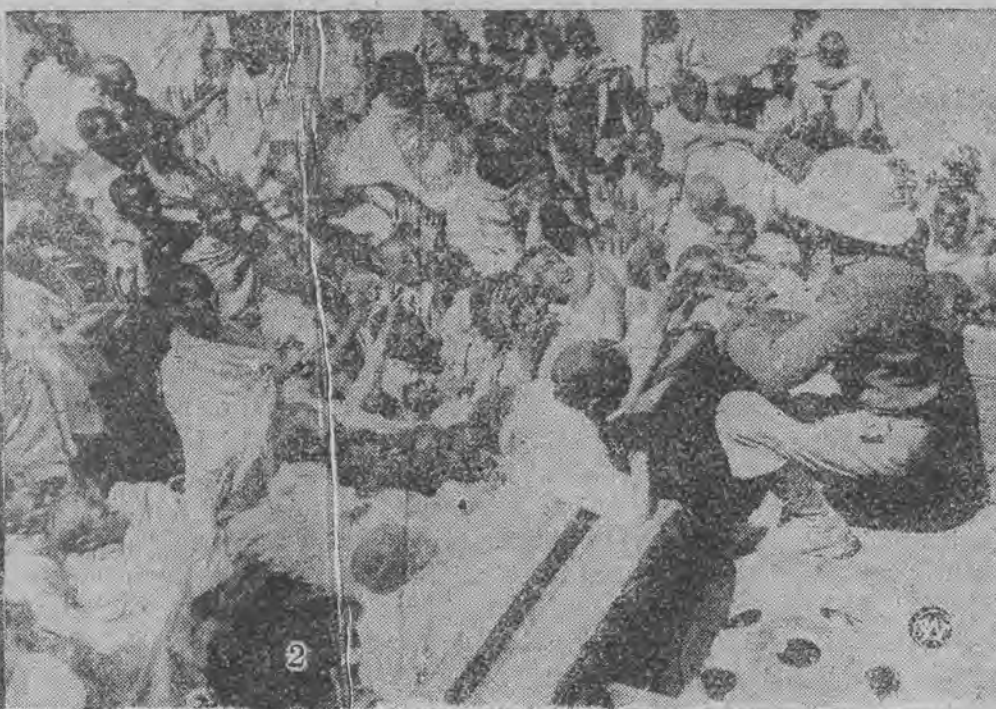
I oto ta nienawiść anty-inteligencka, antymarksistowska, anty - humanitarna, stała się racją istnienia potężnego ruchu ludowego. Jest to jednak pierwszy wypadek, kiedy rewolucja pragnie skierować nienawiść ludu „przeciw własnym ludziom, przeciw małym, słabym i biednym”. Nienawiść, według Manna, może być składnikiem prawdziwej rewolucji, ale wówczas jej naturalny kierunek jest wręcz odwrotny.

W zagmatwanych, trudnych słowach powraca wciąż pisarz do tych nienawiści. Kiedy jedną ślepa i straszliwa odgania od siebie, nby ponury koszmarny, który przejść musi; drugą stara się usprawiedliwić. Gorzki, jak piołun, chleb emigracji ny każe zrewidować myślnie wyobrażenia o tolerancji, ncząc jednocześnie cenić należyć cie mocny i gotowy do obrony — ustrój demokratyczny

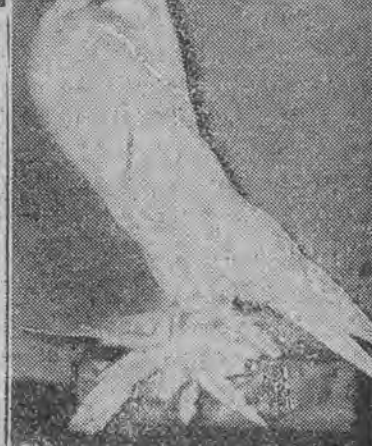
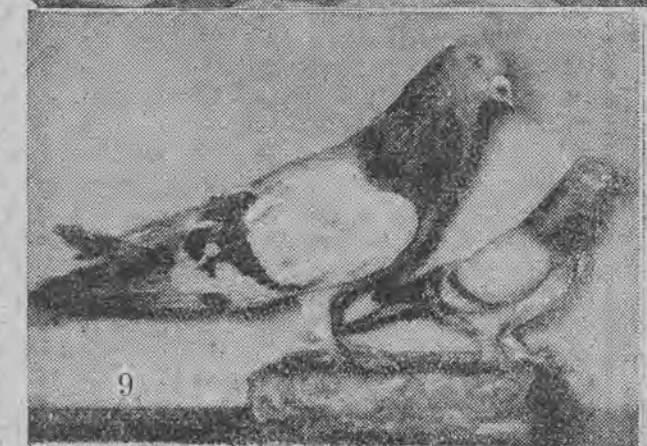
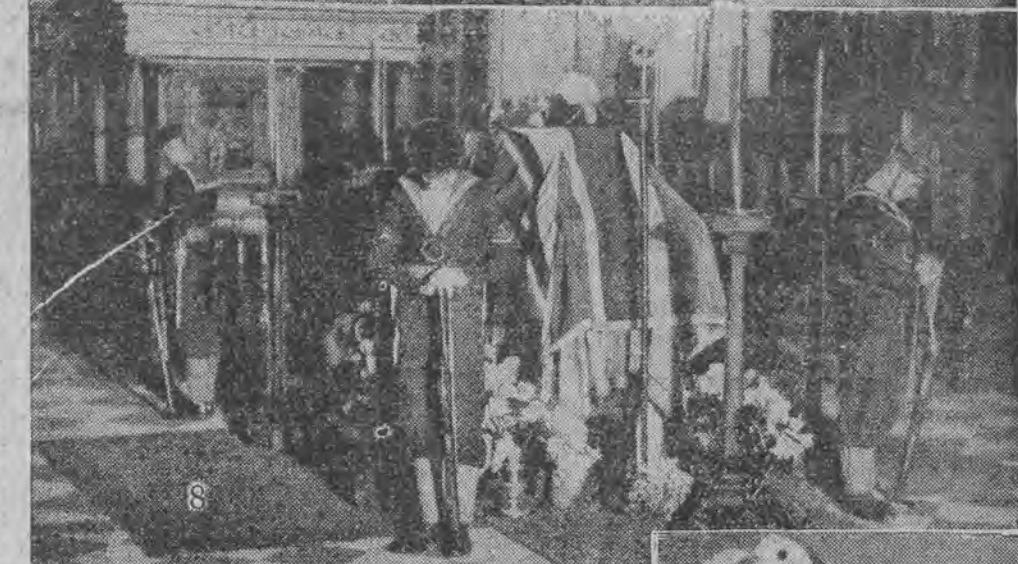
Rafał Len.

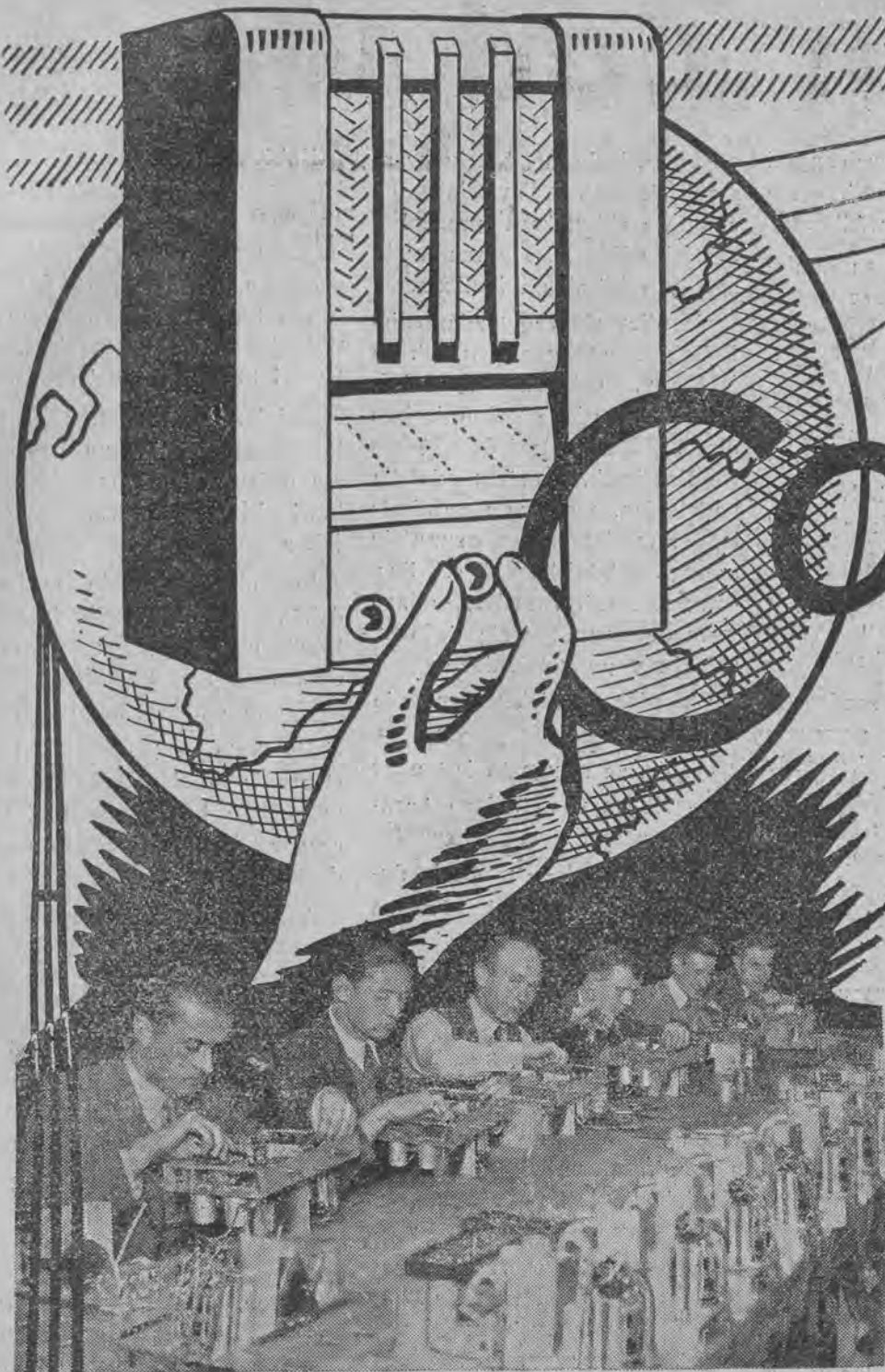
S. Babiel

ŚWIAT W OBJEKTYWIE APARATU FOTOGRAFICZNEGO

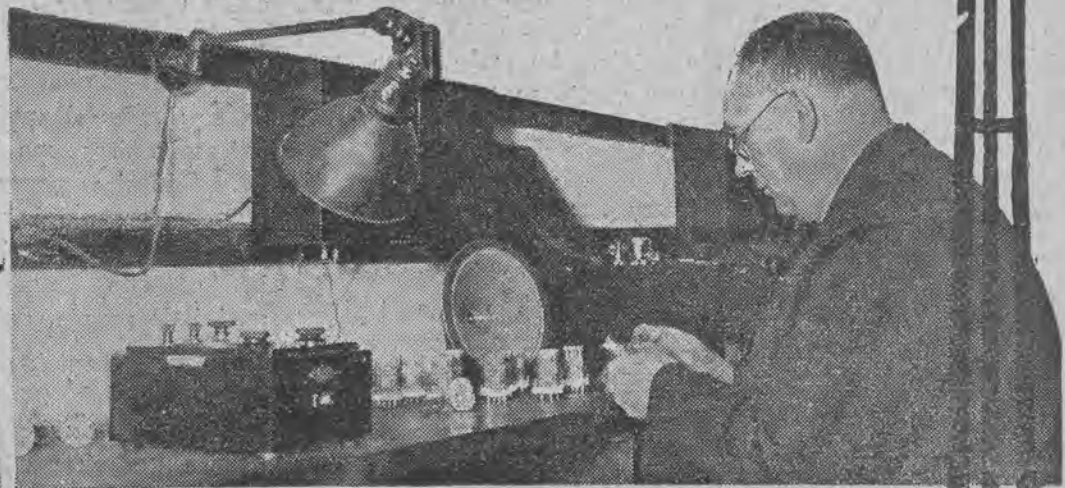


1. Clarence House w Londynie, gdzie na 3 piętrze odbywać się będą posiedzenia konferencji morskiej. — 2. Żołnierzy włoski rozdziela cukier pomiędzy ludnością prowincji Tigre. — 3. Urna z ziemią ze wszystkich części świata, zebrana przez załogę statku szkolnego „Dar Pomorza”, podczas podróży naokoło świata, została złożona na Sowińcu w kopcu Marszałka. — 4. Król Gustaw V w towarzystwie księżniczki Sybilli wziął udział w poświęceniu nowego wielkiego mostu, mierzącego przeszło 600 metrów, a zbudowanego w Sztokholmie. — 5. Uroczysty pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów ulicznych w Kairze. — 6. Sprawcy wypadków komunikacyjnych i gapowaci przechodnie muszą w Bremie przez całe niedzielne popołudnie słuchać wykładów z dziedziny regulacji ruchu kołowego. — 7. Urząd patentowy Rzeszy przyznał p. K. Piotrowskiemu z Łomży patent na „półkę podróżną” — sprzęt, który może być łatwo zawieszony na półce bagażowej wagonu kolejowego, lub innego pojazdu i służy do spania w pozycji siedzącej, lub jako stolik, udogodniający dłuższą podróż koleją. — 8. Przy zwłokach admirała Jellicoe wystawionych w katedrze westminsterskiej, straż pełnią marynarze statku wojennego „Pembroke” z odwróconymi karabinami. — 9. Piękne okazy na międzynarodowej wystawie gołębi rasowych. — 10. Strażnik więzienia w Atenach odczytuje uczestnikom powstania Venizelosa akt amnestyjny, wydany przez króla Jerzego II. — 11. Po całych Stanach Zjednoczonych rozszły się pogłoski, że syn Lindbergha żyje i został zaadoptowany przez bezdzietne małżeństwo, zamieszkałe w Long Island. Zdjęcie nasze przedstawia wymienionego wyżej chłopczyka. — 12. Lekkoatleci bułgarscy z pochodniami w ręku odbywają przygotawcze ćwiczenia do olimpiady.





Cały świat w rekul!



kształtu blaszki. Nie znam dokładnie ich przeznaczenia, ani funkcji, jakie spełniają przy chwytaniu fal, ale mam jakieś dziwne wrażenie, że właśnie te kółka są najważniejszą składową częścią aparatu, może właśnie dlatego, że mają taki niepospolity wygląd.

Oddzielny oddział stanowi nawłajnia jakiegoś cieniutkiego drutu, jasno zielonego na specjalne szpulki. Czynności tej dokonywują maszyny, dozorowane przez młode robotnice. Mimowolnie nasuwa się myśl i podziw dla techniki i geniuszu ludzkiego. Młoda dziewczyna, nawijająca na szpulkę muzykę całego świata, cieniutki drucik, przetwarzający fale elektryczne w dźwięki.

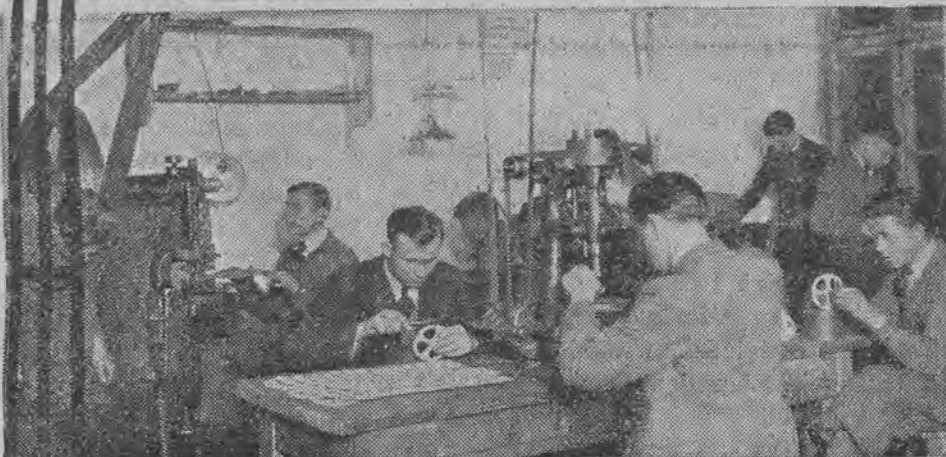
Zwiedzamy kolejno lakiernię, wyposażoną w najnowsze maszyny i t. zw. natryskiwalnie, gdzie niektórym częściom żelaznym nadaje się przy pomocy specjalnego aparatu

ślizny srebrzysty połysk.

Trzecie piętro zajmuje składalnia aparatów, montownia, wykończalnia i laboratorium. Przy długich stołach siedzą rzędem monterzy, zajęci składaniem precyzyjnych blaszek, śrubek, cieniutkich jak włos, drucików ledwie widocznych. Sale widne, czyste, zalane światłem. Chwilami człowiek ma wrażenie, że znajduje się w jakimś tajemniczym sanktuarjum, w średniowiecznym laboratorium alchemika, brak tylko tyglów i retort, aby wrażenie to spotęgować. I czemuż byli ci błądzący w ciemnościach alchemicy wobec tych młodzieńców, umiających z łatwością ujarzmić fale eteru przy pomocy kółeczek, śrubek i drucików.

Poprzez montownię i wykończalnię przechodzimy wreszcie do serca

(Dokończ. na str. następnej)



Hallo, Radio Milano.... Hier der Reichsender Frankfurt angeschlossen... Hallo, hit Radio Budapest... Warszawa i wszystkie rozgłośnie polskie...

Za dotknięciem magicznej galki z aparatu wydobywały się coraz nowe dźwięki, zapowiedzi, muzyka lekka, przeplatała się z klasycznymi utworami, sprawozdanie z meczu bokserkiego z Tuluzi zakończyłem wiadomościami meteorologicznymi z Warszawy, z szybkością myśli ludzkiej przeskakiwałem stacje, kraje, kontynenty, siedząc w gabinecie p. H. Tohna, dyrektora wytwórni radioaparatów „Tekafon” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 102a.

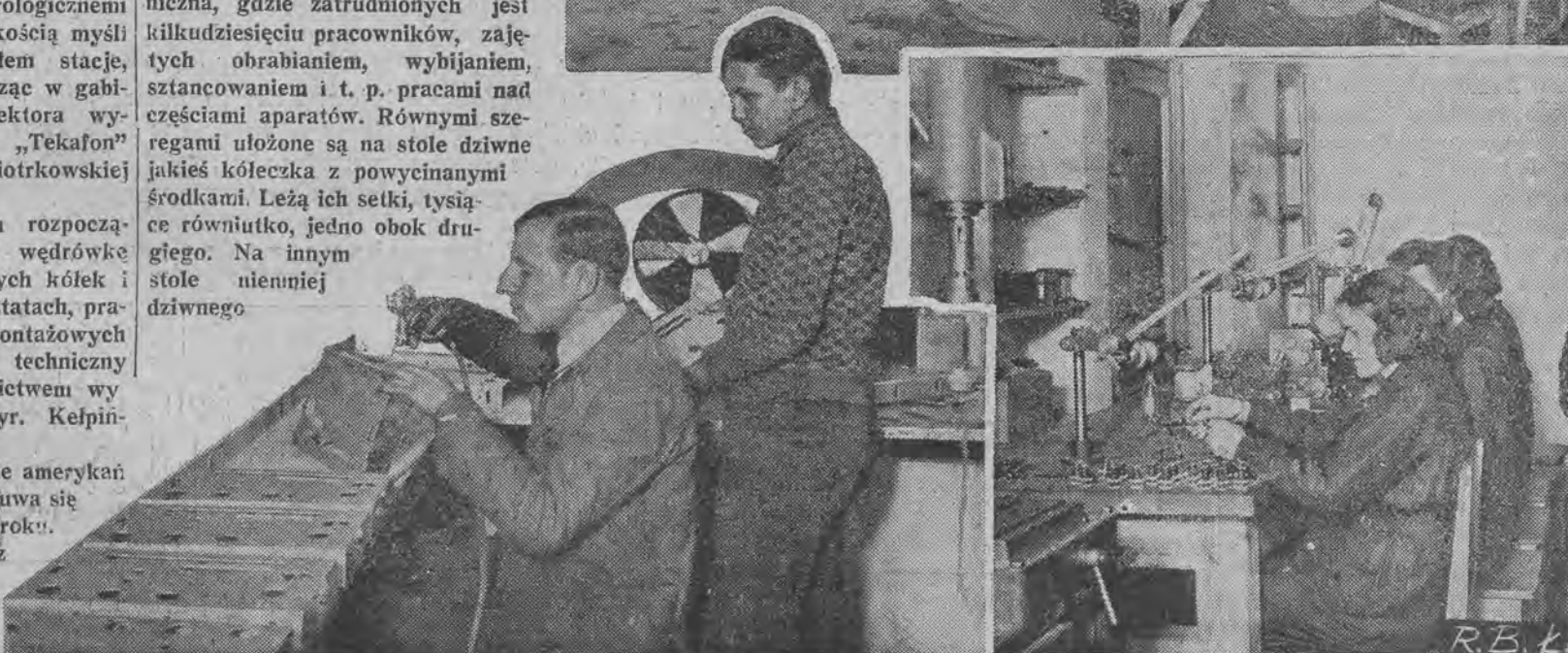
W kilka minut potem rozpocząłem wraz z p. Tohmem wędrowkę po krainie zaczarowanych kólek i drucików, t. j. po warsztatach, pracowniach i salach montażowych firmy. Cały ten dział techniczny pozostaje pod kierownictwem wybitnego fachowca dyr. Kelpińskiego.

Cechuje ją prawdziwie amerykański rozmach, który odczuwa się formalnie na każdym kroku. Założona w r. 1932 przez p. H. Tohna i p. A. Kelpińskiego w niebywale szybkim

tempie zaczęła się rozwijać zajmując w stosunkowo krótkim czasie jedno z dominujących stanowisk w polskim przemyśle radiowym.

Wędrowkę z p. Tohmem rozpoczęliśmy od parteru, a raczej drugiego piętra wielkiego gmachu, gdzie mieszczą się zakłady firmy „Tekafon”.

Na wstępie wita nas sala mechaniczna, gdzie zatrudnionych jest kilkudziesięciu pracowników, zajętych obrabianiem, wybijaniem, sztańcowaniem i t. p. pracami nad częściami aparatów. Równymi szeregami ułożone są na stole dziwne jakiegoś kółeczka z powycinanymi środkami. Leżą ich setki, tysiące równiutko, jedno obok drugiego. Na innym stole nienajmniej dziwnego



Od pana zależy los milionów

„Matin“ paryski ogłosił list otwarty do Baldwina tej treści: „Jest pan najpotężniejszym dzisiejszym człowiekiem w Anglii. Od pana zależy los milionów ludzi. Niech pan pamięta o tem, że w 1914 r. dałoby się uniknąć wojny, gdyby ojczyzna państwa oceniła w owym momencie całą grozę niebezpieczeństwa. Mówią, że ma pan ręce skrepowane przez moce, które nie solidaryzują się z celami, wskazanymi przez rozum i sprawiedliwość“.

„Panie Premierze! Niech pan zwróci się do ogółu z oświadczeniem pokojowym! Gdyby to było niemożliwe, niech pan ustąpi i wyjaśni światu, dlaczego musiał pan to zrobić. Narody cywilizowane będą panu wdzięczne za to. Uratuje pan ludzkość. Pana krok decyduje w tej chwili o życiu i śmierci milionów ludzi“.

List „Matin“ odnosi się oczywiście do wojny włosko-abyssińskiej.

Wskazówki dla pieszych



Wymijaj przepisowo „parasolników“.

Cały świat w ręku!

(Dokończenie)

zakładów — do laboratorium, wyposażonego w najnowsze precyzyjne maszyny do mierzenia fal, do sprawdzania ich mocy, długości... Silne lampy oświetlają aparaty o dziwnych kształtach i jeszcze dziwniejszym działaniu. Każdy aparat, wychodzący na rynek, badany jest właśnie tu. W chwili, kiedy zwiędzamy laboratorium, na stole ustawiano „pacjenta“. Podeszedłem bliżej i dotknąłem guzika... Popłynęły dźwięki skocznej orkiestry z Wiednia, drugie dotknięcie pozwoliło mi uchwycić jakieś zdanie, wypowiedziane w duńskim języku. Dzięki nadzwyczajnej selektywności aparatu milimetrowe odchylenie pozwoliło mi wylądować w Londynie, a potem lekkie poruszenia guziczka przenosiły mnie kolejno z Berlina do Paryża, z Monachium do Hilversum, z Leningradu do Barcelony. Ba, po chwili, po raz pierwszy w życiu usłyszałem na ultrakrótkich falach audycję z Ameryki Północnej i Indji Hofenderskich.

Ta kolosalna łatwość przenoszenia się na falach eteru szczególnie godna podziwu w aparatach firmy „Tekafon“, łatwość przemierzania całej kuli ziemskiej, uderzyła mi do głowy. Czułem się wielki, silny, potężny. Byłem dumny... Miałem przez chwilę cały świat w ręku.

ZDARZENIE

Zaczął się ów dzień zwyczajnie. Na podwórzu załomotał, zadzwieczał, zastukał ciężkimi sztabami, szynami i drobnym żelaziwem.

Otwarto szeroko drzwi czterech składów, żeby przez nie wynosić wielkie, nieporęczne ciężary, które po kilku ludzi ciągnęło i z ogłuszającym hukiem opuszczało potem na okrągłe, gładko oszlifowane ludzkimi krokami kamienie podwórza.

Na parterze są składy, na pierwszym piętrze przeważnie biura, mieszkań w całym domu niewiele, bo mało które wytrzymało w tym hałasie.

Mieszkania — rozumie się piętra. Parter od podwórza — szewe, praczka i torebkarz wytrzymały zwyczajnie, ledwo spluwając, czy klnąc, wyższe piętra po dwa pokoje i trzynaście lat nieremontowane, z cerwanem i frankami na oknach i zapachem kotletów na margarynie, znosiły źle, wyrzekały, zbierały co parę miesięcy listę podpisów od właściciela o usunięcie hałaśliwych składów.

Cztery składy łomotały dalej. Zebrały się przypadkiem w jednym podwórzu jednakowe. To nie było pozbawione sensu. Nie dostanie ktoś w jednym, to może spróbować w drugim.

Hałas zagłusza wszystko. Zamykają przed nim okna tak szczelnie, że nie wybiega przez nie ani siekanie mięsa na piętrach, ani krzyk bitej kobiety torebkarza na parterze.

W składzie na lewo dzwonią dźwięcznie arkusze blachy zwyczajnej, cynkowanej i białej angielskiej. Dalej, w głębi żelazo, rynnajzy, rurhaki, łańcuchy.

Stosy obrzynków dzwonią rozdzierająco w brzękłym upadku na kamienie.

Na prawo potężnym hukiem uderzają sztaby, rury i szyny. Ciężkie buty tragarzy chodzą po kamieniach podwórza. Wjeżdżają dudniące rolwagi. Biega chłopcy ze składu wyrobów cynkowanej blachy.

To jest najcichszy skład. Błyszczące kubły i miednice, odnieszony przez chłopaków dzwonią cienko, świergotliwie. Chłopcy z rozkoszą śmieją się na posytki z podwórza pełnego żełaznej czerni i rdzy na jasną

kolorową ulicę z czerwonymi autobusami, tramwajami, z zielonemi jabłkami na wózku.

Jeszcze w dodatku za odniesienie bywa parę groszy czasami.

Na podwórzu niema dzieci. Od tych zgóry, jakby nie było, na podwórze jeszcze nie chodzą, a ci z dołu małych nie mają. Małe to te, co ledwo chodzą, inne starsze uciekają od hałasu na ulicę.

Tylko chłopiec praczki, Maniek, stoi na podwórzu i je chleb ułamany z bochenka.

Dawniej bawił się zardzewiałą obręczą blaszana, wyrzuconą ze składu. Dawniej, kiedy był mały. Teraz ma już siedem lat. Odnosi w paczce białinę-pomaga przynieść kosz, biegnie do sklepu po chlorek, po farbke, a kiedy mama chodzi gdzieś do prania, gotuje obiad.

Chłopiec Maniek pracuje, ale naturalnie lubi też biegać na podwórze i bawić się. Z chłopcami z pod szesnastego w kłopot, w guzika albo na schodach w karty. Ale, że dziś ma być potrzebny mamie, stoi na podwórzu, włosy ma krótko przystrzyżone i burc, mądre oczy — spryciarz, tylko chudy i nieduży.

Wszyscy pytają się zawsze jego: Gdzie skład blachy, a gdzie Żelazopol i gdzie tu mieszka szewe. Chłopiec Maniek zna cały dom od góry do dołu, wie wszystko i odpowiada. Zgaduje nawet kto do kogo chodzi, że do Grabowskiego na górę o pokój, a do Golda komornik.

Nawet o ludziach wie. Ze szewe z dołu dobry, raz fleki darmo położył, a torebkarz zły, piję i kobietę wali, a kobieta nie żona wcale, tylko tak jakos mieszka. Stoi chłopiec Maniek, grzeczny, wychowany, bo praczka po domach chodzi i grzeczność zna.

Tylko raz, kiedy c'enka pani spytała:

— Słuchaj, dziecko, gdzie tu mieszka szewe? — Odwrócił się odął blade wargi, pod którymi brakowały jeszcze ostatnie mleczne zęby i bure oczy przymrużył: jak e dziecko, taka głupia.

Tego dnia stał właśnie na podwórzu i świeżo wyrosłymi zębami szarpał chleb. Można tak postać chwile, potem zaraz

od huku, łoskotu i brzęku w uszach dzwoni. Wyleciał na chwilę z chłopakami przed bramę. Niedługo, bo zaraz miała być do odniesienia bielizna.

Na ulicy słońce i zdarzenia. Policjant zatrzymał wózek z jabłkami. Odprowadza, żałostnie toczą się koła i skomle handlarz. Na wozie jedzie piwo we flaszkach, a potem zdaleka nadchodzi, maszerują zamknięte, niezmiernie, wspaniałe szeregi. Wojsko idzie. Raz, dwa, rat, rat, twardym, miarowym deszczem walą żołnierskie buty po kamieniach.

Chłopiec Maniek rozmawia z kolegami:

— Ty, za dasem to jest nóż?

— Ile razy z takiego karabinu wystrzeli?

— Sześć kul — powiada duży Józiek — ale za każdym razem trza repetować, o tak... — i palcami naśladuje przekrecanie korbki.

— Sześciu ludzi od razu zabięsz, jak się uda.

— Sześć za jednym zamachem bez ładowania — dzwija się inni, a najwięcej chłopiec Maniek, bo jest najmłodszy.

Tak stali wysunięci na ulicę, bo przez otwartą bramę wychylała właśnie rolwaga i dzwoniła długimi, wystającymi poza platformę szynami. Kiedy przejechała i ustało dudnienie, tuż, tuż za niem buchnął straszliwy, rozdzierający wrzask z podwórza, potrząsnął wszystkimi i oznajmił od razu, że skończyła się zwykłość dnia.

Popędzili na podwórze przez krótką odległość bramy, Maniek i chłopcy z pod szesnastego. Ale tam już było czarno od ludzi: wysokich, dorosłych, zasłaniających wszystko i nie odpowiadających na pytania.

Dopiero, kiedy się wcisnęli między ich twarde łokcie i skore do kopnięć kolana, mignęła im przez szpary lepka, czerwona krew.

Ze wszystkich składów natłoczyli się ludzie, wrzeszczeli, jeczeli, a przecież podwórze stało się nagle dziwne ciche, bo nie uderzały żelazne łomy i nie dzwoniła blacha, tylko głosy ludzkie huczały. Ale cóż to naprzeciw żelaza?

Wszyscy otoczyli kołem kobiety, która w potarganym niebieskim swetrze motała się na podwórzu.

Kobieta torebkarza. Miała na twarzy plamy krwi, na rękach świeże bryzgi, włosy powyszarbywane i długie, głębokie zadrapania jak krwawe ścieżki biegły po jej brązowej szyi. Chłopiec Maniek, spryciarz, zobaczył to z beczki od cementu.

Najpierw czuł samą złość na torebkarza, samby go trzasnął, ale potem ciekająca lepkość krwi objęła go przestraszona, jak zimną ręką.

Inni chłopcy mało co widzieli, zato słyszeli wszyscy krzyk, co biegł przez podwórze do bramy i aż na ulicę:

— Zabiłam, no zabiłam tego zbroja, kata — i z podartych strzędów niebieskiego swetra podsuwała każdemu pod nos czarne i krwawe śluzki na świadectwo za co.

A ludzie do niej z przekleństwami: — Siekiera zadziachala tytego chłopca, cholera...

Granatowe mundury policjantów rozerwały koło. Jeden został u drzwi torebkarza, drudzy dwaj zabrali szarpającą się kobietę. Chłopaki za nimi do bramy i na ulicę.

— Dostanie ona, już w więzieniu zgnije — powtórzył zawzięcie Józiek, co słyszał od starszych.

Kiedy znów stali na ulicy, nadszedł nowy oddział żołnierzy. Maszerowali tedy często, bo to była droga do koszar. Szeregi uderzały miarowo o bruk setkami podkutych butów: lewa, prawa... Karabiny sterczały za ich plecami, te, które miały po sześć kul na sześciu ludzi od razu.

— Ile to takiej krwi musi być na wojnie — przestraszył się nagle Maniek i wyobraził sobie wrogów, jako setki samych torebkarzy, ale znowu znikła złość na niego, została tylko straszna, lepka krew ludzka. Chłopiec Maniek poczuł żalostne szczypanie w sercu, bo przecież nie był jeszcze całkiem duży.

...Potem dzień już płynął jednostajnie i zakończył się powszednio.

Brzęczało hałaśliwie uprzążane w składach drobne żelazstwo, z głuchym łoskotem opadały zardzewiałe żaluzje: chłopiec Maniek poszedł spać w nogach żelaznego łóżka mamy.

G. Jarecka.

Szczęśliwy bramkarz



który zupełnie słusznie polega na swojej drużynie.

DLA PIĘKNEJ PANI



Co interesuje paryżankę?

„Le tailleur de minuit“ — czyż nie brzmi to, jak tytuł po wieści Dekobry? Przychodzą na myśl wampy, tajemnice Nowego Jorku, mgła londyńska, nocne lokale Paryża... Zresztą widzi się tu i tam kobiety, które nie są manekinami, a noszą legendarną, nową toaletę w eleganckich restauracjach i w teatrach. „Kostjumy wieczorne“ — nie trzeba nawet czekać na godzinę duchów — wywołały cały szereg nowych zagadnień. Przedewszystkiem zaś pytanie: jaką bluzkę ność należy do kostjumy z aksamitu, satyn'u, tafty i t. d. Niektóre domy mody faworyzują muślin, z rękawkami z falbanek, inne lansują tylko lamę. Bluzka jest zawsze mocno dekolowana na plecach, nawet wówczas, gdy nie zdejmuje się żakietu. Spódniczka jest długa; żakiet nie zawsze jest z tego samego materiału. Niektóre panie wo-

CZERNI PRZEWODZI

Panie wciąż faworyzują kolor czarny, choć obecnie moda lansuje inne kolory, a specjalnie winno - czerwony i fioletowy. Ten ostatni jest kolorem wieczorowym eleganckiej pani. Na obecnych premierach w teatrach paryskich widzi się wyłącznie fioletowe suknie. Lecz w kolekcjach wielkich domów mody znajduje się zawsze dużo czarnych modeli, i pani, która chce wyglądać elegancko, a nie rozporządza wielkimi sumami, wybiera kolor czarny. Faworyzowanie aksamitu i satyn'u przyczyniło się również do odrodzenia czarnej sukni. Niema nic ładniejszego i modniejszego, niż czarny, aksamitny kostjum na popołudnie. Pani, chcąc być ubrane, według ostatniej mody, ozdobią taki kostjum kłami pasmate-

rynymi, które przecież można odpruć, gdy moda wojskowa się skończy. Mały futrzany kołnierzyk z czarnych lub szarych karakułów, również tchórze lub skunksy — są śliczną ozdobą takiego kostjumy. Jasna bluzeczka z satyn'u jest uzupełnieniem tego kostjumy, który odpowiedni jest na wszelkie okazje. Bluzeczka może być biała, zielona, beżowa, bananowa, różowa lub niebieska. Lama jest droga, ale elegancka; srebrna lama odpowiednia jest dla brunetek. Kto woli — ze względów praktycznych, ciemną bluzkę, — wybierze czarny satyn; nie polecany jest aksamit, gdyż rękawy bluzki nie wchodzić w rękawy żakietu. Pani, nie posiadająca kostjumy aksamitnego, lecz nosząca sukienkę pod paltem, powinna sprawić sobie suknię popołu-

dnową z satyn'u lub z crepe-marocain, ze złotym paskiem i złotym haftem, który ożywia czarną suknię. Czarne suknie ozdabia zwykle — przy toalecie, pasku i mankietach — haft srebrny lub złoty, lub szu-tasz w tych kolorach. Czarna suknia wieczorowa odpowiednia jest prawie dla wszystkich pań. Ozdobą jej jest tylko kolorowy pasek, lubpek kwiatów przy pasku. Suknia ta jest zrobiona z crepe'y, koronki, satyn'u lub aksamitu. Czarne palto zimowe stało się klasyczną częścią garderoby. Jest ono niezbędne zarówno dla światowej damy, jak i dla skromnej kobiety. Można powiedzieć całkiem śmiało, że kobieta, posiadająca czarne palto i czarną suknię, zaopatrzona jest na wszelkie okazje.

Oryginalny kołnierzyk



Najnowszy kołnierzyk futrzany nosi wiele oryginalną nazwę: „wodospad“. Naturalnie krój ten daje się wykonać tylko z miękkich futer, jak breitszwance, „golone“ kórki karakułowe“ i młodziutki zrebęta.

Odpowiednie do tego kołnierza są bardzo ozdobne mankiety, które robią wrażenie kielichów kwiatowych, ujętych w kłami.

Nacięta kieszka, wykończona marszczonym futrem, jest piękną i oryginalną nowością.

Czarne futra widzimy ostatnio stałe przy pewnych kolorach, jak np. przy zielonym i ciemno szarym, t. zw. „szczupakowym“. Odcień ten cieszy się wielkim wzięciem i ma widoki na dalsze powodzenie.

Proste sukienki pod palta zimowe

Istnieje rodzaj sukien, które nie są całkiem nowe, ale zawsze są modne i tak praktyczne, że każda z pań musi choć jedną taką suknię posiadać.

Pod paltem zimowym trzeba przecież nosić zawsze parządną wełnianą sukienkę, aby można było — nie kłapiąc się — zdjąć palto. Sukienka ta może być czarna lub kolorowa, z miękkiego, niezbyt grubego materiału. Na ten cel nadają się materiały matowe, w rodzaju flaneli, które są miłe w noszeniu i nie gniją się.

Winno - czerwona sukienka nadaje się do szarego palta, ciemno - niebieska lub zielona — do brązowego, do czarnego palta odpowiednie są wszelkie kolory.

Z materiału sukienki można zrobić skromny, sportowy kape-lusz.

Guzki i pasek są ważną i jedyną ozdobą tych sukien. Nie należy robić oszczędności na tych dodatkach, gdyż eleganckie, drogie dodatki dodają szyku i wdzięku najskromniejszej sukience.

Rękawy przy sukniach popołudniowych

Gdy się widzi rękaw, można sobie wyobrazić całą suknię, gdyż — w tym roku — większość sukien jest lekko drapowana dokoła szyi i ma wąską, lub nieco kłozową spódniczkę. Potężne, skomplikowane rękawy, zresztą tylko wtedy wyglądają ładnie, gdy cała suknia jest prosta i gładka, tylko pasek może być kolorowy lub z innego materiału. Często spotyka się szerokie paski metalowe lub skórzane, które jednak nadają się tylko dla smukłych kobiet; panie nieco cięższe, wybiorą stębnowany pasek tego samego materiału, co suknia, a czarną suknię ożywią raczej dużym klipsem, szeroka branzoleta lub kolorowym kape-luszem i odpowiednimi rękawiczkami. Winno - czerwone lub jasno-brązowe rękawiczki i takiż kapelusz niebawale podnoszą elegancję czarnej sukni.

Obok wszelkich rodzaj rękawów, poszerzanych w najrozmaitszy sposób, paryskie domy mody prezentują również rozmaite plisowane modele. Widzi się nprz. sukienki z plisowanymi rękawami przy gładkiej bluzeczce; spódniczka poszerzona jest plisowanem wstawieniem. Lub też cała górna

część sukni jest plisowana, a dolna — gładka.

Każdy dom mody robi całkiem inne rękawy. Po rękawach sukni można poznać, jaka pracownia ją stworzyła. Wobec tego stare przysłowie możnaby mniej więcej tak strąwestować: „Powiedz mi, jakie masz rękawy, a powiem ci, gdzie się ubierasz!“

Heim np. robi potężne rękawy, u góry bardzo szerokie, lub delikatne rękawki, bufiaste przy ramieniu. Patou poszerza rękawy nie w ramionach, lecz powyżej łokcia i od tego miejsca do dłoni rękaw jest już wązki.

Również Jenny robi rękawy wąskie poniżej łokcia, lecz górna ich część jest szeroka, a ramię marszczone.

Naturalnie szerokość rękawów zależy od materiału, z którego szyje się suknię. Suknia z cloque musi miękko opadać, jej rękawy będą u góry wąskie, a poniżej łokcia mocno się poszerzają; przy dłoni zebrane są wąską listewką.

Suknia z satyn musi mieć rękawy bardzo szerokie u góry i zważające się ku dołowi.

Trzeba również brać pod uwagę ręce pań, która ma nosić daną suknię. Rękawy z satyn, który bardzo opina sylwetkę, nie mogą być u góry wąskie, jeżeli ręka jest bardzo pełna. Rękawy bufiaste ukrywają pełne ramiona.

Za szerokie rękawy nie mieszczą się czasami w rękawach palta i dlatego trzeba je zwięzić, lub dobrać odpowiednie rękawy palta. Należy przytem pamiętać, że tylko bardzo wysokie panie mogą nosić mocno szerokie rękawy. Takie rękawy bowiem skracają sylwetkę.

Niektóre modele mają rękawy z innego materiału; nprz. rękawy aksamitne wyglądają ślicznie przy sukni z satyn. Również widzi się rękawy w innym kolorze, niż suknia; w tym wypadku należy być ostrożną w doborze barw.

MODNE NOWOŚCI



Młodsze panie lubią spokojne modele o sportowym kroju. Z prawej strony widzimy śliczną garconkę z angory. W spódniczkę wstawione są kłozowe fałdy. Bluzeczkę zdobą stębnówki, wąskie skrzące fałdy i lakierowany pasek.

Dla młodej panienki nadaje się suknia wieczorowa z białym różowego crepe - satyn'u, ozdo-

biona plisowanymi kwiatami, rozsiyanymi po szerokiej spódnicy. Przy szyi plisowana kryza, a w pasie szarfa, związana na kokardę.

Szykowne palta zimowe z zielonego weluru lub welwetu, mają szerokie stębnowane kłapy; niekiedy miały futrzany kołnierzyk.

Czy drzewo przynosi szczęście?

Zdaje się, że panie wierzą w to, że drzewo przynosi szczęście, gdyż często stwierdza się, że talizman z drzewa sprawia im większą radość, niż branzoleta ze szlachetnego metalu.

Coprawda talizmany robi się nie tylko z drzewa, a raczej z drzewa i metalu. Śliczne są np. branzoletki „imienne“ które składają się z płytek drewnianych, montowanych na metalowym łańcuszku, — na których znajdują się kolejne litery imienia właścicielki. Literki te są drażone w drzewie lub nałożone z metalu.

Prześlicznym klejnotem dla młodej panienki będzie branzoletka, składająca się z płytek, na których znajdują się rozmaite motywy, przynoszące szczęście i różne powiedzenia i przy-słowia.

KROLOWA FARB
Teinture **MECTO** Rapid
L. DZIWIŃSKI, PIOTRKOWSKA 35 — tel. 128-29.

ła żakiet w jaśniejszym kolorze, lub z lamy. Panie, lubiące odmianę, zamiast materiału czarnego, wybiorą fioletowy aksamit (tegoroczny kolor toalet wieczorowych) lub winno - czerwony taftę.

Żakiety mają po części wojskowe kłami, takie same, jak kostjumy spacerowe. Niektóre są zapięte pod szyję i ozdobione kryzą pierota.

W modelach Patou komplety wieczorowe ozdobione są szarżami z gazy, które dodają wdzięku skromnym kostjumom wieczorowym.

Młodsze panie i panienki ukazują się w białych kostjumach wieczorowych. W kostjumie z białej tafty z czarnymi aksamitnymi kłami i czarnymi kłami, w czarnych, aksamitnych rękawiczkach i czarnym aksamitnym toczku. — wygląda się doprawdy wspaniale w elegancko.

Toczek? — Tak, to jest również jedno z zagadnień, wysuniętych przez nową modę. Czy należy lub czy można — nosić kapelusz do kostjumy wieczorowego? — Nie wszystkie domy mody dają jednakoową odpowiedź na to pytanie. Niektóre polecają nosić do tych kostjumów berety, małe toczki z chenille, toczki oszyte szutaszem, ozdobione rajarami lub pękiem strusich piór.

Należy się obawiać, że w teatrach publiczność zacznie protestować i mężowie elegantek przeżywać będą ciężkie chwile. Nawet wówczas, gdy będą przekonani, że przeciwnik ma rację, będą do „ostatniej kropli krwi“ bronić kapelusza żony, stosownie do starej angielskiej zasady:

„Right or wrong — my wifel“

TELEFON Nr. 908-55

(Nowela, oparta na zdarzeniu prawdziwym)

Pani Julja, owinięta miękką, jedwabną pyjamą, niespokojnie poruszyła się na łóżku. Gdy otworzyła oczy, stwierdziła jednak, że wszystko jest w porządku. Zegar wskazywał godzinę 8 rano; mąż — jak zwykle o tej porze — spokojnie wiązał krawat, stojąc przed garderobą z lustrem, służąca, stąpając cicho, nakrywała w sąsiednim pokoju stół do śniadania dla pana. Przez uchylone rolety wkradały się do sypialni ciekawione, swawolne promienie słońca; z salonu dochodził wesoły ćwierkot kanarka.

Pani Julja czuła w sobie jednak dziwny lęk. Przymknęła oczy — napowrót i — udając, że śpi — myślała nad niedawnym snem:

— Numer 908-55! Poprosić pana Edwarda.

Kim był ów pan Edward,

Skąd podano jej taki właśnie numer? Kim był ów człowiek w czarnej pelerynie i miękkim, czarnym kapeluszu, mężczyzna o niezwyklej twarzy i tak silnym, niemal hipnotyzującym spojrzeniu? Kazał jej telefonować, zaznaczając jednocześnie:

— Tam jest twoje nieszczęście.

Ogarniał ją coraz większy lęk, ciekawość jednak była silniejsza nad wszystko inne.

Zaledwie drzwi frontowe zamknęły się za wychodzącym do zajęcia mężem, odrzuciła lekko złotą, atlasową koldrę i zerwawszy się szybko, bez namysłu położyła do telefonu. Drżącą ręką nakręciła znany jej od niedawna numer i... wstrzymawszy oddech czekała. Po dłuższej chwili usłyszała damski — jak gdyby jakiejś starszej kobiety — głos, mówiący bardzo uprzejmie:

— Proszę.

Ze zdławionego gardła wykrztusiła:

— Czy mogę prosić pana Edwarda?

Głos przy telefonie odpowiedział spokojnie, że owszem, jeżeli sprawa jest bardzo ważna, pan bowiem w nocy wrócił z podróży i obecnie jeszcze śpi.

Julja nie odpowiedziałwszy nic rzuciła czempredzej słuchawkę na widełki i pędem pobiegła z powrotem do sypialni. Wskoczyła do łóżka, głowę wcisnęła w miękkie poduszki, jakgdyby chciała w nich ukryć się przed grożącym jej niebezpieczeństwem i tak pozostała przez pewien czas bez ruchu.

Po kilkunastu minutach ochłonęła jednak z wrażenia. Przyszło jej na myśl, iż obawy jej są dziecinne, ów pan Edward bowiem nigdy nie dowie się o jej istnieniu, bo ani ona więcej pod wskazany numer nie zadzwoni ani też on nie będzie wiedział, kto do niego telefonował dzisiaj szego ranka.

Nie była zresztą zgoła żadna jakichś nadzwyczajnych, złych czy dobrych, przygód. Kochała

swego męża swą pierwszą, gorącą miłością, było im dobrze razem i nie chciałyby wcale jakichkolwiek zmian w życiu.

Pomyślawszy więc, że naskutek dzisiejszego snu nawet się z nim nie pożegnała, ani nie rzekła mu cieplejszego słowa, doznała pewnego przykrego uczucia. Chciała, by już jaknajprędzej wrócił na obiad i by w jego towarzystwie całkowicie zapomniała o swej niesamowitej, przykryj przygodzie. Narazie, uspokoiwszy się nieco, wstała i zabrała się do swej toalety z większą jeszcze, niż zazwyczaj, starannością. Postanowiła tylko za żadną cenę nie opowiadać mężowi historii, jak zresztą nikomu wogóle, a zwłaszcza nie wymieniać wskazanego jej numeru telefonu...

Po niedługim czasie zapomniała o niemiłym poranku i prowadziła dalej beztrudnie, jak dawniej, życie.

*

Minęło osiem lat. Julja znajdowała się na Riwierze, gdzie postanowiła wesoło spędzić lato. W życiu jej zaszły pewne zmiany. Małżeństwo straciło już dawny urok, mąż bowiem, aczkolwiek kochał ją jeszcze, zanieczyścił czasem, tłumacząc się brakiem czasu. W rzeczywistości powodem owego zgrzytu był fakt, iż nie mieli dzieci.

Było to więc już trzecie lato, kiedy nie pisywali do siebie płomiennych, jak dawniej, listów

dzień w dzień, nie oczekiwali z niecierpliwością dni powrotu itd. Pani Julja znajdowała się w miejscowości kąpielowej, której publiczność stanowiła elita towarzyska rozmaitych krajów Europy. Dni upalne spędzała na pięknej, luksusowej plaży, popołudnia na five'ach lub tenisie, wieczory zaś w barach, teatrach lub w kawiarniach. Wielbicielom jej, których szereg powiększał się z dnia na dzień, podobała się nie tylko jej uroda nie pierwszej już — bo po trzydziestce — świeżości, ile raczej dystynkcja, wyrobienie towarzyskie i niewyczerpany humor.

Pewnego wieczora, oparta o ramię pięknego, o płomiennych oczach włocha, wkraczała właśnie do sali balowej „Casina“, gdy na końcu hallu drogę jej zastąpił pewien mężczyzna. Ubrany bez zarzutu, w doskonale skrojonym smokingu, zwracał uwagę przedewszystkiem swoją wyniosłą postawą i wspaniałe osadzoną głową. Wiek jego trudno było określić, siwawe bowiem skronie i cienka sieć zmarszczek na twarzy mieszała się z żywym błyskiem stalowych oczu i śnieżną bielą równych zębów, które ukazywał w lekkim uśmiechu.

W momencie gdy pani Julja uwalniała swą rękę od zahaczającego o nią w misterny sposób trenu sukni, nieznajomy podwinął się jej tak, niefortunnie, iż niechcący został lekko potrącony. Na uroczyste, niemal uniożone „pardon“ odpowiedział spokojnie po polsku: „Proszę bar-

dzo“, poczem, szybko, nie patrząc w jej stronę, oddalił się. Julja zatrzymała się, jak rażona piorunem, stwierdziła bowiem jednocześnie dwie rzeczy. Po pierwsze nieznajomy był Polakiem, po drugie wiedział, że ona jest jego rodaczką, co zresztą specjalnie chciał zaakcentować. Przez cały wieczór myśli jej koncentrowały się wyłącznie do koła jego postaci, wśród tłumu jednak balansujących par nie mogła go dostrzec. Nieznajomy tym czasem, w zgodzie wtulony w miękkie plusz łoża, obserwował każdy jej ruch, każde drgnięcie powiek...

*

Minęło kilka dni. Julja chodziła jak błędna. Bezgraniczna ciekawość jej mieszała się z jakimś nowym uczuciem, którego sama nie rozumiała. W tym stopniu bowiem nie podobał się jej dotąd żaden mężczyzna. Co wieczór zwiędzała rozmaite znane i mniej znane lokale, by go gdzieś spotkać, wszystko jednak napróżno. I oto wychodząc pewnego dnia ze swego pokoju wpadła na korytarzu prosto na owego nieznajomego, który — jak się okazało — mieszkał w tym samym co ona hotelu, vis a vis jej numeru. Przy drzwiach stanęli obaj, jak zelektryzowani, poczem nie wiedząc, jak to się stało, przywitani się nagle, jak starzy, dobrzy znajomi. Odtąd nieomal się nie rozstawali. Miłość — zdawało się — wzbuchnęła tak gwałtownie, zawrotnie, że nie byli w stanie siłę tej przeciwdziałać. By

ło im dobrze razem, a Julja zaczęła się zastanawiać, czy wogóle przedtem naprawdę kogokolwiek kochała. Wkrótce w zachwycie poczęła snuć plany na najbliższą przyszłość. W wyniku Julja wysłała do męża obszerny list, kończący się prośbą o wszczęcie kroków rozwodowych.

Na męża wiadomość ta spadła jak grom. Mimo bowiem zmian w ostatnich latach ich pożycia, kochał ją przecież. Obecnie jednak świadomość, że kobieta, nosząca jego nazwisko, gdzieś na pięknej Riwierze depta jego honor, zabiła w nim resztki uczucia i wykreśliła jej postać raz na zawsze z jego wewnętrznego „ja“.

Po pięknym spacerze Julja, odpoczywając na miękkiej kanapie, właśnie otwierała list od męża, przynoszący jej radosne wieści o pomyślnym biegu sprawy rozwodowej, gdy ukochany wpadł bez tchu do pokoju, komunikując jej, iż dostał właśnie telegram z firmy, wzywający go do natychmiastowego powrotu. Nazajutrz najwcześniejszym, rannym pociągiem postanowili wyjechać. Julja była zrozpaczona. Pocięła się jednak, iż za kilka tygodni spotkają się pono, by się nigdy więcej nie rozłączyć.

Na peronie, po długim i gorącym pożegnaniu, w kilka sekund przed odejściem pociągu, Julji błysnęła pewna myśl. Postanowiła w pierwszą noc po powrocie ukochanego do domu zbudzić go telefonem z Riwieri. Szepnie mu jeszcze raz, że kocha go strasznie, bezgranicznie, że nie wyobraża sobie życia bez niego... Na prośbę o podanie swego numeru, Edward po chwili bez namysłu rzucił od niechcenia: 908-55, przyczem, uśmiechając się złośliwie, zaznaczył, iż nie radzi jej numeru tego zdradzić po powrocie mężowi...

Przed kilkunastu laty mąż Julji był serdecznym przyjacielem Edwarda, z którym ostatecznie rozeszli się o kobietę. Kobieta tę Edward kochał naprawdę, gdy mu ją więc dla swego kaprysu mąż Julji zabrał, po przysięgł zemstę. Przez długi czas szukał okazji nadaremnie, obecnie jednak była sytuacja po temu wymarzona. Odegrałszy znakomicie komedję, dzięki której osiągnął cel, Edward nie miał Julji nic więcej do powiedzenia.

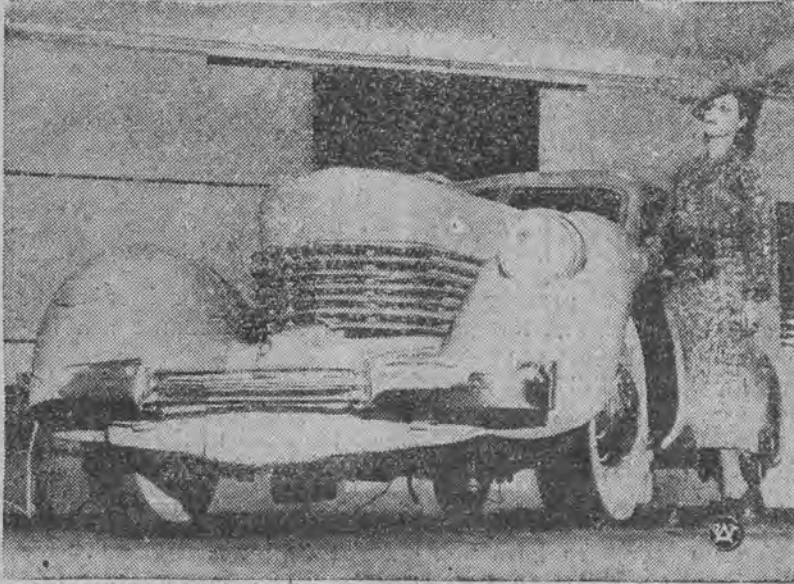
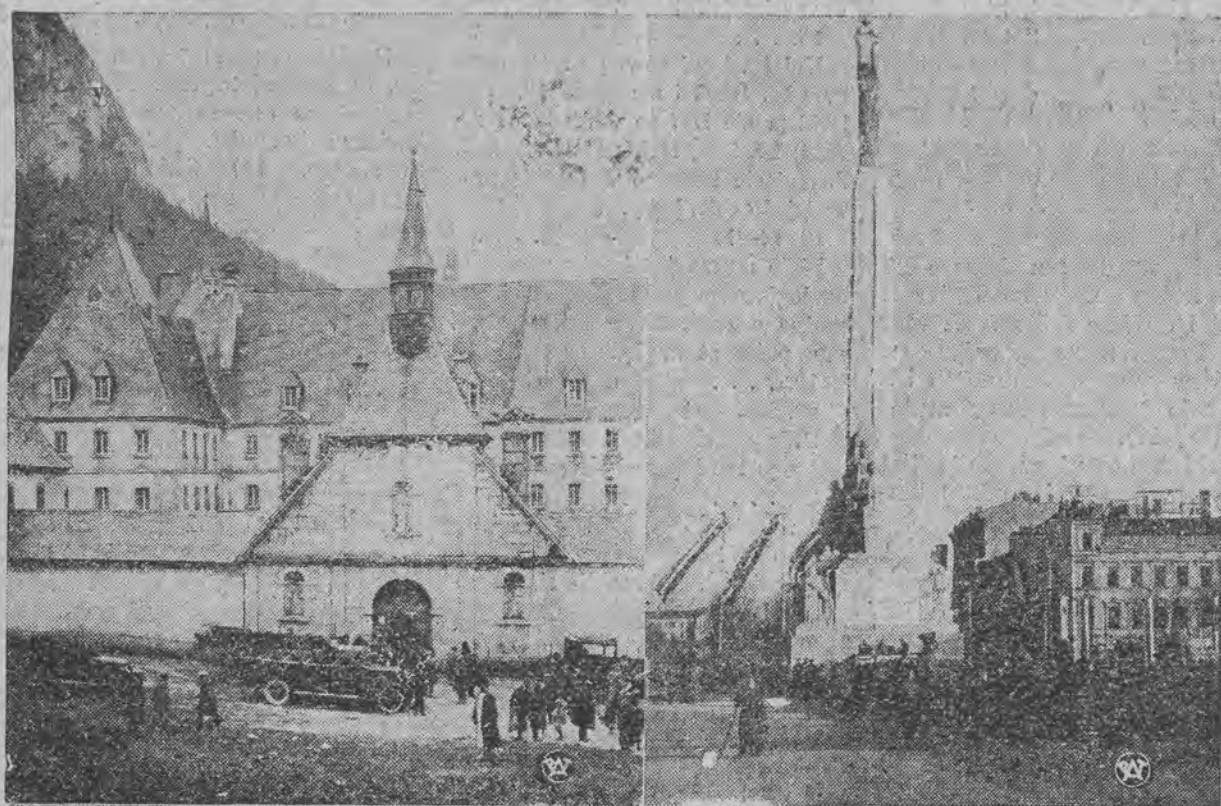
Julja, nie rozumiejąc narazie znaczenia słów ukochanego, poczęła w owej chwili skwapliwie notować podany jej numer. Nagle... zadrżała. Imię Edwarda skojarzyła z numerem, który od dawna, głęboko ukryty w jej umyśle, zabłysnął nagle czerwonymi, skaczącymi cyframi. W tej chwili pociąg ruszył. Została sama, zupełnie sama...

Romana Gryniowska

DOBRY MAŻ.

— Czy twój mąż mówi z tobą o swoich interesach?

— Bardzo często, za każdym razem, gdy mam sobie coś sprawić



1. W słynnym na cały świat z wyrobu znakomitego likieru klasztorze Chartreuse w południowej Francji wydarzyła się katastrofa obsunięcia ziemi, która spowodowała poważne szkody, zasypując m. in. piwnicę, w której mieściło się kilka tysięcy butelek znakomitego trunku. Na zdjęciu ogólny widok malowniczo położonego klasztoru. — 2. Piękny 48-metrowej wysokości posąg Wolności na jednym z głównych placów w Rydze. — 3. Na jednym z pokazów w Nowym Jorku demonstrowano ten interesujący model nowego typu samochodu o latarniach w dzień chowanych w błotniki dla uzyskania większej aerodynamiczności linii. Chłodnica również posiada specjalną konstrukcję nader oryginalną.

W TYM SAMYM WIEKU

— Lewe ramię znowu mnie bardzo bolilo

— Tak, drogi przyjacielu, to robi siedziwy wiek.

— Nie mów głupstw. Prawe ramię jest zupełnie w tym samym wieku, a zupełnie mnie nie bolilo

KĄCIK 'RIDGE'A

Dwa ciekawe wisty

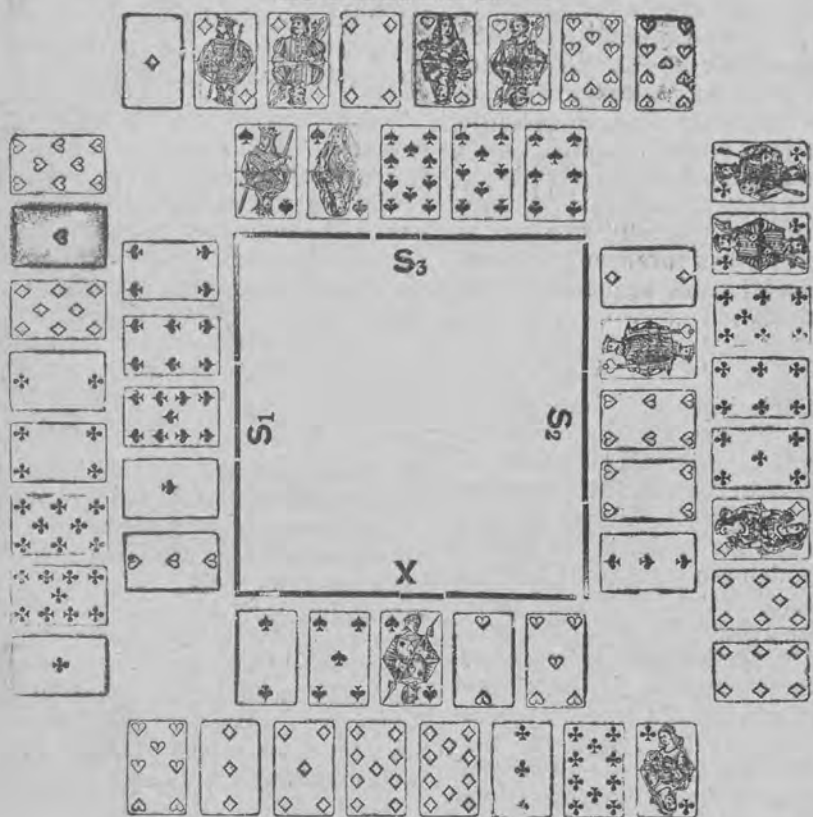
z rozegranego turnieju indywidualnego

W związku z rozegranym ostatnio w jednym z klubów brydżowych turniejem indywidualnym podajemy szereg ciekawych rozkładów, granych przez uczestników.

W numerze dzisiejszym podajemy 2 rozkłady na wist. Pierwszy rozkład został dobrze rozegrany przez 12 uczestników na 15 biorących udział w turnieju.

UWAGA: Przez literę X oznaczono uczestnika turnieju; S, S-1, S-2 — sędziowie.

Rozkład 1



STAN. — Obie strony przed dograną.

Przebieg licytacji.

S1	S3	S2	X
1 trefl	2 trefl	3 trefl	pas
pas	3 pik	4 trefl	pas
5 trefl	contra	pas	pas
pas			

1) renons treflowy i silna karta.

ROZGRYWKA

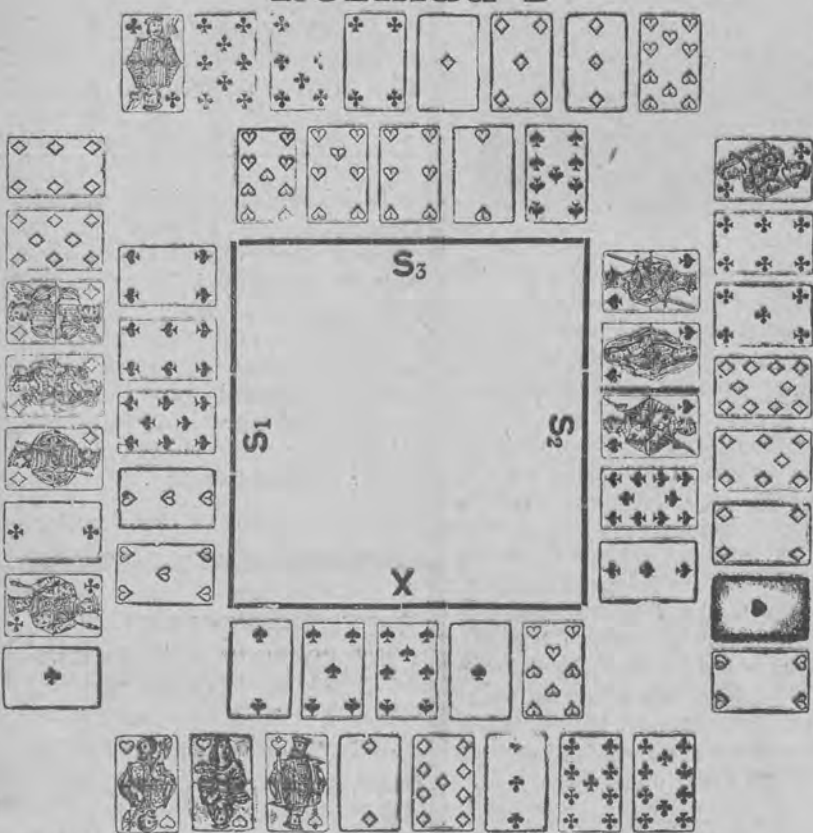
S3	S2	X	S1
1. K karo	2 karo	3 karo	8 karo
2. D kier	K kier	2 kier	3 kier
3. 4 karo	6 karo	5 karo	2 trefl
4. 7 pik	3 pik	2 pik	A pik
5. 8 pik	5 trefl	5 pik	4 pik
6. W karo	7 karo	9 karo	4 trefl
7. 10 pik	6 trefl	W pik	6 pik
8. A karo	D karo	10 karo	8 trefl
9. 9 kier	4 kier	5 kier	A kier
10. D pik	K trefl	(x)	9 pik

X) W tym ruchu decyduje się wykonanie zapowiedzi. Jeżeli X doda do króla trefl 7 kier — S, S-2 wygrywają 5 trefl., ponieważ S-2 gra 6 kier, która musi przebić atutem i ma przymusowe wyjście w widoku treflowy (As drugi w ręku; walet drugi na stole). Jeżeli natomiast dorzuci 3 trefl do

K. trefl, wtedy ma jeszcze 7 kier, którą położy na 6 kier i do ręki dojdzie S-3 na W. kier (2-ga lewa), poczem wyjdzie w potrójny renons — umożliwi X zrobienie jeszcze lewy atutowej (D., 10).

Rozkład powyższy nie jest trudny, wymaga jednak dokładnego obliczenia kart.

Rozkład 2



STAN. — Sędziowie przed manską. Grający po manską.

SZACHY

Euwe w najwyższej formie

21 partja w meczu z Aljechinem o mistrzostwo świata

Białe: Aljechin.

Czarne: Euwe.

- d2—d4
- e2—c4
- Sg1—f3
- Sb1—c3
- a2—a4
- Sf3—e5
- Se5xc4
- g2—g3
- d4xe5
- Lc1—f4
- Lf1—g2
- Dd1—c1
- 0—0

22. De7—e7!
Energiczne posunięcie, które sypcha białych do defenzywy. Obecnie Euwe obejmuje dowództwo.

23. Sc5—d3
24. Db3—a3
Po 24. De2, Le3, 25. Kh1, 0—0 białe również przestałyby cierpieć. Czarne szybko uzyskują decydujący atak.

24. Le6—c4
25. Kg1—h1
Białe znalazły się w bardzo nieprzyjemnej sytuacji. Para laurów czarnych jest niesłychanie silna w końcówce, która, ze względu na liczne słabe piony, jest dla białych, łagodnie mówiąc, bardzo niekorzystna.

25. De7xa3
26. Wa1xa3 0—0

Przy uwzględnieniu drobnego przedstawienia posunięć powstała taka sama pozycja, jak w 20 partji Aljechin zagrał wtedy 13... Db8 i po 14. Se4 znalazł się w gorszej pozycji. Posunięcie Euwego 13... Le6 jest energiczniejsze.

14. Sc4xe5 Sd7xe5
15. a4—a5 a7—a6
16. Sc3—e4 Lf8—b4

Agresywniejsze, niż 16... Le7, w odpowiedzi na co mogłoby nastąpić 17. Dc3.

17. Se4—c5 Le6—c8
Najlepiej! Wielkim błędem byłoby 17... Lf7, przez wzgląd na 18. Lxe5, fxe5; 19. Sxb7 i białe wygrywają.

18. Lf4xe5

Białe nie znajdują żadnej odpowiedniej parady dla osłony a5. Wobec tego wymieniają laury, aby odwieść czarną damę od ataku na a5, lub (jak gra Euwe) stworzyć czarnym izolowanego piona. Ale wzamian Euwe otrzymuje przewagę pary laurów. Po raz pierwszy w tym meczu czarne uzyskały dobrą pozycję w tym trudnym warjancie. Aby jednak do tego dojść trzeba być takim artystą w rozwijaniu otwarcia, jak Euwe!

18. f6xe5
Mniej więcej równą partję dałoby 18... Dxe5 i następnie 19. Sd3 Db5! (a nie De7 ze względu na 20. Wa4) 20. Sxb, Dxb4; 21. De3, Kf7. Posunięcie Euwego w tekście prowadzi do ostrej gry.

19. f2—f4
Białe muszą już kontynuować w analogicznym stylu. Pion a5 nie można osłonić. 19. Dc4 jest daremną próbą ze względu na 19... Wd4.

19. Lb4—d2
20. De1—c4
Daje przeciwnikowi ważne tempo. Dlatego też lepsze byłoby 20. Dc2.
20. Wd8—d4
21. De4—b3 e5xf4
22. d3xf4
Obecnie 22. Se6 rozbija się popro

27. Wa3—a4 Wf8—d8
28. Wa4—a3

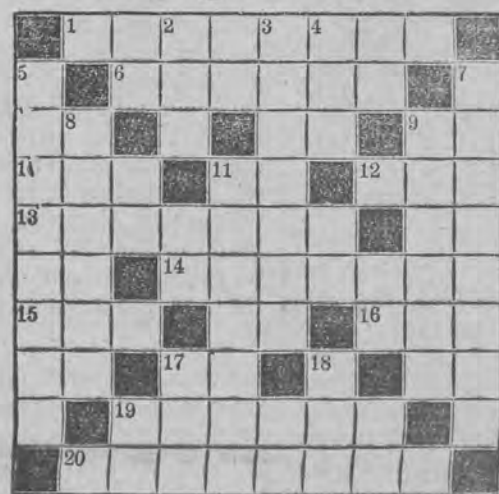
Białe nie mogą już uniknąć utraty piona i właściwie nie mają do dyspozycji rozsądnego posunięcia.

28. Le4xd3
29. e2xd3 Wd4—b4
30. Wf1—f2 Wf4xb2
31. Lg2—f1 Wd8—d4
32. f4—f5 Wd4—f4
33. Wf2xf4 Ld2xf4
34. h2—h3 Lf4—d6
35. Wa3—a1 Kf8—f7
36. d3—d4 Kf7—f6
37. Wa1—e1 Ld6—h4
38. We1—a1 Wb2—d2
39. Lf1—c4 Wd2xd4
40. Lc4—e6 Wd4—d8

W tem miejscu partję przerwał, ale nazajutrz Aljechin poddał ją bez dalszej walki. Znakomity wy czyn Euwego, bodaj najlepszy do tychczas w tym meczu.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka

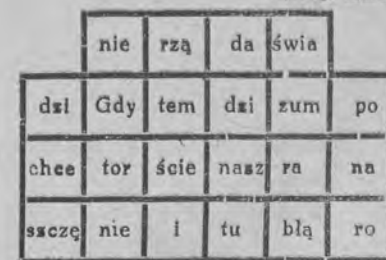


Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1) Zbiornik wody. 6) Rodzaj topora. 10) „Miejscie” — w obcym języku. 12) Zwierzę (wspak). 13) Czaszki zwierzęce. 14) Sklepik. 15) Przyrząd sportowy. 16) Przyjaciel Mickiewicza. 17) „Po-”

da” — naczaj 19) Ptak. 20) Połączenie bajek.
PIONOWO: 2) Prośba o ci-
szo. 3) Kolaska. 4) Pierwiastek.
5) Pochód religijny. 7) Wię-
nie. 8) Krzewy. 9) Taniec. 11) Ptak. 17) Zaraza (o=6). 18) O-
kon. 19) Okrzyk zdziwienia.

Konikówka



Ruchem konika szachowego

odczytać czterowiersz Jana Kochanowskiego.

Rozwiązania powyższych rozrywek umysłowych należy nadsyłać do redakcji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 101), z adnotacją „Rozrywki umysłowe” do dnia 8 grudnia.

Za trafne rozwiązania redakcja przeznaczą drogą losowania nagrodę w postaci 2 biletów do kina.

Przebieg licytacji.

S1	S3	S2	X
1 karo	pas	1 pik	pas
2 pik	pas	4 pik	pas
pas	pas		

ROZGRYWKA

X	S1	S3	S2
1. K kier	3 kier	2 kier	A kier
2. 2 pik ¹⁾	4 pik	9 pik	K pik
3. 5 pik	6 pik	10 kier ²⁾	D pik
4. A pik	8 pik	4 trefl ³⁾	W pik
5. D kier	5 kier	6 kier	4 kier
6. W kier	6 karo	7 kier	3 pik
7. 7 pik	8 karo	3 karo	10 pik

W 7 ruchu S, S-2 przegrywa grę (bez 1-ej), ponieważ S-3 po dośnięciu na asa karo, ma do ściągnięcia 9 kier, S-2 zaś nie ma już atu.

1) O ile X w 2 lub 3 ruchu zabije asem pik, może tylko raz ściągnąć kier i nie jest w stanie skrócić S-2 w atu przed wyrobieniem longiera karowego. co równa się wykonaniu za powodzi przez S-2.
2) S-3 informuje X o celowo-

ści dalszego grania kierów, ze względu na posiadanie asa karo.

3) S-3 informuje o niecelowości ataku treflowego. Informacji tych S-3 udzielić może jedynie wtedy, jeśli X nie bierze A. pik.

Rozkładu tego, b. łatwego dla rutynowanych graczy, nie rozwiązało 5 uczestników turnieju.

Rozwiązanie rozrywek z Nr. 44 „Rewji”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI.

Poziomo: Rabunek, ser, lipa, aa, ota (wspak), kran, Emma, arab, orka, ród, ikra, osy, stolica.

Pionowo: Rosa (wspak), Uran, Eloë, karawan, P. I. M., aksamit, Aza, mur, rok, brat, Odol, cynk, (wspak).

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI.

Święta ma być twoja mowa
Gdyś przyrzekł, dotrzymaj słowa.

NAGRODY.

Nadesłano 246 rozwiązań, z czego 207 było dobrych.

Nagrodę otrzymał p. Jakób Lesian, Pomorska 20.

Po odbiór nagrody zgłosić się należy do administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70) w poniedziałek, między godz. 5 — 7 pp.